NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Pamiętać o Potrzebach Ojczyzny

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 35. SOBOTA, DNIA 10-GO LUTEGO, (SATURDAY, FEBRUARY 10), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

GIEŁDA POD KONTROLĄ RZĄDU

NOWE ZABURZENIA W PARYŻU.

1,000 Rannych, 800 Aresztowanych. — Nowy Rząd Obejmuje Władze.

Paryż, 10 lutego. — W kilka godzin po wydaniu przez premjera Domergue odezwy do narodu, nawołującej mieszkańców Paryża do zachowania spokoju i zaniechania dalszych krwawych walk ulicznych, w dzielnicy apaszów, zamieszkałej przez najbiedniejszą klasę ludzi, komuniści rozpoczęli „taniec śmierci."

Na ulice w pobliżu Placu Republiki wyległy tłumy demonstrantów i wkrótce rozpoczęła się walka. Policja, zawiadomiona o nowem niebezpieczeństwie, stawiła się licznie do akcji, w czasie której kilkudziesięciu policjantów i blisko tysiąc cywilnych odniosło rany. Wśród nowych ofiar walk ulicznych znajduje się kilkunastu rannych śmiertelnie. Policja zdołała aresztować około 800 osób.

W garnizonach paryskich 16,000 wojska stało w pogotowiu bojowem. Komuniści przebiegali szybko ulicami, rzucając w okna kamieniami i niszcząc po drodze wszystko, co napotkali. Dwie świątynie, znajdujące się w tej okolicy, podpalono. Największą walkę stoczyła policja z komunistami, kie ci chcieli się przedostać na Plac Republiki.

Skład nowego gabinetu Francji.

Paryż, 10 lutego. — W chwili, kiedy z różnych części Francji ściągały do Paryża nowe posiłki wojska, a mieszkańcy Paryża oczekiwali w wielkim niepokoju nadejścia dnia następnego, nowy premjer Doumergue, powołany dla ratowania Francji od całkowitego krachu, skończył kompletowanie swojego gabinetu, w skład którego weszli:

Ministrem bez teki i premjerem został b. premjer Andre Tardieu, a Edward Herriot został ministrem bez teki; min. spraw zagranicznych, b. premjer Louis Barthou; spraw wojskowych, marszałek Henri Petain; floty, Francois Pietri; floty napowietrznej, gen. Denain; handlu, Lucien Lamoureux; komunikacji, Andre Mallarne; spraw wewnętrznych, b. premjer Albert Sarraut; finansów, Germain Martin; sprawiedliwości, Henri Cheron; zdrowia, Louis Marin; oświaty, Aime Berthold; kolonij, b. premjer Pierre Laval; robót publicznych, Etienne Flandin; pracy, Andrien Marquet; rolnictwa, Henri Queuille; dla spraw emerytalnych, Andre Rivolet i marynarki handlowej, Wm. Bertrand.

Poraz pierwszy od wielu lat stworzono we Francji gabinet z ludzi, którzy nie wszyscy są członkami parlamentu.

Władze otrzymały wczoraj wiadomość, że wśród 800,000 pracowników i urzędników państwowych panuje wielkie niezadowolenie z pensyj. Pracownicy ci grozili już poprzednio strajkiem generalnym i nawet urządzili demonstracje przed gmachem parlamentu francuskiego.

Krążą również pogłoski, że rozmaite związki robotnicze pertraktują między sobą w sprawie wywołania generalnego strajku w przyszły poniedziałek.

Grecja, Rumunja, Turcja i Jugosławja w Pakcie.

Ateny, Grecja, 10 lutego. — Przedstawiciele Grecji, Turcji, Rumunji i Jugosławji w osobach ministrów spraw zagranicznych, podpisali wczoraj bałkański pakt nieagresji. Pertraktacje do podpisania tego paktu toczyły się już od kilku miesięcy.

Do podpisania takiego samego paktu otrzymały zaproszenia Bułgarja i Albanja, które mają zamiar przyłączyć się do bloku państw, które podpisały pakt o nieagresji. Podpisana umowa „zapewnia stały pokój na Bałkanach i gwarantuje granice państw bałkańskich."

Przeciw umowie wypowiedzieli się greccy zwolennicy Venizelosa, którzy utrzymują, że dla Grecji pakt ten jest niekorzystny, gdyż „wiąże ją w ogonku" z sojusznikami państw bloku francuskiego. Pakt jest również pewnego rodzaju demonstracją przeciw Włochom i Niemcom, z czego venizoliści są również niezadowoleni.

WAŻNA KONFERENCJA WYSŁANNIKA WATYKANU Z HITLEREM.

Berlin, 10 lutego. — Kanclerz Hitler odbył wczoraj dwugodzinną konferencję ze specjalnym wysłannikiem Watykanu, arcybiskupem Kolonji, kardynałem Józefem Schulte, który przed kilku dniami powrócił do Niemiec z Rzymu. O czem mówiono na konferencji jest jeszcze tajemnicą, lecz prawdopodobnie kwestja Konkordatu była tematem rozmów. Władze watykańskie zarzucają rządowi niemieckiemu niewypełnianie zasad podpisanego w roku ub. Konkordatu ponieważ tamują rozwój organizacyjny katolickiej młodzieży niemieckiej według postanowień Kościoła. Rząd Hitlera starał się oderwać młodzież katolicką z pod wpływu władz Kościoła i tak samo, jak postąpił z młodzieżą protestancką, starał się ją „shitleryzować."

W ŁODZI ZLICYTOWANO SZKOŁĘ O KOMORNE.

Łódź, 10 lutego. — W domu przy ul. Śródmieście odbyła się charakterystyczna licytacja. W domu tym od 8miu lat znajduje się szkoła, która wskutek złego stanu materjalnego nie opłacała czynszu komornego. Właściciel domu skierował do sądu skargę i uzyskał wyrok, który odesłano do odnośnego komornika. Całe urządzenie szkoły oraz ławki i pianino zostały zlicytowane za ogólną sumę 180 zł,

Życie Małego i Wielkiego Świata

Głośny porywacz, Verne Sankey, powiesił się na własnym krawacie w celi więzienia i uniknął krzesła elektrycznego, lub też dożywocia za kratkami. W krajach, gdzie policja jest policją a nie bandą politykierów, takich ptaszków, jak Sankey zamykają w celi bez krawatu i innych części garderoby, któreby umożliwiły popełnienie samobójstwa. U nas, w kochanych Stanach Zjednoczonych, prokurator kuma się z notorycznym mordercą pozwalając się fotografować razem z bandytą w takiej pozycji, że trudno rozpoznać który z nich jest prokuratorem a który bandytą. W sali sądowej pozwala się bandycie palić cygara. Potrzeba jeszcze, aby specjalna pielęgniarka opiekowała się mordercą, aby manikurzystka czyściła mu paznogcie, lokaj przynosił co pół godziny likierki i zakąskę, a sędzia, zamiast sądzić i wydawać surowe wyroki, aby był mistrzem toastów. Wtenczas obraz sprawiedliwości i surowości amerykańskiej byłby skompletowany. Aż dziw, że Dillinger siedzi dotychczas w więzieniu.

* * *

W Nadrenji i w zagłębiu Ruhr, jak twierdzą hitlerowcy, znajduje się 600 dzieci-mulatów, które Niemcy chcą poddać procesowi sterylizacji. Niemcy twierdzą, że są to „pozostałości" po gościnie w tej części kraju kolonjalnych pułków francuskich. Czy dzieci są temu winne?

* * *

Prezydent Roosevelt po oczyszczeniu polityki z grafciarzy, co oby się mu powiodło, powinien wzglądnąć w stosunki „rodzinne" naszych wielkości z Hollywood i tam również zaprowadzić porządek i przepędzić na cztery wiatry tych którzy przez częste zawierania ślubów demoralizują młodzież. Hollywood już oddawna uchodzi za źródło zgnilizny moralnej, która jak rak zaczyna toczyć cały naród.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 10-go lutego: — Św. Scholastyki.

*

Jutro, niedziela, 11-go lutego: — Najśw. Marji Panny w Lourdes.

Niedziela Zapustna.

Ewangelja: „Pan Jezus przepowiada Swą Mękę".

*

Pojutrze, poniedziałek, 12-go lutego: — Św. Eulalji.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:53. Zachód słońca o godz. 5:16.

Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogoda lecz nie tak zimno. W niedzielę pogoda nieustalona, oraz cieplej, wieczorem możliwy deszcz albo śnieg. Silny, południowy wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 9 stopni powyżej zera, najniższa wczoraj o godzinie 8-mej rano 2 stopnie poniżej zera.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

PARYŻ WALCZY.



Choć „silny rząd" objął już władzę, jednak walki uliczne, demonstracje i zaburzenia nie ustały w Paryżu. Na rycinie widzimy unoszenie rannego z „placu boju" po ostatnich walkach na placu de la Concorde.

Prokurator Odrzuca Targi o Życie Bandyty Dillingera.

Chce Go Posłać Na Krzesło Elektryczne.

John Dillinger, rabuś bankowy i wódz najgroźniejszej w ostatnich latach szajki kryminalistów, próbował wczoraj ratować swoje życie drogą targu ze stanem Indiana.

Dillinger ofiarował się przyznać do winy zamordowania policjanta Patryka O'Malley'a pod czas napadu rabunkowego na bank w East Chicago, jeżeli prokuratorja przyrzeknie mu wyrok dożywotniego więzienia, zamiast śmierci w krześle elektrycznem.

Ofertę, zrobioną przez Josepha Ryana, jednego z czterech adwokatów Dillingera, prokura tor Estil odrzucił z miejsca i datę procesu, w którym Dillinger zasiądzie na ławie oskarżonych pod zarzutem morderstwa, wyznaczono na 12 marca, w Crown Point, Ind.

Później obrońcy zbrodniarza, L. Piquet z Chicago i Ryan z Indianapolis, zaprzeczyli z oburzeniem, jakoby proponowali przyznanie się klienta do winy.

Żądali 4 miesiące zwłoki.

Obrona prosiła o cztery miesiące zwłoki, kiedy Dillingera stawiono wczoraj przed sędzią Murray'em. Adwokaci dowodzili, że świadków dla Dilingera trzeba będzie sprowadzić z Florydy i innych stanów dla dowiedzenia jego nieobecności w East Chicago w czasie wspomnianego napadu i morderstwa policjanta i że tyle czasu potrzeba będzie do przygotowania obrony. Prokuratorja twierdziła, że dziesięć dni powinno w zupełności wystarczyć, a sędzia w końcu zezwolił na zwłokę nieco więcej niż miesiąc.

Kiedy Dillingera sprowadzono do sądu, był on skuty z deputowanym szeryfa, ale za wstawieniem się adwokatów, którzy apelowali do sądu, zdjęto mu kajdanki na czas przesłuchów.

Kiedy odczytano mu akt oskarżenia, zarzucający morderstwo, Dillinger stał niemy i w aktach zaciągnięto, że „nie przyznaje się do winy".

Stołek elektryczny dla wspólników.

W międzyczasie ,robiono przy gotowania do odstawienia pięciu członków szajki Dillingera do Lima, Ohio, gdzie będą odpowiadali za morderstwo. Gub. Paul McNut zapewnił prokuratorję powiatu Allen w Ohio, że stan Indiana wyda wszystkich pięciu stanowi Ohio, gdzie właśnie spodziewają się posłać ich na krzesło elektryczne.

Cała piątka — Russell Clark, Harry Copeland, Charles Mackley, Harry Pierpont i Edward Shouse — siedzi teraz pod kluczem w więzieniu stanowem w Michigan City.

Wspólnik Sankey'a skazany na dożywocie.

Gordon Alcorn, kamrat Verne Sankey'a, porywacza, który powiesił się onegdaj w celi więziennej, przyznał się wczoraj w sądzie federalnym w Sioux Falls, S. D., do udziału w porwaniu Charlesa Boettchera w Denver i został skazany na dożywotnie więzienie w Leavenworth. Agenci federalni zabrali go natychmiast do więzienia.

Słuchając wyroku, Alcorn nie stracił kamiennego spokoju, jaki okazał onegdaj wieczór, kiedy Sankey powiesił się w sąsiedniej celi. Zaprzeczył on, jakoby wiedział o zamiarach samobójczych Sankey'a.

Sześć miesięcy za krzywoprzysięstwo.

Sędzia Michał Feinberg skazał wczoraj na sześć miesięcy więzienia F. P. Hayesa, jednego z dwóch kandydatów na przy sięgłych w procesie Rogera Touhy'ego o porwanie Johna Factora, który świadczył fałszywie przy odpowiadaniu na pytania podczas egzaminacji przysięgłych. Hayes zaprzeczył pod przysięgą, jakoby miał jakich krewnych, którzy odbyli wyroki więzienne. Śledztwo wykazało, że jego dwaj bracia i syn siedzą teraz w więzieniu.

Podatki za Rok 1932 Będą Mniejsze o 15 Procent.

Władze powiatowe przystępują od przyszłego poniedziałku do kolektowania zaległych podatków realnościowych i osobistych za rok 1932. Aczkolwiek rata podatkowa nie została zmniejszona, to jednak właściciele realności płacić będą około 15 procent mniej, aniżeli w latach poprzednich. Jest to dlatego, ponieważ rada asesorów zniżyła wartość realności w Chicago o 25 procent, podnosząc jednocześnie o 17 procent wartość własności osobistej, czyli, że przeciętnie, jeżeli ktoś będzie płacić oba podatki, realnościowy i osobisty, zapłaci w tym roku o 15 procent mniej, aniżeli w roku ubiegłym.

Do kasy powiatowej wpłynie z tego powodu około $40,000,-000 mniej. Przeciętna rata podatkowa wynosi w Chicago i siedmiu przyległych miasteczkach w okręgu chicagoskim $7.67 na każde $100 wartości realnej i osobistej.

Przeciętna rata podatkowa dla miasta.

Poniżej załączona tabela wykazuje przeciętne raty podatkowe w okręgach miejskich od 1926 roku aż do 1932.

Rok	Rata
1926	$4.70
1927	4.90
1928	5.21
1929	6.175
1930	6.756
1931	7.26
1932	7.67

Przed 1926 rokiem asesorzy powiatowi, szacując realność, brali pod uwagę połowę aktualnej wartości i od tej sumy ustanawiali sumę podatku. Od 1927 roku podatki realnościowe ściągano od całej sumy, gdyż było potrzeba pieniędzy na dalsze prowadzenie miasta. Asesorzy, ustanawiając podatek za 1932 rok, brali pod uwagę 37 procent aktualnej wartości realności i od tej sumy ustanawiali wysokość podatku.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 7-dziesiątych centa. Bondy polskie 8-proc. $76.00; bondy 7-proc. $93.00; bondy 6-proc. $67.87 i pół centa.

PREZYDENT PROPONUJE RADYKALNE REFORMY.

Chce Położyć Koniec Spekulacji i Szulerce.

Washington, 10 lutego. — Prezydent Roosevelt wezwał wczoraj kongres do przeprowadzenia ustawodawstwa, które weźmie w kluby szulerkę na giełdach.

W obydwu Izbach kongresu wprowadzono jednocześnie bile, które ukrócą spekulację, podniosą wymagania t. zw. marginesowe, zabronią wszelkich manipulacyj rynkowych, jednem słowem rozciągną ścisłą kontrolę federalną nad całem giełdziarstwem. Za przekroczenie proponowanych przepisów, bile przewidują wysokie i długie wyroki więzienne.

Na przyszłość, jeżeli bile staną się prawem w ich obecnej formie, giełdy przeobrażą się na proste targi dla sprzedaży i kupna papierów do celów inwestycyjnych.

Eksperci finansowi powiedzieli wczoraj po przejrzeniu bilów, że wróżą one koniec wielkim przemysłom spekulacyjnym koncentrującym się przy ulicach Wall i La Salle.

Przygotowywane są towarzyszące projekty ustawodawcze, pod któremi giełdy zbożowe i towarowe będą podciągnięte pod taką samą kontrolę rządu federalnego.

Prez. Roosevelt naglił kongres o zastosowanie kontroli do wszystkich giełd, powiedział jednak korespondentom prasowym, że nie czytał wprowadzonych bilów i że nie może naprzód powiedzieć, czy będzie popierał ich wszystkie zastrzeżenia. Przypuszcza się jednak, że raczej zechce je obostrzyć niż złagodzić.

Celem ustawodawstwa, które nabrałoby mocy obowiązującej 1. października, b. r., jest, jak Prezydent podkreślił, pragnienie zapewnienia ochrony publiczności lokującej swoje pieniądze w papierach i tak często strzyżonej przez spekulantów giełdowych.

Armja Będzie Przewoziła Pocztę Lotniczą.

Rząd Unieważnił Wszystkie Kontrakty Prywatne.

Washington, 10 lutego. — Prezydent Roosevelt i poczmistrz generalny Farley unieważnili wczoraj kontrakty wszystkich linij lotniczych przewożących pocztę amerykańską na zasadzie, że oszustwa i zmowy cechowały te umowy.

Po tej akcji, Prezydent polecił armji zająć się przewozem poczty lotniczej aż do dalszego uwiadomienia.

Rozkazem wykonawczym wydanym po unieważnieniu wszystkich prywatnych kontraktów z linjami przewożącemi pocztę wewnątrz Stanów Zjedn., Prezydent ustanowił wydział z trzech członków gabinetu, p. Farley'a, sekr. wojny Derna i sekr. handlu Ropera, z zadaniem dopatrzenia, aby pocztowa komunikacja lotnicza funkcjonowała w dalszym ciągu.

Rozkaz polecił armji umieścić do dyspozycji poczmistrza generalnego Farley'a wszystkie samoloty, pilotów i lotniska potrzebne do przewożenia poczty domowej. Sekr. Dern wyraził ufność, że jego departament będzie mógł sprostać zadaniu, jakkolwiek nie skompletowano jeszcze szczegółowych planów przejęcia tej służby przez armję.

Unieważnienie kontraktów przyszło po długiej serji rewelacyj przed komisją senacką badającą przyznawanie kontraktów na pocztę lotniczą i zakończyło dzień konferencyj pomiędzy Prezydentem, p. Farley'em i prok. gen. Cummingsem. Dowody, wygrzebane przez komisję senacką, stanowiły podstawę wczorajszej akcji Prezydenta i Farley'a.

W międzyczasie, W. P. Mac Cracken, asystent sekretarza handlu dla spraw awjacji w gabinecie Hoovera, który miał wczoraj stanąć przed trybunałem senatu, którego obrazy dopuścił się przez pozwolenie na usunięcie ze swojego biura korespondencji żądanej przez komisję śledczą, nie stawił się i w liście do wiceprezydenta Garnera zakwestjonował prawo senatu do składania nad nim sądu. Senat nakazał natychmiast jego aresztowanie i wczoraj wieczór MacCracken był „zbiegiem z rąk sprawiedliwości".

BANKI STRACIŁY 43 MILJONY NA POŻYCZKACH DLA INSULLA.

Teraz dopiero wychodzi na jaw, jak wielkie banki w Chicago i New Yorku padły ofiarą finansowych manipulacyj Samuela Insulla, podobnie jak tysiące prywatnych jednostek lokujących swoje pieniądze w jego użytecznościach publicznych.

Rewelacje ostatnich kilku dni dają jasne pojęcie wielkości strat poniesionych przez banki, które poszły na lep „genjuszu" Insulla i dały się naciągnąć na wielkie pożyczki. — Ten „genjusz" byłego magnata użyteczności działał jednako na publiczność i na bankierów.

Kiedy trzy najbardziej ambitne enterpryzy Insulla przeszły w ręce przejemcy — Middle West Utilities, Corporation Securities i Insull Utility Investments — były one dłużne $87,250,000 jedenastu bankom w New Yorku i Chicago. Zabezpieczenie tych pożyczek stanowiły wyłącznie papiery kompanij Insulla, których dzisiejsza wartość rynkowa wynosi, w naj lepszym razie, 50 procent nominalnej wartości pożyczek. W ten sposób, banki straciły ponad 43 miljony dolarów na udzielonych Insullowi pożyczkach. Z banków chicagoskich Continental Illinois National Bank and Trust pożyczył Insullowi $31,216,247, First National $16,350,956, Central Republic, $4,972,978, Northern Trust Co., $900,000 i Harris Trust and Savings, $500,000.

Nabożeństwo Za Duszę Śp. Arcyb. Jana Cieplaka.

Według dorocznej intencji Polskiego Koła Katolickiego (Catholic Circle), odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę śp. Arcybiskupa Jana Cieplaka, we wtorek, dnia 13 lutego, w kościele św. Wacława, przy N. Lawndale ave i Roscoe ul., o godzinie 9-tej rano. — Wszyscy członkowie, bez wyjątku, są proszeni o wzięcie udziału w tem nabożeństwie.— Choć śp. Arcybiskup Jan Cieplak, wielki Polak i patrjota, nie żyje od kilku lat, to jednak pamięć o nim zachowana jest w sercu każdego wzorowego Polaka i katolika.

Dla kogo gwiazdka?

— Moja kochana — mówi mąż do żony — postanowiłem że na gwiazdkę zapłacę wszystkie rachunki za twoje suknie.

— Jakto, ja jestem twoją żoną, a ty będziesz sprawiał gwiazdkę mojej krawcowej !

Jutro Bal Pączkowy Na Jackowie.

Kto pragnie się zabawić w gronie gościnnych członków Klubu Króla Jana III-go Sobieskiego i członkiń Klubu Pań Królowej Jadwigi, niech nieomieszka przybyć w jutrzejszą niedzielę zapustną do sali parafjalnej na Jackowie, przy Wolfram i No. Lawndale ave. Początek o godzinie 7ej wieczorem. Będzie na balu pierwszorzędna muzyka, będą tańce i będą tradycyjne pączki i napoje, a pozatem będą miłe niespodzianki i atrakcje. Zgromadźmy się jak najliczniej i zakończmy karnawał jak najweselej.

NA PIWO.

Mały chłopak przyniósł od krawca garnitur eleganckiemu, ale bardzo zarozumiałemu wykwintnisiowi.

— Na co jeszcze czekasz? — pyta pan.

— Na piwo.

— Z takimi smarkaczami ja na piwo nie chodzę.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



GARY, IND.

Z PARAFJI NAJŚW. RODZINY.

W niedzielę zapustną, t. j. jutro, w sali parafjalnej Najświętszej Rodziny, przy Ridge Road i Delaware ulicy, w Glen Park, będzie cygańskie wesele w połączeniu z balem pączkowym. Każdy pragnący wzorowej i wesołej zabawy w karnawale, może znaleźć ją na Rodzinowie, wśród licznego grona zacnych i gościnnych obywateli. Komitet przygotował wiele niespodzianek. Będą cygańskie tańce, krakowiaki i mazury. A bufet zaopatrzony w smaczne piwo. Doborowa muzyka. Komitet zaprasza Polonję z Gary i okolicy. — Początek o godzinie 6ej wieczorem.

*

Komitet utworzony do przyjęcia Gen. Hallera w mieście Gary, nie ustaje w swych zabiegach. Czyni starania i przygotowania, aby sobota palmowa, dnia 24go marca, była dniem pamiątkowym dla wielkiego bohatera wojny światowej, jak również dla całej Polonji w naszem mieście.

*

Chór św. Cecylji przy parafji Najśw. Rodziny urządził zeszłej niedzieli wieczorem zabawę kostkową i grę w karty. Został wykonany również przez panienki z chóru piękny program muzykalno- wokalny. Rozdane zostały śliczne nagrody.

*

W parafji Najśw. Rodziny został zorganizowany Oddział Krajowej Rady Katolickich Niewiast. Takowe oddziały niewiast istnieją już w wielu parafjach naszej diecezji. Jest obowiązkiem i naszych Polek aby brały czynny udział w sprawach katolikich. Panie Helena Grzanka i Marjanna Zajkowska będą reprezentowały Rodzinowo na zebraniach niewiast powyższej rady.

*

Pragnąc się zabawić w gronie gościnnych rodaków nie omieszkajcie iść do sali parafjalnej Najśw. Rodziny ,przy Ridge road i Delaware ul., w Glen Park, na cygańskie wesele i bal pączkowy. — Zobaczysz cyganów z różnych części świata — z Węgier, z Niemczech itd. Wstęp przystępny dla każdego.

*

Przy parafji Najśw. Rodziny istnieje Klub Pań Dobroczynności, znany ze swej gorliwej pracy dla parafji. Klub urządza zabawy i wspólne kolacje i obiady. W zeszłą niedzielę dokonano wyboru nowych urzędniczek. Panie Marjanna Łazasz, prezeska, Marjanna Zajkowska, wiceprezeska, Helena Grzanka, sekr. fin. i prot., Aniela Pelczar, kasjerka. Omówiono również plany zabaw towarzyskich na rok bieżący.

*

W zeszłą niedzielę odbyło się roczne zebranie parafjan na Rodzinowie. Sala była przepełniona gorliwymi i energicznymi parafjanami w sprawach religijnych i narodowych. Wszyscy jednogłośnie przyrzekli nadal chętnie i wytrwale pomagać swemu ks. prob. Michałowi C. Gadaczowi, w zarządzaniu parafją, aby ta nowa placówka w tej pięknej dzielnicy Glen Park rozwijała się i aby była chlubą dla Polaków w mieście Gary.— Do komitetu parafjalnego wchodzą obywatele: Ignacy Schabowski, Tomasz Kulik, Wład. Depta, Andrzej Łazarz, Tadeusz Czernoch, Stan. Nasiłowski, Jan Wenet i Wład. Zajkowski.

*

Ob. Mieczysław T. Chełminiak, syn szeroko znanych w mieście South Bend, Ind., państwa Chełminiaków, w sobotę rano, t. j. 3-go b. m. otrzymał telegram z Washingtonu z oznajmieniem, że został naznaczony na federalnego kolektora na Stan Indiana, z siedzibą w naszem mieście Gary. Do Gary p. Chełminiak przyjechał w zeszły poniedziałek, w którym to dniu oficjalnie objął swą posadę polityczną, która była obsadzona przez obconarodowca. — Jestto nowy zaszczyt dla nas Polaków, a przedewszystkiem dla Polaków w South Bend, że wychowują dzielnych obywateli tego kraju. Z objęciem tego urzędu przynosi to naszej narodowości więcej pożądanej sławy.

Już po egzaminach pół-rocznych w naszej szkole. Szkoła Najśw. Rodziny będąca pod bacznem i inteligentnem kierownictwem Czcigodnych Sióstr Józefinek, czyni wielkie postępy, tak że dzieci kończące naszą szkołę elementarną, a idące do tak zwanych „High Schools", wyprzedzają dzieci innych narodowości. — Źle czynią rodzice, którzy nie posyłają swych dzieci do szkoły parafjalnej. — Pozbawiają je osiągnięcia skarbów wiedzy ze skarbnicy dającej zapewnienie bytu doczesnego i zbawienia duszy. Najwięcej grzeszą pod tym względem głośni patrjoci, różni liderzy organizacyj narodowych. Chcą budować gmach narodu przyszłości, lecz zapominają o fundamencie tego gmachu. Trzeba dać dobre podwaliny, a i serce zagrzać prawą miłością ojczyzny.

*

Każdej soboty, od godziny 9ej do 10tej przed południem, w szkole Najśw. Rodziny, odbywa się nauka religji i katechizmu dla tych dzieci, które chodzą do szkół publicznych i są pozbawione tego szczęścia uczęszczania do szkoły katolickiej i zapoznania się z prawdami Bożymi.

Jutro Bal Pączkowy Na Jadwigowie.

W jutrzejszą niedzielę zapustną, w sali parafjalnej, o godzinie 6ej wieczorem, odbędzie się doroczny bal pączkowy, urządzony staraniem Klubu im. ks. Józefa Barzyńskiego, którego dzielnym prezesem jest p. Stanisław Lorenz. Każdy pragnący wzorowej i wesołej zabawy na zakończenie karnawału, znajdzie ją jutro na głównej sali jadwigowskiej, przy Hamilton i Lyndale ul. Komitet przygotował mnóstwo niespodzianek. Pozatem będzie doborowa muzyka i inne atrakcje.

Ośmioro oznacza osiem osób albo osiem sztuk zwierząt różnych płci.

Z MARJANOWA

Jutro odbędzie się bal pączkowy na korzyść parafji, staraniem Klubów Połączonych. Kto przybędzie czuć się będzie jak pączek w maśle, bo w gronie swoich, w atmosferze swojskiej. Prócz pączków będą także niespodzianki dla uprzyjemnienia chwili przybyłym. Wielkie zainteresowanie budzi Polonez, w którym udział wezmą wybitne osobistości. Doborowa muzyka przygrywać będzie do tańca. Bilety po bardzo przystępnej cenie. Zatem do miłego zobaczenia się jutro na sali parafjalnej w budynku szkolnym, wieczorem. Smakosze pączków szczególnie są proszeni, a nie będą zawiedzeni, bo pączki to specjał gospodyń marjanowskich. Prosimy!

*

Za staraniem grona pewnych dam z parafji, kulisy na scenie będą odmalowane. Robota już rozpoczęta. Po raz pierwszy ujrzą Marjanowianie nową scenerję na przedstawieniu, które odbędzie się dnia 4go marca. Przedstawienie urządzają Kluby parafjalne i Kółko Dramatyczne. Odegrana będzie śliczna operetka pełna śpiewów naszych polskich, które ducha podnoszą i w zachwyt wprowadzają. Będzie też humor złoty, tak dla nas wszystkich w tych czasach depresji pożądany. Bilety nabyć można od członków i członkiń oraz w biurze parafjalnem.

*

Każdy dzień zbliża nas do jednej z największych imprez, które urządzone będą w tym roku z okazji 35cia założenia parafji — a tym dniem to Bazar Jubileuszowy Sióstr Nauczycielek. Zainteresowanie rośnie z dniem każdym. Premje ofiarowane przez dobrych ludzi napływają coraz więcej; lecz potrzeba tych wzmaga się według wzmagającego się zainteresowania parafjan tym bazarem. Prosimy zatem o nadsyłanie premji w dalszym ciągu, aby ich czasem nie zabrakło.

*

We wtorek dnia 13go lutego przypada rocznica śmierci założyciela i długoletniego proboszcza parafji naszej, śp. Ks. Franciszka Gordona, C. R. — Okażmy naszą wdzięczność i pamięć temu, który tyle zdziałał dla parafji naszej i przybądźmy licznie do kościoła ażeby pomodlić się o spokój duszy jego.

*

W środę przypada Popielec; z rana o godzinie 7mej i 8mej oraz wieczorem o godzinie 7:30 będzie posypywanie głów popiołem.

*

W czasie Wielkiego Postu, w każdą środę wieczorem o godzinie 7:30 będą Gorzkie Żale, nauka i błogosławieństwo. W piątki zaś wieczorem o godzinie 7:30 i w niedzielę po południu o godzinie 2:30 będzie Droga Krzyżowa.

*

Kartki do spowiedzi Wielkanocnej będą wydawane w biurze parafjalnem codziennie od godziny 8:30 do 12ej rano, od 1ej do 5ej po południu i we wtorki, środy i czwartki od 7ej do 8ej wieczorem. Kartek nie wydaje się w niedzielę, święta i soboty.

Dzisiaj o godzinie 7:30 rano odbył się ślub Jana Nowickiego z Jadwigą Groszkiewicz. O godzinie 3:30 po południu odbędzie się ślub Zygmunta Drejka z Marją Kotula, zaś wieczorem o godzinie 5ej odbędzie się ślub Juljusza Podgorskiego z Teresą Melcer.

*

W ubiegły czwartek odbył się pogrzeb śp. Franciszki Przybylskiej.

*

Jutro, w niedzielę o godzinie 10:30 rano odprawiona będzie Msza św. za dusze śp. Ks. Jana Balcer, w rocznicę śmierci jego.

*

W przyszłą sobotę, dnia 17go lutego pp. Ignacy i Tekla Obrzut obchodzić będą 20-tą rocznicę małżeństwa. Z tej okazji Msza św. na ich intencje odprawiona będzie o godzinie 7mej.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu: Jutro Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W poniedziałek Stow. Alumnów Szkoły Najśw. M. P. A. i Dwór Niewiast św. Franciszka, Z. K. L. We wtorek Dwór Niewiast Matki Boskiej Anielskiej i Tow. św. Wawrzyńca, Męcz. W środę Dwór Adama Mickiewicza, Z. K. L. W czwartek Br. Dziewic Różańca św. Ambrożego, gr. Zjed.

Echa z Balu Morskiego L. M. R.

Do szeregu najlepszych pod każdym względem zabaw w tym sezonie należy bezsprzecznie zaliczyć ostatni Bal Morski L. M. R.

Bal ten, urządzony przez Centralę L. M. R., stosunkowo jeszcze młodej lecz szybko rosnącej organizacji o podłożu czysto ideowem, zgromadził w lokalu Klubu Polonia liczną a doborową publiczność. Pan Konsul Generalny R. P. Dr. Tytus Zbyszewski uświetnił go swoją długą obecnością okazując żywe i głębokie zainteresowanie się sprawami i rozwojem L. M. R. Zatrudno byłoby wymieniać wszystkich wybitniejszych gości tej zabawy, którzy niejednokrotnie dawali wyraz swego zadowolenia zarządowi LMR., z Komitetem Zabaw tegoż na czele, który poza pięknem udekorowaniem sali w duże czerwone balony z napisami „Witaj Nam Polonjo", „Niema Polski Bez Morza", przygotował solowe występy tancerek, tancerzy, zaopatrzył bufet w doskonałe napoje, przekąski, oraz co najważniejsza postarał się o wyborną orkiestrę. Nic więc dziwnego że orkiestra grała do 4ej rano, a gdy ucichły ostatnie dźwięki „Home Sweet Home", gościom jakoś niesporo było opuszczać salę, tak iż wielu z nich pozostało się jeszcze, by w towarzystwie przyjaciół pogwarzyć sobie o potrzebie istnienia takich organizacyj jak LMR na wychodźtwie, oraz konieczności jej popierania przez przystępowanie na jej członków.

Już dniało gdy ostatni z gości opuszczali lokal „Klubu Polonia" z zapytaniem, a kiedy będzie następna zabawa L. M. R.?

Dzielny Komitet LMR., z p. Ryszardem Matuszczakiem, prezesem, panią Stefanją Szepietowską, wice-prezeską, panną Janiną Paradzinską, przewodniczącą, p. B. Migałą i p. G. Osinską, czyni przygotowania nad urządzeniem wspaniałej tradycyjnej „Święconki".

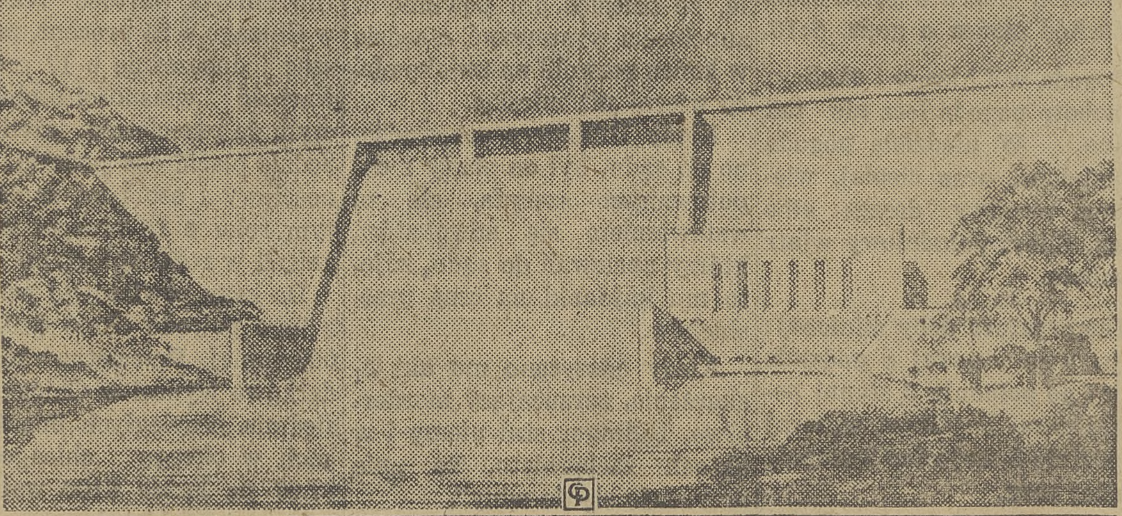
Ważna osoba.

— Czego ten pijak szuka w komisarjacie?

— To jest nasz świadek, od wszystkich możliwych wypadków.

— O, to w takim razie proszę temu panu podać krzesło.

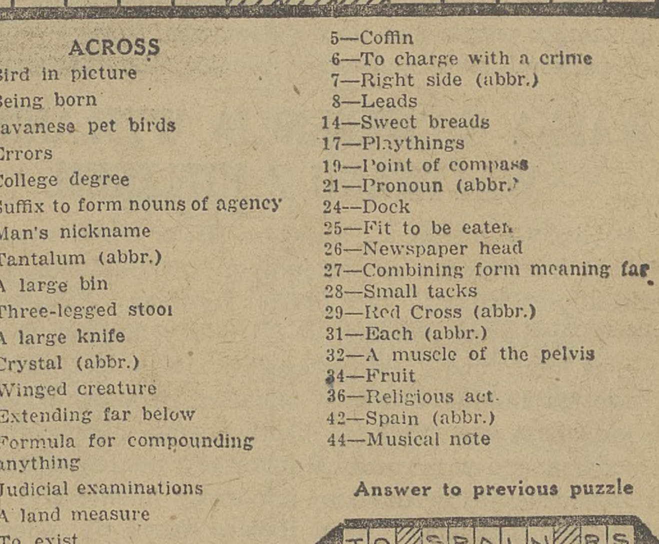
PROJEKT TAMY W DOLINIE TENNESSEE.



Ilustracja przedstawia szkic tamy, jaka ma być zbudowana na rzece Clinch, blisko Knoxville, Tenn. Tama będzie miała wysokość 20-piętrowego budynku, a elektrownia (z prawej) będzie wysoka na 12 pięter. Tama stworzy jezioro o obszarze 83 mil kwadratowych. Projekt ma być skompletowany w 30 miesiącach.



TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



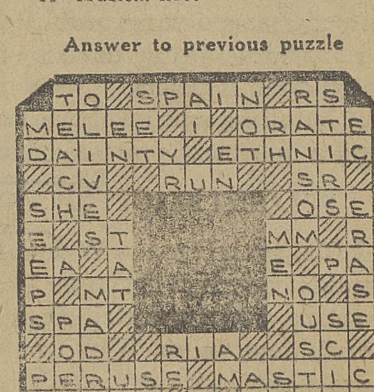
ACROSS

1—Bird in picture
5—Being born
10—Javanese pet birds
11—Errors
13—College degree
15—Suffix to form nouns of agency
16—Man's nickname
17—Tantalum (abbr.)
18—A large bin
20—Three-legged stool
22—A large knife
23—Crystal (abbr.)
28—Winged creature
30—Extending far below
33—Formula for compounding anything
35—Judicial examinations
37—A land measure
38—To exist
39—Pronoun
40—Prefix indicating beginning of an epoch
42—To kill
43—Small particle
45—Above or over
46—Great Lake (poss.)

DOWN

1—Pierces
2—Obiit (abbr.)
3—Exposed to smoke
4—The pupil of the eye
5—Coffin
6—To charge with a crime
7—Right side (abbr.)
8—Leads
14—Sweet breads
17—Playthings
19—Point of compass
21—Pronoun (abbr.)
24—Dock
25—Fit to be eaten
26—Newspaper head
27—Combining form meaning far
28—Small tacks
29—Red Cross (abbr.)
31—Each (abbr.)
32—A muscle of the pelvis
34—Fruit
36—Religious act
42—Spain (abbr.)
44—Musical note

Answer to previous puzzle



Rok Jubileuszowy— Rok Misyjny.

Modlitwa Jego Eminencji Ks. Kardynała Mundelein'a o Powodzenie w Misjach.

Wszechmogący i Wieczny Boże, — my, dzieci Twoje, pokornie upadając przed Tobą, — poświęcamy ten rok duchowego odrodzenia na Twoją większą cześć i chwałę. — Pokornie błagamy Ciebie, strzeż, prowadź i osłaniaj nas, kapłanów i lud Twój, w tym czasie; — przyjm prośby nasze, Błogosław wysiłki nasze i zachowaj nas wiernymi w Twej służbie. — Daj natchnienie tym, którzy w tym świętym czasie misyj głoszą Słowo Twoje; — przygotuj serca ludu Twego, aby je godnie przyjęli. — Ześlij Ducha Świętego i odnów oblicze naszego miasta i naszej diecezji; — przywróć do Siebie tych, którzy odeszli od Ciebie, wzmocnij tych, którzy powątpiewają i cierpią pokusy; — ochraniaj tych, którzy są w niebezpieczeństwie ciała i duszy; — utwierdź tych wszystkich w łasce Twojej, — byśmy Ci odtąd wiernie służyli i osiągnęli zbawienie naszych dusz nieśmiertelnych. — Amen. (200 dni odpustu.)

* * *

W roku jubileuszowym potrzeba nam łaski Bożej i dlatego powyżej podajemy modlitwę do odmawiania o powodzenie misyj, odbywających się w naszych parafjach rzymsko-katolickich, by te misje św. odbyły się Bogu na cześć i chwałę, na pożytek Kościoła i na zbawienie nieśmiertelnych dusz naszych.

Rok ten posiada dla nas osobliwe znaczenie, a to dlatego, iż jest rokiem dziewiętnastosetnym od Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, od założenia Kościoła Jego. Jest także okazją srebrnego jubileuszu biskupstwa Jego Eminencji Kardynała Jerzego Mundelein'a.

Jest to więc rok, który powinien być przez nas w szczególny sposób uświęcony, i w tym celu we wszystkich parafjach tutejszej archidiecezji odbywają się misje św., aby przez cały ten rok jubileuszowy, bez przerwy, płynęła korna modlitwa do stóp Najwyższego.

* * *

W następujących parafjach odbędą się Misje św. Od 11go do 18go lutego, w parafji Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, gdzie proboszczem jest ks. F. S. Angelucci, O. S. M. pod kierownictwem OO. Kapucynów. Od 14go do 25go lutego, w parafji św. Marcina, gdzie proboszczem jest ks. F. J. Schikowski, pod kierownictwem OO. Kapucynów. Od 11go lutego do 11go marca, w parafji Matki Boskiej Łaskawej, gdzie proboszczem jest ks. prałat Wiktor B. Primeau, pod kierownictwem OO. Redemptorystów.

Stały Wzrost Eksportu Polskiego Do Stanów Zjednoczonych.

Doniosła rola Linji Gdynia Ameryka w tej dziedzinie.

Mimo niekorzystnych warunków i całego szeregu czynników, które bezwątpienia przeszkadzają normalnym stosunkom handlowym między Polską a Stan. Zjednoczonymi, to jest nieustabilizowanych warunków gospodarczych świata, utrudnień celnych, spadku dolara i t. p., eksport z Polski do Stanów Zjednoczonych wzrasta jednakże stale.

Jeżeli weźmiemy statystykę za pierwsze 10 miesięcy odnośnego roku od stycznia do października, to wartość towarów eksportowanych z Polski do Stanów Zjednoczonych wynosiła w 1932 r. — 7,632,000 złotych, a w tym samym okresie 1933 r. — 11,239,000 złotych. Jest to przyrost bardzo poważny, przedstawia bowiem cyfrę 47 proc.

Dla porównania trzeba zauważyć, że eksport ze Stanów Zjednoczonych do Polski podniósł się w tym samym okresie czasu zaledwie 4 i pół proc., o ile idzie o jego wartość w złotych.

Pionerski wysiłek Polonji w Ameryce.

Kiedy się rozważy powyższe cyfry należy specjalnie podkreślić zasługi społeczeństwa polskiego w Ameryce w dziedzinie wprowadzenia towarów z Polski na terenie Stanów Zjednoczonych.

Zarówno dzięki ciężkim, bo pionierskim wysiłkom polskich firm na tutejszym gruncie, które się trudnią importem z Polski, a które mają do zwalczania tysiączne trudności, jak i wielkiemu patrjotyzmowi szerokich mas społeczeństwa polskiego, które niezrażone niefortunnemi nieraz próbami stara się popierać jak najbardziej solidarnie zabiegi firm polskich, możliwe tylko stało się to czego jesteśmy świadkami, że jednakże eksport z Polski powoli ale systematycznie na gruncie tutejszym się rozwija.

Poważna rola Linji Gdynia-Ameryka.

Bardzo znamienną i doniosłą rolę odegrała w tej dziedzinie Linja Gdynia-Ameryka, której istnienie bezwątpienia przyczyniło się do ułatwienia eksporterom z Polski wejście na rynek Stanów Zjednoczonych.

Cyfry przedstawiające wzrost ładunku idącego z Polski na statkach Linji Polskiej do Stanów Zjednoczonych mówią same za siebie najlepiej. I tak, Linja przewiozła w 1931 r. — 1038 tonn towaru, w 1932 roku już 2599 tonn, a w roku ubiegłym cyfra ta podniosła się do 7277 tonn, co przedstawia 28 proc. wzrostu.

Na towary importowane z Polski składają się drobnica, w tem dużą pozycję stanowią produkty spożywcze jak szynki, ogórki, cukierki, dalej drewniane wyroby przemysłu ludowego, a ostatnio szkło, pozatem wytłoki buraczane, poważne ilości wyrobów wyklinowych a więc kosze itp., nakoniec tarte drzewo do celów budowlanych.

Na zeszłorocznej wystawie kupiono przewodników i pamiątek za przeszło $1,330,000.



KATARZYNA LAKÓWKA

Kasjerka Tow. Pań Opieki nad Domem Starców św. Józefa w Avondale powiada: „Mimo wielkiego zastoju ekonomicznego, wszelkie zabawy na cele szlachetne i dobroczynne, otrzymują jak największe poparcie ze strony publiczności chicagoskiej i dlatego jestem pewną, że i nasza zabawa — Hard Time Party — która się odbędzie w sali Domu Starców, przy Ridgeway i Schubert, w poniedziałek, 12go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem otrzyma także całoduszne poparcie, ze strony naszej liczebnej Polonji chicagoskiej. Cały dochód przeznaczony będzie na ten przytułek dla starców i staruszek."

Kandydat.



JOHN STEELE.

John Steele, asystent audytora stanowego p. Edwarda J. Barretta, będzie kandydatem demokratycznym na urząd skarbnika stanowego. Jest on rzetelnym obywatelem, jak mówi o nim p. Franciszek V. Zintak, klerk wyższego sądu i lider demokratów Polaków w stanie Illinois.

Z Harvey.

Nieszczęście spotkało Helenę Stolarz, lat 13, zam. p. nr. 106 W. 147 ul., gdy przechodząc ulicę na 147mej i Lincoln, została najechana przez automobil W. C. Fox, z Franklin Parku, nieuważny kierowca maszyny, zawiózł okaleczoną do szpitala Ingells Memorial, w Harvey. Dziewczynka powróciła do domu we wtorek. Dzieci i czcig. Siostry nauczycielki szkoły św. Zuzanny modlą się o odzyskanie zupełnego zdrowia Helenki.

*

Państwo Kazimierz i Marja Tychowicz, 15016 Seeley ave., obchodzą dziś 25cio lecie małżeństwa. Msza św. odprawiona będzie o godzinie 9tej w kościele św. Zuzanny. Wieczorem nastąpi zabawa.

*

Grono przyjaciół obchodziło 20tą rocznicę małżeństwa, państwa Aleksandra i Julji Szczerbuk, 149ta i Paulina ulic, w sobotę, dnia 3go lutego. Każdy ucieszył się dowolnie.

*

Klub Parafjalny św. Zuzanny, zaprasza zuzaniaków na „pączkowy bal" jutro, w niedzielę, dnia 11go lutego, o godzinie 7mej wieczorem, w sali ob. W. Zeleznika, 149ta i Page avenue. Komitet przygotowuje dużo niespodzianek.

Z BRIGHTON PARK.

W środę w dzielnicy Brighton Park odbył się pogrzeb ś. p. Juljanny Urbańskiej, matki licznej rodziny, z pierwszego męża Gobczyńskiej. Orszak żałobny wyruszył z zakładu pogrzebowego Franciszka C. Patki, 4358 So. Richmond ul. Eksportacji zwłok dopełnił X. Edward Madaj, który również odprawił Mszę św. przy głównym ołtarzu. Ciche Msze św. przy bocznych ołtarzach równocześnie odprawili ks. proboszcz Jakób J. Strzycki i X. Edward Pławiński. Solo „Ave Maria" Rosewiga, wykonała doktorowa Katarzyna Promińska; na skrzypcach przygrywał p. Eugenjusz Kozłowski a Ks. Franciszek Krakowski, odśpiewał „Modlitwę". Chór św. Cecylji odśpiewał „Matko Najśw." Po skończonych ceremonjach liturgicznych w kościele wyniesiono trumnę ze zwłokami do karawanu i orszak żałobny podążył na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

TRZECIE WESELE GÓRALSKIE TO TRZECI WIELKI SUKCES.



W Chicago mówią obecnie o urządzanych Weselach Góralskich, których odbyło się dwa, jedno w dzielnicy Town of Lake, drugie na północno-zachodniej stronie miasta. — Obydwa były sukcesem pod każdym względem, gdyż nie tylko spodobały się wszystkim, ale i finansowo wypadły doskonale jak na czasy dzisiejsze, przyniosły bowiem na pomnik blisko $700.00.

Niejeden się zapyta co to są za wesela i w jakim celu są urządzane. Otóż nie są to przedstawienia, ale akcja weselna pełna barwy, humoru, śpiewów i tańców odbywa się na sali wśród publiczności, która w tej akcji weselnej żywy bieże udział, bawiąc się, tańcząc i śpiewając tak samo jak i weselnicy, stąd ogólne zainteresowanie i ogólna uciecha.

Ale jak piękne są te wesela Janosika z Gronia z Maryną z Hrubego, tak i cel, na jaki są urządzane, jest piękny. — Związek Podhalan w Ameryce stawia swemu poecie Władysławowi Orkanowi, znanemu w całej Polsce, pomnik, który w lipcu tego roku uroczyście odsłonięty będzie w stolicy Podhalan, w Nowym Targu. Na pomnik potrzeba pieniędzy, więc dochód z tych wesel idzie do funduszu budowy tego pomnika.

Trzecie Wesele Janosika z Maryną odbędzie się w niedzielę 11-go lutego, a więc jutro, w dzielnicy Wojciechowa i Annowa, gdyż w sali Pułaskiego przy So. Ashland Ave. i 18ej ulicy.

Początek o godzinie 4ej popołudniu. Przygrywać będą dwie orkiestry, zwykła i góralska. Jedna przygrywać będzie weselnikom, druga publiczności, która bawić się może do woli.

Będą na tem Weselu, jak i na poprzednich wszystkie specjały góralskie, będzie wszystko, czego dusza zapragnie, będzie uciechy i zabawy co nie miara, o czem wszyscy wiedzą, to też na weselisko to wybierają się wszyscy i z południowej i zachodniej i północnej strony miasta, gdyż bilet wstępu, uprawniający do pełnej weselnej radości kosztuje tylko 35c od osoby. Stąd trzecie Wesele Góralskie będzie jeszcze większym od poprzednich sukcesem.

Wiceprezes Banku National Security.



JÓZEF PRZYDATEK.

Redaktor Dziennika Chicagoskiego i Prezes Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Ameryce, p. Józef Przydatek, został wybrany wiceprezesem banku National Security Bank of Chicago, mieszczącego się przy Ogden. Chicago i Milwaukee avenues.

Redaktor J. Przydatek, który już od poniedziałku będzie urzędował w banku w godzinach popołudniowych między pierwszą a trzecią, jest dyrektorem National Security Bank od chwili powstania tej instytucji, czyli końcu maja ubiegłego roku.

Rada Miejska a Moratorjum.

Przyjęto Rezolucję United Home Owners of Illinois.

Na ostatniem zebraniu odbytem dnia 7go b. m., Rada miejska przyjęła rezolucję w sprawie moratorjum, mającą na celu ratowania właścicieli domów mieszkalnych od wywłaszczenia, jaką przedstawiło stowarzyszenie United Home Owners of Illinis przez aldermana Tomasza p. Keane, z 31ej wardy. Rezolucję tą przygotowali p. Józef Niemiec i Marcin Powroźnik, liderzy w wyżej wzmiankowanem stowarzyszeniu.

Alderman Keane na zebraniu Rady miejskiej dnia 10go stycznia rezolucję tą odczytał oddali ją aldermani do Komitetu prawniczego, gdzie długo rezolucja ta nie pokutowała.

Zgodnie z uchwałą Komitetu prawniczego Rada miejska rezolucję o moratorjum przyjęła na ostatniem posiedzeniu i uchwalono kopje tejże przesłać z poleceniami Radnych wprost do gubernatora Henryka Hornera i innych urzędników stanowych.

Z PANKRACOWA.

Komedyjka w trzech aktach pod tytułem „Home Again" będzie odegrana przez chłopców wyższej szkoły św. Trójcy w Audytorjum św. Pankracego, dnia 18go lutego o godzinie 8ej wieczorem punktualnie.

Publiczność jest proszona o przybycie, gdyż dochód jest przeznaczony na bibljotekę. Cel godny poparcia. Bilety można nabyć na sali.

Magiel jest to przyrząd do gładzenia wypranej i wysuszonej bielizny.

Instalacja Zw. Klubów Małopolskich.

Przy licznym udziale gości oraz członków, ubiegłej środy w górnej sali ob. J. Stefanika, przy Noble i Huron ulicy odbył się bankiet instalacyjny nowego zarządu Zw. Klubów Małopolskich.

Program instalacyjny zagaił dyrektor p. J. Barabaś i na przewodniczącego powołał członka Centralnego Zarządu p. S. Piotrowicza i na polecenie tegoż orkiestra odegrała hymn amerykański i polski, którego cała sala słuchała w skupieniu. Poczem grono Pań gościnnym polskim zwyczajem podało kolację.

Następnie przewodniczący poprosił Konsula Dr. Juljusza Szygowskiego aby odebrał przysięgę od nowej administracji Zw. Klubów Małopolskich, do którego wchodzą następujący obywatele: Stanisław Babiarz, prezes; Józef Drewko, wiceprezes; Zofja Markot, wiceprezeska; Mateusz Sambor, sekr. gen.; Jan Klimek, sekr. fin.; Jan Remijan, skarbnik; Jan Łoś i Mikołaj Wojtusik, marszałkowie; Józef Łata i Władysław Drewniak, chorążowie. Dyrekcja: Stanisław Piotrowicz, Józef Pacyna, Władysława Niedziałkowska, Stefanja Pochelska, Władysław Koszczycki, Stanisław Kolczak i Ludwik Polak.

Po zainstalowaniu nowych urzędników, wygłosił piękną i treściwą mowę Konsul Dr. Juljusz Szygowski, który przybył w zastępstwie Konsula Generalnego R. P. Zaznaczyć wypada, że pan Konsul nie szczędził słów pochwalnych dla Zw. Klubów za dotychczasową patrjotyczną działalność dla stron rodzinnych, imieniem Konsulatu złożył Klubom życzenia, wśród niemilknących oklasków.

Kolejno przewodniczący poprosił naczelnego redaktora Dziennika Chicagoskiego p. Józefa Przydatka; tenże pomimo, że jest królewiakiem dał uznanie Małopolanom za to, że ta organizacja ideowa dużo dała stronom rodzinnym a w zamian nic nie żąda.

Do urozmaicenia programu, przyczyniła się piękną deklamacją panna Janina Stefanik, utwór Mickiewicza „Z Pana Tadeusza" za co podziękowano jej burzą oklasków.

Z zadowoleniem sala powitała przedstawiciela Dzien. Związkowego, p. Cnotę, którego przewodniczący przedstawił.

Pod koniec programu przemówił znany i ceniony jako prelegent w licznych klubach dr. M. Kalinowski i złożył swoje życzenia. Prezes S. Babiarz podziękował wszystkim mówcom oraz redakcjom Dzienników za dotychczasowe poparcie Zw. Kl.; podziękowano przez powstanie. W końcu odśpiewano „Boże coś Polskę" w miłym nastroju zakończono program. Zabawa przeciągnęła się do późnej godziny w nocy.

M. Sambor, sekr. Zw. Kl. Małopolskich.

Z ANNOWA.

Jutro bal przedpostny, bal parafjalny, bal pączkowy, w sali parafjalnej, który się rozpocznie o godzinie 6:30 wieczorem. Urządzeniem tego balu zajmuje się Komitet Połączonych Towarzystw na Annowie, który z ks. Mieczysławem J. Cieplakiem na czele, dokłada wszelkich starań, ażeby bal wypadł jak najpomyślniej. Będą miłe niespodzianki. Cały szereg wybitnych osób obiecało na ten bal przybyć.

P. Józef Łukaszek, syn pp. Jana i Ludwiki Łukaszków, zamieszkałych pnr. 2250 W. 21 place, poślubił dzisiaj w kościele św. Anny, o godzinie 11ej rano, pannę Marję Marusiak, córkę pp. Józefa i Marji Marusiaków, zam. pnr. 2218 W. 18 pl. Gody weselne odbędą się w domu rodziców pana młodego w ściśłem kółku familijnem. Pan młody jest skautmistrzem przy Osadzie 28 Zjedn. P. R. K. i sekretarzem Wydziału Małoletnich w Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, gr. 498 Z.P.R.K.

Stary ród.

— Czy rzeczywiście ród hrabiego jest tak stary?

— O, tak. Gdyśmy odnawiali jego pałac, znaleziono niezapłacone rachunki z XIV wieku.

Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy na Bridgeporcie.

Niewiasty Różańcowe z Igo Drzewa odmówią najprzód różaniec w kościele a potem będą miały swe zwyczajne posiedzenie jutro, o godzinie w pół do drugiej po południu.

*

— Tow. śś. Apostołów Piotra i Pawła odbędzie miesięczne posiedzenie jutro o godzinie 1ej po południu.

*

— Tow. Polek św. Jadwigi będzie miało swe miesięczne posiedzenie jutro o godzinie 1ej po południu w sali zwykłych posiedzeń.

*

W tym tygodniu przypada środa popielcowa, z którą rozpoczyna się Wielki Post. Gorzkie Żale z nauką odbędą się co środę o godzinie 7:30 wieczorem. W niedziele Gorzkie Żale po południu. W piątek wieczorem będzie Droga Krzyżowa.— Po kartki do spowiedzi wielkanocnej można się zgłaszać już w tym tygodniu.

*

Przypomina się wszystkim parafjanom, że w przyszły wtorek, dnia 13go lutego, odbędzie się na naszej sali parafjalnej Bal Zapustny, urządzony przez Komitet zabaw. Jak wiecie, jestto ostatnia zabawa taneczna przed postem; komitet zabaw najuprzejmiej zaprasza wszystkich, aby się stawili jak najliczniej. Cel godny poparcia bo dochód obrócony będzie na parafję. Do tańca przygrywać będzie orkiestra p. Czesławskiego. Początek zabawy o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Donosi się parafjanom i towarzystwom w naszej parafji, że w niedalekiej przyszłości, to jest 1go lipca, urządzony będzie piknik parafjalny w Justice Grove, w Justice Park, Ill. Podajemy do wiadomości tak wcześnie, aby dać sposobność wszystkim towarzystwom wybrać inny dzień na swoje prywatne wycieczki. Prosi się więc towarzystwa, ażeby nie urządzały pikników 1go lipca, tak ażeby każde towarzystwo i każdy parafjanin mógł być obecnym na tym wielkim rocznym pikniku parafjalnym.

*

Wszyscy przyznać muszą, że nasi skauci rozwijają się szybko i stają chętnie do pracy. Ażeby wię ułatwić im w tej pracy, koniecznem jest, abyśmy i my pomogli im nieco. Jak wiecie, skauci już mają dosyć porządną kapelę i w niedalekiej przyszłości będziemy mieli sposobność usłyszenia ich program. Ażeby im dopomóc, jutro odbędzie się połów na przechodniów tak zwany „Tag Day." Połów ten będzie przed kościołem. Skauci proszą wszystkich o jak najlepsze poparcie.

*

Na ślubnym kobiercu stanęli p. Władysław Budny z Józefiną Wiśniewską. Drużbowali im p. Edward Budny i Tereso Wiśniewska. Ślub odbył się dzisiaj o godzinie 10ej rano.

Tajemnicza śmierć Karola Maliszy.

New Hyde Park, N. Y. — W mieszkaniu Aleksandra Antonowicza znaleziono zwłoki jego sublokatora, Karola Maliszy, ze śladami gwałtownej śmierci.— Policja przypuszcza, że Malisza zamordowano. Śledztwo w toku.

POWRÓT Z WYGNANIA.



Emma Goldman, w swoim czasie klasyfikowana jako niebezpieczna anarchistka, powróciła do Stanów Zjedn. po 15 latach wygnania. Przybyła ona z Kanady za 90-dniowem pozwoleniem od Wuja Sama, aby odwiedzić swoich krewnych. Na rycinie widzimy ją w eskorcie policji w New Yorku.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago, by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Usunąć Niesprawiedliwości.

Ze wszystkich zagadnień najostrzejsze zagadnienie stanowiła zawsze praca robotnika, największe pole do wyzysku przedstawiała, największe niebezpieczeństwa kryła a jako temat dyskusyjny była zawsze najtrudniejszą. To też w encyklikach papieskich, szczególnie ostatnich, pracę podkreśla się bardzo silnie, czyniąc z niej zagadnienie pierwszorzędnej doniosłości.

Kto uczciwie odnosi się do zagadnień pracy ten odrazu spostrzec musi wielką trudność określenia praw i obowiązków pracobiorcy i pracodawcy, kapitału i pracy. Trudność ta oczywista daje wdzięczne pole różnym agitatorom i demagogom, dla których wygodnie jest wziąć stronę jedną z krzywdą drugiej. Agitator kapitalisty może krzywdzić robotnika a znów agitator robotniczy może krzywdzić kapitalistę.

Dziwnie to może brzmi, gdy się mówi o ewentualnem krzywdzeniu kapitalisty, jednakże tak jest w istocie, albowiem każda klasa ma swoje prawa i powinna je posiadać. Chodzi tylko o to, żeby nie dzierżyła ich kosztem praw innej klasy czy grupy ludzi.

Agitatorzy są ludźmi niebezpiecznymi, gdyż zdolni są podniecić jedną klasę przeciwko drugiej. Ale ci sami agitatorzy są pożytecznymi, albowiem pojawienie się ich dowodzi, że w organizacji społecznej nie wszystko jest w porządku, że ktoś gdzieś naruszył równowagę i stworzył warunki, w których mógł się pojawić demagog i zacząć swoją robotę destrukcyjną.

W takich razach demagog czy inny jakiś agitator kapitalistyczny czy robotniczy niejako sygnalizuje, alarmuje społeczeństwo, woła na nie, żeby się miało na baczności, żeby przystąpiło natychmiast do naprawiania tego, co w społeczeństwie zostało uszkodzone i naruszone. To stanowi dodatnią stronę roli agitatora.

Agitacja wśród robotników jest dzisiaj wielka i byłaby pewnie jeszcze większa i niebezpieczniejsza, gdyby nie zapomogi rządowe. A jeżeli tak, tedy na podstawie podkreślonej wyżej teorji stwierdza się, że i niesprawiedliwość musi być także bardzo wielka, w przeciwnym razie agitacja i agitatorzy nie mieliby punktu oparcia. To też pod tym względem niema dwóch zdań. Godzą się wszyscy na to, że zło jest i że trzeba je usunąć, braki zastąpić dobrem, luki wypełnić i do stanu używalności harmonijnej doprowadzić chromiący obecnie aparat społeczny.

Nie trzeba dziś być bardzo spostrzegawczym, żeby widzieć, iż ogromna większość mas przywalona jest ciężarem depresji, że nieszczęście kryzysowe dotknęło najboleśniej tych, co najmniej posiadali. Aczkolwiek jest to logiczne, to przecież grubo niesprawiedliwe z punktu widzenia interesów społeczeństwa.

Zażarte walki konkurencyjne między kapitalistami o rynki zbytu sprawiły, że robotnik stał się narzędziem tych walk niszczących i ofiarą nieszczęsną, gdyż współzawodnictwo musi prowadzić nieubłaganie do wyzysku robotnika. Nieopłacanie robotnika należycie, przymuszanie go do pracy nadprogramowej umożliwiło fabrykantowi sprzedaż towaru po niższej cenie. Konkurent robił to samo i w wyzysku szedł jeszcze dalej; potem pierwszy prześcigał drugiego, drugi pierwszego i tak bez końca a za wszystko musiał płacić robotnik swoją pracą, swojem zdrowiem, wyrzekaniem się przymusowem skromnego wypoczynku i najprymitywniejszych przyjemności życiowych.

Prezydent Roosevelt widział całe zło tej konkurencji i dlatego wprowadził tak zwane „kodeksy”, które usiłują usunąć zło. Inną chorobą społeczną bardzo poważną było ostatnio koncentrowanie bogactw w rękach bardzo niewielu, skutkiem czego nieliczna grupa ludzi opanowywała kompletnie duże liczebnie masy robotnicze, uzależniając je od siebie w sposób niewiele różny od niewolnictwa. Dla przykładu przypomnieć trzeba wielki ruch na rzecz łączenia się przedsiębiorstw w tak zwanych „mergers”.

Wielce szkodliwy ten ruch minął na szczęście pod wpływem depresji i zawalenia się szeregu piramid finansowych i przemysłowych w ten sposób zbudowanych i chcemy wierzyć, że nikt nie odważy się robić tego w przyszłości a ponadto powinny być wydane zakazy przeciwko takim fuzjom, jako rzeczy wysoce niebezpiecznej dla porządku społecznego.

Gwarancja Bondów Hipotecznych.

Jedną z przeszkód stojących w drodze sukcesowi działalności federalnej Korporacji Pożyczek na Domy (Home Owners' Loan Corp.) jest niska cena rynkowa bondów korporacji. Kongres, z aprobatą Prezydenta Roosevelta, zamierza usunąć tę trudność przez gwarantowanie nietylko, jak dotąd, procentu ale i kapitału bondów, jakie korporacja może wydać na konwersję pożyczek hipotecznych na domach.

Ludzi, którzy nie uzyskali oczekiwanej pomocy od korporacji można podzielić na trzy klasy. Jedną stanowią ci, których realności są mniej warte, niż wynoszą ich obciążenia hipoteczne. W takich wypadkach, posiadacz „morgeczu” jest zwykle gotów przyjąć bondy niosące niższy procent, niż przewidziany w kontrakcie hipotecznym, jednakowoż korporacja nie chce oczywiście pożyczyć więcej, niż wynosi wartość szacunkowa realności, bez względu na wielkość hipoteki. Musi na tem cierpieć właściciel domu, który zwykle jest święcie przekonany, że ma prawo przynajmniej do wpłaconej przy kupnie sumy, pomimo że realność dzisiaj nie jest warta nawet tej reszty, jaką jest dłużny.

Pożyczka tego rodzaju nie przynosi żadnej ulgi ani korzyści właścicielowi domu, ale wierzycielowi hipotecznemu, który pragnie wydostać tyle z realności, ile na nią pożyczył w dobrych czasach i nie chce uwzględnić ogromnego spadku w wartościach. Korporacja, chcąc traktować swoje zadanie po „byznesowemu”, nie może się interesować takiemi pożyczkami.

W drugiej klasie są ci, których realności są warte znacznie więcej, nawet przy spadku wartości, niż wynosi obciążenie hipoteczne. Właściciel pragnie oczywiście zabezpieczyć swój majątek, podczas gdy posiadacz „morgeczu” nierzadko pragnie wykorzystać sytuację i zagarnąć taką realność w posiadanie i, jakkolwiek niegodnem i nieludzkiem jest jego postępowanie, ma on na nie dobrą obronę. Mianowicie stoi on na stanowisku, że jego „morgecz” jest wart tyle, na ile opiewa i że stopa procentowa, wynosząca zwykle 6 od sta, jest prawną. Taki wierzyciel hipoteczny zwykle nie chce brać bondów korporacji za „morgecz.”

Jeżeli projekt gwarantowania kapitału i procentów dwumiljardowej emisji bondów, jaką korporacja może wypuścić, będzie przyjęty, rezultatem będzie podniesienie ceny bondów do wartości nominalnej lub wyżej, co umożliwi ponowne sfinansowanie hipotek ciążących na 700,000 domów. Będzie to dużym krokiem w kierunku udzielenia pomocy tym, którzy tak nagląco jej potrzebują. Już same tylko widoki uchwalenia gwarancji rządowej wzmocniły cenę bondów na rynku amerykańskim. I można tylko żałować, że gwarancja nie towarzyszyła odrazu planowi ulg dla właścicieli domów, tak aby ci, w których interesie ustawodawstwo przeprowadzono, ciągnęli z niego korzyści, a nie spekulanci.

Trzecią wreszcie klasę tworzą ci właściciele domów, którzy nie zdołali wykołatać pożyczki od korporacji jedynie wskutek wadliwego funkcjonowania jej biur lokalnych. Niekompetencja, graft i polityka, to trzy główne przyczyny opóźnień lub odmownego załatwiania aplikacji na pożyczki. Przykład takich karygodnych „nieregularności” i biurokratycznej obojętności na tragiczne, w wielu wypadkach, położenie właścicieli domów, mieliśmy tu, w Chicago. Na szczęście, nadużycia nie dały się długo ukryć i, na polecenie Prezydenta Roosevelta, lokalne biuro H.O.L.C. zostało poddane gruntownej reorganizacji i w najkrótszym możliwie czasie ma ruszyć pełną parą.

Takie zapewnienie dał p. Fahey, prezes korporacji, delegacji kongresmanów z Illinois w Washingtonie, którzy szturmowani przez swoich wyborców, przyszli upomnieć się o szybsze załatwianie aplikacyj na pożyczki. Trzeba więc tylko mieć nadzieję i... czekać.

ZASZUMIAŁ WIATR.

Zaszumiał wiatr przez ciemną noc,
Zapukał w moje okno,
Zaszarpnął, zmiął konary drzew
Co hen na deszczu mokną.

Zerwał się ból, jak wielki ptak
Pod skrzydeł wziął mię cienię,
Zgasił radosny słońca blask
I drżące gwiazd promienie.

Ze wspomnień nor, jak głodny smok
Rozpacz wysuwa sploty
Otacza mię pierścieniem skier
W palący krąg tęsknoty.

A wicher szumi, jęczy, łka
Siwemi leci mgłami
I czarnej nocy głuchy ból
W dzwoniącej ciszy gra mi.

— — — — — — — — — — — —

...Graj wichrze graj, przez ciemną noc,
Niech wiew twój drzewa targa;
Na skrzydłach twych niech płynie w dal
Ostatnia moja skarga!

...Graj wichrze graj, przez ciemną noc,
Posępny hymn zagłady,
Nim z opon mgieł powstanie świt,
Daleki ranek blady...

...Graj wichrze graj, przez ciemną noc,
Skłębione rwij tumany...
Na wielki sen kołysz mię, nieś
W bezkresny kraj Nirwany...

— — — — — — — — — — — —

Zaszumiał wiatr przez ciemną noc,
Jak żebrak załkał ślepy...
Nie wiem... czy śnię... czy płynę już
Przez jakieś mgliste stepy.

—Artur Popiel.

Litwa i Protokół Bałtycki.

Prasa niemiecka nie ukrywa swego niezadowolenia z pomysłów wspólnej deklaracji Sowietów i Polski w sprawie obrony niezależności państw bałtyckich, uważając, że ostrze jej byłoby skierowane przeciwko Niemcom. Przy tej okazji wszakże przynosi pewne interesujące informacje.

Oto naprzykład pisze „Frankfurter Zeitung”, jakie jest stanowisko Litwy w tej sprawie:

„Pewną skłonność do takiego jednostronnego oparcia wykazuje z pośród państw bałtyckich jedynie Litwa. W Kownie podjął się zjednania rządu dla nowej propozycji moskiewskiej ruchliwy poseł Karski i wydaje się pewne, że uzyskał odpowiedź pozytywną. Ostatnie nieporozumienia z powodu zarządu w Memlu odsunęły znów rząd litewski od współpracy z Niemcami. Stawiając propozycję owego protokółu, liczono się bardzo z wrażliwością litewską. Ponieważ dokument miał być podpisany tylko przez Sowiety i Polskę, uniknęliby politycy kowieńscy konieczności zasiadania przy jednym stole z urzędowymi przedstawicielami Warszawy, z którymi, jak wiadomo, obecnie nie utrzymują stosunków dyplomatycznych. Z drugiej strony Polska stałaby się w ten sposób państwem, broniącem Litwę, co musiałoby obudzić w Warszawie zainteresowanie planem moskiewskim. Wiadomo skądinąd, że marszałek Piłsudski, pochodzący z pogranicza polsko-litewskiego, uważa ostateczne załatwienie sporu między dwoma państwami, które były niegdyś zjednoczone pod władzą Jagiellonów, za ostatnie wielkie zadanie swego życia.”

W tym samym numerze „Frankfurter Zeitung” znajduje się telegram z Kowna, w którym czytamy:

„Z powodu „Protokółu bałtyckiego” oświadcza urzędowa agencja telegraficzna litewska, polemizując z prasą niemiecką, że protokół ten oznaczałby wzmocnienie bezpieczeństwa i neutralności, a przez to wzmocnienie pokoju.”

Z CUDZEJ GRZĘDY

NOWY ŚWIAT W NEW YORKU, 31.-I.—

Pewnego razu, agent realnościowy chciał komuś sprzedać dom nad Dniestrem, więc tak wychwalał zalety domu:

„Zaoszczędzi pan sobie dużo pieniędzy, bo zamiast w góry jechać w lecie, będzie pan w domu odpoczywał i kąpał się w Dniestrze. Rozbierze się pan w domu, a sześć kroków od drzwi płynie sobie Dniestr. A z bielizną... woda u progu, stare gacie na rączce wynieść i już jest Dniestr, wypierze, wypłucze, bez trudu. Nawet śmietnika pan nie potrzebuje — okno otworzyć, śmiecie w Dniestr buchnąć i basta”.

Wtem ktoś zagadnął: „A co będzie w jesieni, gdy Dniestr wystąpi z grzegów i dom nam zaleje?”

Na to agent: „Wystąpi z brzegów? Dom zaleje? Gdzie Dniestr, a gdzie dom? Toż to kawał drogi...”

Czasami rodacy nasi w ten sposób mówią o polskiej prasie. Gdy potrzeba, to prasa potęgą się staje, koniecznością, placówką, orędowniczką, bohaterką i Bóg wie czem, a gdy nie potrzeba, to — „co tam prasa, wpływów ani znaczenia nie ma, nikt o nią nie dba, nikt nie zważa co się tam pisze.

Wygodnie to czasem — w dyskusji.

Ale prasa — jak Dniestr, nie zmienia biegu swego ani istnienia bez względu na to, co i jak o niej mówią.

Śpiewaliśmy w dzieciństwie: „Póki Wisła płynie, Polska nie zaginie”, a dziś, bez frazesów, szeptem, powtarzamy prawdę: „Póki prasa polska żyje, polskość nie zaginie!”

Słowa Przestrogi.

(Monitor w Cleveland)

Znany redaktor polityczny pism syndykatu Scripps-Howarda, p. F. H. Sterbenz zamieścił we wczorajszem wydaniu „Press'a“ ciekawe swoje spostrzeżenia odnośnie zawartego ostatnio porozumienia polsko-niemieckiego, pisząc między innemi tak:

„Na wieść o podpisaniu traktatu nieagresji przez Polskę i Niemcy odezwały się zaraz ostrzegawcze głosy, że Niemcy nie są szczere i że Polska nie może dowierzać umizgom Hitlera. W tem przejawiają się trudności na drodze pokoju i porozumienia.

„Osobiście nie mam przekonania do Hitlera — pisze p. Sterbenz — ani też nie mem miłości do żadnego człowieka u władzy, którego celem jest zniszczenie instytucyj demokratycznych, bez względu na to czy będzie on Amerykaninem, Niemcem, Polakiem, Włochem, lub Rosjaninem. W dodatku posiadam pełną znajomość pangermańskich aspiracyj nazistów i niemieckich stosunków gospodarczych, które mogą skłonić Niemcy do wszelkich kroków w celu pomożenia sobie. Te powody są tego rodzaju, że upoważniają całkowicie niedowierzanie Niemcom. Winniśmy przeto każdy akt rządu niemieckiego oceniać bardzo ostrożnie”.

Stwierdzając dalej, że podobna ostrożność musi być również stosowana i wobec aktów innych rządów europejskich, oraz że obecny rząd Hitlera w swych oficjalnych enuncjacjach nie daje zgoła gwarancji, że jego akty są mniej odpowiedzialne od innych, oświadcza p. Sterbenz tak:

„Polska winna mieć swe oczy i swe uszy szeroko otwarte, oraz wierzyć bardzo mało w to, co jej sąsiedzi mówią. To samo dotyczy i nas tu w Ameryce. Nie znaczy to atoli, że nie może być przyjaznych gestów, ani też dowodów zamierzonej przyjaźni”.

A ganiąc następnie fakt, że w każdym kraju są tacy, którzy dla własnych interesów gotowi podtrzymywać uczucie nienawiści, bo gdyby nie to — rządy miałyby może o wiele mniej trudności w poprawie ogólnej sytuacji, tak kończy cytowany autor swoje uwagi:

„Bądźmy wszyscy ze wszystkich sił ostrożnymi w stosunkach z hitlerowskiemi Niemcami. Czyniąc atoli to, nie starajmy się zniszczyć sposobności, które prowadzą ten kraj tj. Niemcy, oraz wszystkie inne kraje na bezpieczny grunt, na którym można budować zaufanie, zredukować, lub zniszczyć nienawiść i zmiejszyć indywidualne aspiracje, które prowadzą narody do wojny, a zwłaszcza jeśli te ambicje mają na oku pieniężne z niej korzyści“.

Z Teki Wydawniczej.

KRÓL GIBRALTARU.

Twórczość Jima Pokera, opierająca się w przeważającej mierze na tematach morskich, zahacza również mocno o pierwiastek patrjotyzmu.

„Król Gibraltaru” — jest to powieść o silnem ześrodkowaniu momentów patrjotycznych i bohaterskich, powieść, w której uwydatnia się braterstwo dwóch narodów: Francuzów i Polaków.

Powieść ta — osnuta na tle wielkiej wojny — posiada niezmiernie urozmaiconą fabułę. Autor zapoznaje nas pobieżnie z dziejami Gibraltaru, malowniczym krajobrazem Hiszpanji, pięknem sztuki w Elhabrze, następnie przenosi akcję na tereny Francji i Niemiec w czasie wojny i częściowo pod koniec powieści, do Polski.

Praca daje obraz nastrojów przedwojennych we Francji, przedstawia wstrząsające swym realizmem okropności bitew i szarż, porusza głęboko temat polsko-francuskiego braterstwa broni. A dalej życie stodentów Polaków we Francji, wierzących święcie w odrodzenie Polski. Pełen podniosłego wyrazu jest opis defilady zwycięskich sztandarów wraz ze sztandarem Polski zmatrwychwstałej pod łukiem Triumfalnym w Paryżu.

Wątek powieściowy ożywia wprowadzenie pierwiastka sentymentalnego i trafnie a głęboko przeprowadzona walka uczuć: miłości Francuza do księżniczki Niemki i uczucia patrjotycznego, wskazującego obowiązek względem swojej ojczyzny. Wkońcu patrjotyzm zwycięża i bohater nasz ucieka z niewoli niemieckiej, w czem częściowo dopomaga mu przyjaciel Polak. Powieść obfituje poza tem w piękne opisy morza, w sceny z życia na okrętach i łodziach podwodnych w czasie wojny.

Akcja toczy się żywo i interesująco. Budowa powieści — jasna, język, jak zawsze u Jima Pokera, bogaty i poprawny. Powieść jest lekturą ciekawą i pożyteczną, zwłaszcza dla starszej młodzieży i osób wojskowych.

Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy w Warszawie. Cena egzemplarza Króla Gibraltaru wynosi trzy i pół złotego.

NOWICJUSZ W BIURZE.

— A zauważył pan, że nasz naczelnik okrutnie zezuje?

— Zauważyłem.

— Więc, jako nowicjusz, zanotuj pan sobie: ile razy szef spogląda na ścianę, to widzi nas, a ile razy patrzy na nas, to widzi pustą ścianę za swojemi plecami.

„Mucha”.

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Józef Ignacy Kraszewski

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

Po długich pytaniach, na które Marek odpowiadał coraz nowemi szczegółami, puszczono go nareszcie do matki. Wyszedł smutny i znękany, i widokiem Błogosławy tak przejęty, że sobie rzekł, iż gdy mu ją sam Bóg dał i do grodu przyprowadził, nie odda jej już nigdy i nikomu, choćby za nią i wojnę toczyć przyszło.

Z tą myślą w duszy, do izby powrócił i myśl tę pewnie Petrkowa odgadła, gdy się strwożyła, dowiadując, gdzie się znajduje.

Jaksowa chodziła chmurna jak noc, krzątając się niby koło wieczerzy. Gdy wszedł, nie odezwała się do syna; usiadła na ławie naprzeciw niego, sparła na łokciu i patrzała w twarz swojego dziecięcia.

— Hej! — odezwała się, długo przemilczawszy — myślałam, że ci się zatęskniło do starej matki, a tyś gnał na złamanie karku, nie do mnie, ale do tych kukieł białych! Nie kłam przede mną, wiedziałeś, że one tu są; nie dla mnieć tu jechał, a do nich!

Jaksa poczuł się mężem i odrzekł śmiało:

— Usta się moje nigdydy łżą nie zmazały — nigdy! nigdy! Szukałem Petrkowej, nie taję, alem nie wiedział, że tu jest. Do ciebie mi serce tęskniło jak zawsze.

Matka wskazała ręką w stronę izb naprzeciwko.

— A do tamtej, do tamtej to ci się nie tęskniło?

— Nie skłamię, tęskniłem i za nią, tak już musi być, bo w tem wola Boża.

Stara wstała od stołu. Milczeli oboje. Nie mówiąc nic, puściła syna spać.

Gdy w komorze legł Jaksa nim mógł pomyśleć co ma czynić z sobą, ze znużenia wielkiego sen go ogarnął. A że kilkoro nocy spędził drzemiąc tylko na siodle, lub pod drzewem, gdy raz padł na posłanie, objęła go żelazna moc snu i trzymała do rana.

Matka już budziła prządki i ogień rozpalać kazała, a on jeszcze jak legł na jednym boku, ciągle kamiennym snem odpoczywał.

Dzień dopiero biały powieki mu otworzył. Nim ruszył z posłania, rozmyślać począł.

— Co tu pocznę? Nie godzi mi się zostać, a nie chce się jechać? Co pocznę?

Tak dumając a przewracając, doczekał się, aż mu matka sama polewkę przyniosła; spojrzał na nią z obawą. Twarz miała smutną i uśmiechniętą.

— Pij i jedz — rzekła — nie dąsej się; jam ci nie wrogiem, tyś dziecko moje...

Pocałowała go w czoło.

— Niech się dzieje wola Boża.

— Matuś rodzona! — rzucając się jej na szyję, zawołał Jaksa. — Ty mnie kochasz, ty mi tego nie wzbronisz.

— Albo ja ci bronić mogę? — poczęła stara. — Ja? Tyś mężczyzna nie dziecko, ani się pytać powinieneś o cudzą wolę, tylko swoją mieć. Plunęłabym na ciebie! Jeno wiedz, weźmiesz słabą łatkę, tylko łzy z nią, bo to sił do życia, ani do szczęścia nie ma! Nie daj Boże! A no — Bóg z wami!

Nie mówili więcej; odeszła prędko, Jaksa dumał, chodząc, dzień cały. Błogosława nie pokazywała się do południa.

Żyć tak z nią na zamku, stać na straży, łapać wejrzenia, zapominać o wszystkiem, nie myśląc jeno o sobie, błogo było, ale się nie godziło rycerskiemu dziecku. Z południa poszedł Marek do Petrkowej i rzekł:

— Muszę stąd z moimi ludźmi ciągnąć do książąt i do pana Petrka; może mi co do niego nakażecie? Pomyślcie, abym miał co odnieść.

Błogosława spojrzała nań, rumieniąc się.

— A kiedyś w tę drogę? — zapytała Petrkowa.

— Bylem ludzi moich zgromadził; dziś po nich wyślę zawołanie, za kilka dni pewno pociągnę — rzekł Jaksa, wzdychając.

Od Petrkowej poszedł do matki, mówiąc:

— Ciągnąć mi trzeba, nie może być inaczej.

— Wiedziałam ja, że trzeba — odparła. — Wojna, to darmo wojakowi za piecem siedzieć srom, kisnąć tu z babami niezdrowo. Jedź — wypędziłabym cię sama. Nie czas się tu miłować, kiedy drudzy giną.

Tegoż dnia po włościach Jaksy do Miechowa i za Miechów biegli dziesiętnicy i sotnicy na wojnę wywołując lud zdatny i pędząc do Komorowa. Kupami przychodzili z siół młodsi zbrojni, ale jak to czasu takiej wojny być musiało, licho i po domowemu w siekiery i oszczepy. Z leśnych osad mieli niektórzy łuki, niektórzy tarcze lipowe, kaftany skórzane, reszta kożuchy proste, pałki nasiekiwane. Więc, co było na zamku broni z dawnych czasów, zaczęto lepszym rozdawać, stanowiąc starszyznę, dziesiętników i obozowe straże. Stara Jaksowa sama szła patrzeć i gromadom piwo wytaczać kazała. Rada teraz była z syna i dumna nim.

Dopiero gdy sami się z sobą znaleźli wieczorem, a opowiedział jej Jaksa, bez przechwałek, ale szczerze, jak się mężnie księciu stawił, aby Petrka ratować, jak się ważył wszędzie, życia nie szczędząc, gdzie powinność kazała — całować go poczęła w głowę, ściskać, i twarz jej chmurna rozjaśniła się radością.

— Idź tak dalej! — zawołała. — Ojciec twój takim był; tobie się innym być niegodzi!

Ostatniego dnia, gdy już z zebranymi ludźmi ciągnąć przychodziło, nadjechał ks. Marcin. Słyszał on już o tem, co się działo w Komorowie, chciał się przypatrzeć oczyma własnemi.

Stara, zobaczywszy go, poszła na przywitanie z uśmiechem dwuznacznym, wskazując na drzwi, za któremi siedziała zamknięta Petrkowa.

— Wyście to mnie, ojcze, biedy tej naprowadzili!

— Ja się tego nie wypieram — rzekł ks. Marcin; — wyście się nadąsali, a może się już i cieszycie?

— Co mam robić? — odezwała się Jaksowa po swojemu — muszę syna słuchać, gdy męża nie mam! Ale ani on, ani ja długiej z tego pociechy mieć nie będziemy!

— Jam tu przybył nie o tem z wami rozprawiać — odezwał się ksiądz — ale radzić, kędy ciągnąć. Książęce Władysławowe wojska są wszędy, dziść po gościńcach potokami płynie. Bić się z niemi samemu nic potem; trzeba do kupy się zbierać, a jak się nasz dostanie do gromady?

Nadszedł właśnie Jaksa i księdza w rękę pocałował.

— A lasami! — rzekł krótko.

— Byle wam ich starczyło — odparł ks. Marcin — i byleście w porę nadążyli, bo siły się pościągały nad Pilicą i bitwa za pasem.

— Więc dniem i nocą ku Pilicy pociągniemy — rzekł Jaksa. — Bóg da, że w porę staniemy, aby Władysława bić i gnać.

Ks. Marcin pokiwał głową.

— Któż wie, kogo pobiją? — rzekł cicho. — Pogan wam życzę przeciw sobie mieć, nie Władysławowych ludzi; a nuż Jaksa na Jaksę następować będzie musiał i brat się spotykać z bratem? Niedobra ta wojna, odwróć Panie! Prosty lud i w dwu siołach sąsiednich nie poczuwa się do jednego rodu, ale wy, rycerscy ludzie jednego zawołania, co poczniecie?

— Bóg łaskaw — odezwał się Jaksa; — wy może nic poczynać nie będziecie potrzebowali, bo co jest poczciwych, staną po stronie książąt, a Władysław zostanie z najemnikami swoimi.

— Amen! — zamknął ks. Marcin. (Ciąg dalszy nastąpi).

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZAPALENIE PĘCHERZYKA ŻÓŁCIOWEGO I KAMIENIE ŻÓŁCIOWE.

Dr. Felicja H. Cienciara, lekarz naczelny Związku Polek w Ameryce — 2130 Cortez ul. Tel. Brunswick 9292.

Bardzo często skarżą się pacjentki na niestrawność, która się objawia uczuciem ciężaru w okolicy żołądka po każdem jedzeniu. Chora czuje pewne napęcznienie, czasem są bóle i nawet wymioty.

Objawy takiej niestrawności są oznaką i ostrzeżeniem przed poważną chorobą jak zapalenie pęcherzyka żółciowego, na którą kobiety bardzo często zapadają zwłaszcza w wieku średnim, lat 30 - 40. Przeważnie chore na zapalenie pęcherzyka są otyłe a przyczyna jej otyłości jest ta, że zajęta stale pracą przy gospodarstwie zaniedbuje i nie zwraca uwagi na ilość jedzenia.

Opuchnięcie pęcherzyka żółciowego może być też następstwem zakażenia od zepsutych zębów, lub od schorowanych migdałków "tonsillitis". Gdy już choroba zapalenia pęcherzyka żółciowego przechodzi w stan chroniczny, jest obawa różnych komplikacji, jak kamienie żółciowe lub rak.

Na sto osób cierpiących na kamienie żółciowe 75 jest kobiet i to wiele przeciętnie po czterdziestce. Pierwsze jakiekolwiek oznaki tej choroby są niestrawność, poczucie napęcznienia żołądka i odbijanie się po każdem jedzeniu. Ostre bóle przy ataku żółciowych kamieni są spowodowane, gdy kamienie żółciowe przepychają się przez woreczek żółciowy, by przedostać się do kiszek. Ból ten zaczyna się od żołądka, przechodzi do prawej strony aż do żeber i prawego ramienia. Brzuch jest wzdęty i bolesny przy dotyku. Przy bólach następują wymioty dreszcze i gorączka. Atak zwykle jest tak silny, że pacjentka wiję się z bólu i tylko szybka pomoc lekarska i zastosowanie środków znieczulających, ulży bóle.

Po takiem ataku pacjentka jest bardzo osłabiona przez parę następnych dni. Chora również cierpi na zaburzenie żołądkowe.

Ataki kamieni żółciowych trwać mogą przez parę lat ale czasami jeden atak może być śmiertelny. Ataku żółciowych kamieni nie trzeba lekceważyć, bo uśmierzenie bólu podczas ataków nie wyleczy choroby tej. Chora po minionym ataku powinna udać się do lekarza w celu należytego zbadania, zwłaszcza prześwietlaniu "XRAY".

Bardzo często przez zastosowanie odpowiedniej diety i środków leczniczych chora może się wyleczyć z zapalenia pęcherzyka żółciowego bez operacji. Ale co do orzeczenia, że można wyleczyć chorą z kamieni żółciowych bez operacji jest dużym znakiem zapytania.

Podczas ataków kamieni żółciowych, radzę położyć chorą do łóżka i zastosować gorące okłady na brzuch w okolicy wątroby, to jest po prawej stronie, gdzie kończą się żebra. Co do środków przeczyszczających najlepsza jest gorzka sól.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

— Teraz, — myślał, czyta wiersz po raz trzydziesty... Teraz przymyka oczy, wzięła w ręce róże i cieśnie je do twarzy... Ręce jej drżą, więc odkłada róże zbliża się do okna i przyciska twarz do szyby... Nie może jednak ustać, bo nogi pod nią dygocą... Przestawia teraz nerwowo krzesła i porządkuje drobiazgi, na stoliku... Nie kończy tego, gdyż rękoma, — nie widząc, — dotknęła książki, chwyta ją łapczywie, siada przy oknie i zaczyna czytać z uwagą, z naprężoną uwagą... przeczytała pierwszy wiersz, drugi zginął jej z przed oczu i splątał się z innemi, cała stronica zaczyna obłędnie wirować... Opuszcza książkę na podłogę i wzdycha... Ma wrażenie, że ją coś ogromnie gniecie... Tak, to mój list, który zapewne spoczywa na piersi... Wyjmuje list i zaczyna czytanie po raz trzydziesty pierwszy. Nie widzi liter, bo jest mrok... Chowa list na sercu, siada naprzeciwko drzwi i patrzy w nie, jak człowiek na straży. Czuje w oczach ból, lecz patrzy... patrzy... Już czas!

Kiedy w chwile potem otwierał Bolski cicho drzwi, Jadzia siedziała wprost nich z oczyma utkwionemi w pustkę. Na podłodze leżała otwarta książka, z róż opadło kilka krwawych płatków. Na stoliczku Jadzi wszystko było na innem miejscu.

— Więc list jest na sercu, — pomyślał Bolski i szedł ku niej, z rękoma wprzód wyciągniętemi.

Jadzi zabrakło siły, aby powstać, napięta w bolesnem oczekiwaniu jak cięciwa, osłabła nagle i przymknęła oczy. Wirować z nią począł cały świat, i czuła, że mu się zwali do nóg, jeśli jej nie podtrzyma w ramionach. Poczuła je po chwili oplecione dokoła jej ciała, przez które przeszedł mróz, a za chwilę struga krwi, gorącej jak lawa buchnęła jej z serca i zapaliła ogniem. On przywarł piersiami do jej piersi.

— Tak, list jest na sercu... — pomyślał.

Był zupełny mrok, tylko na szybach gasło złote, łagodne szkliwo zachodnich blasków. W kościołku dzwoniły dzwony, w domu była zupełna cisza; purpurowe róże więdły, upojone własną wonią. Czasem słychać było głęboki, jakby bolesny oddech Jadzi.

Nie mówili do siebie, Bolski coś szeptał, lecz słowa ginęły, jakby wsiąkały w gęsty wszystko chłonący mrok.

W nich obojgu wstał nagle jakiś niepokój i powiał, jak znikły, zciszony wiatr przed daleką burzą.

Bolski znów chciał mówić, lecz zaczęły mu się plątać słowa. Od niej bił taki żar, że poczuł oduzenie; osunął się na kolana i zaczął całować jej nogi. Mówił coś prytem dźwiękami o wierszach, o różach i coś o jej ojcu, nie słyszał jednak własnych słów.

Przychodziło na niego odurzenie coraz mocniejsze, upijała go pełna słodyczy przedwieczorna godzina i zapach kobiecego ciała, przez które przebiegały krótkie dreszcze. Podniósł się, pochylił nad jej twarzą, w mroku marmurową i rozdawszy nozdrza, ze zmrużonemi oczyma sączył w jej duszę szept, głęboki, buchający żarem, przejmujący do szpiku kości. Słowa jego nabrzmiały krwią, która w nim wezbrała. Nie kłamał w tej chwili dlatego, że krew nie kłamie, tylko człowiek. Opętało go wielkie pragnienie jakiegoś szaleństwa, za które można zapłacić sercem, duszą i nawet prawdą. Stracił w tej chwili siebie i rzucił się w wezbrany nurt. Zapomniał o wszystkiem, o czem myślał i o czem mówił i był w tej chwili poza wszystkiem, bez zmazy, jak puszczy płomień, zamieniony w żądzę, gotową do spełnienia zbrodni w imię tej młodej krwi, co się wbrew wszystkim planom i zamysłom, rozpętała w nim jak rzeka, co burzy groble ludzkiemi uczynione rękoma i w niepowstrzymanym pędzie, szumiąc i hucząc, chwytając wszystko w objęcie leje wirów, śpiewa swą moc i swoją potęgę dziką, prawieczną, nieokiełznaną, groźną i straszliwą.

Jeszcze mówił i jeszcze szeptał, lecz już ostatkiem świadomości. Maszyna mózgu przywykła do nieustannej pracy, toczyła jeszcze z wysiłkiem jakieś słowa, które były rozpalone do białości, lecz za chwilę rozbujała krew zaleje mu mózg i już nie powie nic więcej.

Jadzia czuła na twarzy gorący jego oddech i gorące słowa:

— Bóg mi cię dał i ojciec. — I ojciec — na wieki wieków... jesteś i będziesz moja... czemu drżysz?... Mam silne ręce i poniosę cię daleko stąd... przysięgam... tak... na miłości przysięgam... Nie mogę mówić... Wiesz jak cię kocham... Popełnię zbrodnie jeśli trzeba, wszystko uczynię... Oszalałem... z miłości oszalałem... Oblękany jestem, głowa mi pęka... O jak pachną twoje włosy... Oszalałem i ty oszalej... Będziemy jak dwa płomienie co się splotły, a serca nasze, na popiół, na popiół... Będziemy jak burza, co bije piorunem... Nie bój się, na miłość boską nie bój się... Czemu drżysz?... Miłość trzeba pić jak wino i oszaleć, bo w boskiem szaleństwie jest prawda, radość jest w rozkoszy... Człowiek jest stworzony przez rozkosz, aby czynił rozkosz... Bóg kazał... Szaleństwo jest święta rzecz... bo tworzy z ognia i czyści płomieniem. Niech moje szaleństwo padnie na ciebie i niech cię zapali płomieniem, abyśmy byli jedno... Jedno na wieki wieków... Moją jesteś i ja jestem twój... do śmierci, do ostatniego oddechu... Oddech mój, ostatni, twoim będzie... Ożył w wielkiej radości śpiewał szumem krwi, zakwitnij płomieniem, i rękoma rwij z życia to, co daje rozkosz... Ty nie wiesz co jest rozkosz... Nie wiesz co jest radosne szaleństwo, kiedy krew wszystkiemi porami chce wytrysnąć z ciała... Nie drżyj, Jadzieńko, cicho... mówię ci to, o czem w tobie woła w tej chwili twoja krew... Oszalej...

Głęboki nieludzki jęk dobył się z piersi Jadzi.

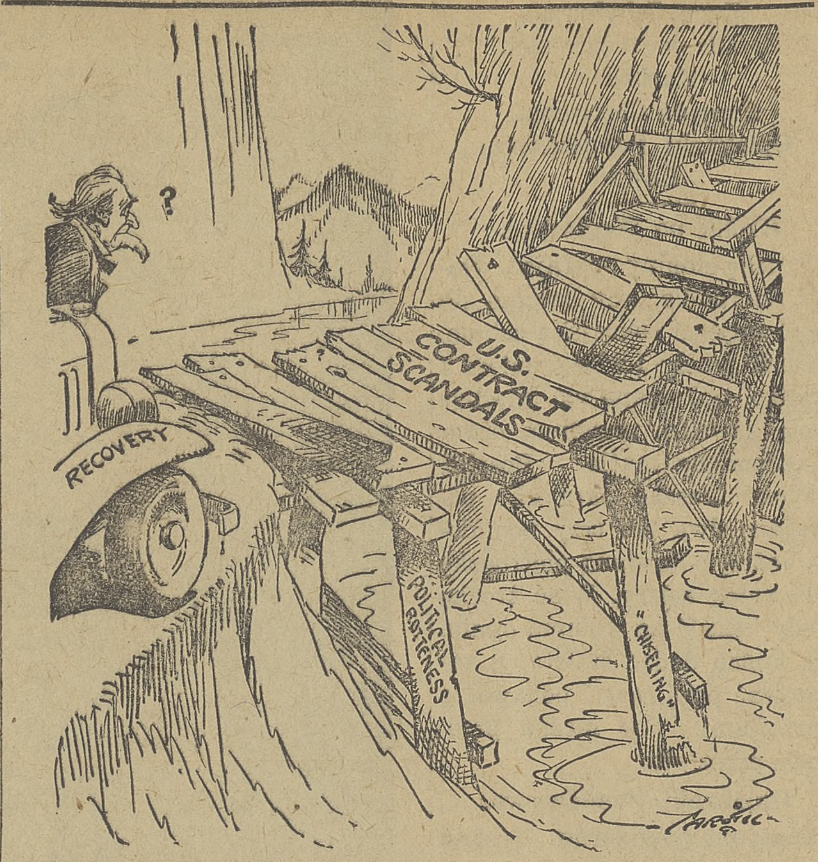
Jakby go ten jęk uderzył w piersi. Bolski się zachwiał. Potem, jak ktoś, na kogo nagle padło szaleństwo, rozerwał jej sukienkę na piersiach i począł je całować szaleństwem pocałunków. Jadzia krzyknęła zduszonym głosem i ogromnym spazmatycznym wysiłkiem rąk, chciała oderwać jego głowę. Osłabła i krwawe kręgi poczęły jej latać przed oczyma. Chciała krzyknąć i gardło miała ściśnięte. Przyszła jej w pomoc nagła, oszalała z trwogi dziewczęca rozpacz i dodała jej sił. Pojęła, że się dzieje coś straszliwego, że nagły potwór padł na cały świat i na nią i pali i niszczy, że wszystko jest inne, inne... Wszystko napojone płomieniem i szaleństwem. Wplątała palce w jego włosy i znowu usiłowała odtrącić jego głowę od nagle rozbolałych piersi. On ją jednak otoczył nerwowym, silnym skurczem ramion i wpił się wargami w jej ciało.

Wtedy nią wstrząsł krótki, nagły, śmiertelny spazm i ze sponiewiarnych jej dziewczęcych piersi dobył się szloch, straszny, bo bez łez. Bezsilna już i mdlejąca, pochyliła głowę bezwolnie ku jego głowie, jak się nachyla kwiat, spalony słoneczną pożogą.

Potem padł na nią śmiertelny lęk.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CONTRACT BRIDGE!



PRZEPISY WIELKOPOSTNE.

Z kancelarji Archidiecezji Chicagoskiej, rozesłano do wszystkich księży proboszczów następujący list, z okazji nadchodzącego Wielkiego Postu:

Wielebny i Drogi Ojcze!

Proszę uprzejmie ogłosić swojej diecezji w niedzielę, 11-go lutego, następujące przepisy, dotyczące praw postu i wstrzemięźliwości w okresie Wielkiego Postu, który rozpoczyna się w Środę Popielcową, dnia 14-go lutego, a kończy się w Wielką Sobotę w południe, dnia 31-go marca.

Pewne dni Wielkiego Postu są dniami samego tylko postu; inne są dniami postu i wstrzemięźliwości. Dniem postu jest każdy dzień, w którym dozwolony jest tylko jeden pełny posiłek, spożywany w południe lub wieczór i tylko jedna potrawa mięsna jest dozwolona w tym posiłku. Posiłek ranny może stanowić jakiś ciepły napój, jak herbata lub kawa, z dwiema uncjami chleba, zaś trzeci posiłek nie może przekraczać wagi dziesięciu uncyj, czyli czwartej części zwykłego posiłku. Dniem postu i wstrzemięźliwości jest dzień, w którym tylko jeden pełny posiłek jest dozwolony, w którym jednak spożywanie mięsa lub rosołu jest całkowicie zabronione.

Dni Wielkiego Postu są wszystkie dniami postu (niedziele zawsze wyłączone) ale środy (wyjąwszy Wielką Środę) i piątki, sobota drugiego tygodnia (Suchedni) i Wielka Sobota do południa, są dniami postu i wstrzemięźliwości. Wielka Środa nie jest już nadal dniem postu i wstrzemięźliwości, ale tylko samego postu.

Wszyscy, którzy ukończyli 21-szy rok życia, a nie skończyli jeszcze 59-go roku życia, są obowiązani pościć, o ile nie są w jakiś sposób wytłumaczeni lub zwolnieni dyspensą. W ogólności, od postu zwolnieni są chorzy, osoby delikatnego zdrowia i wszyscy, którzy nie mogą pościć bez szkody dla właściwego spełniania ich codziennych obowiązków. Należy zauważyć, że niniejszy List Wielkopostny nie nadaje żadnej dyspensy od prawa postu. Jeżeli się stara o dyspensę, należy się w każdym szczególnym wypadku poradzić spowiednika.

Wszyscy, którzy ukończyli 7-my rok życia, podlegają prawu wstrzemięźliwości. Indultem Stolicy Apostolskiej, udzielonym nam 18 maja, 1932 roku, zwalniamy niniejszem robotników i ich rodzin od prawa wstrzemięźliwości, we wszystkie dni postu i wstrzemięźliwości podczas Wielkiego Postu, wyjąwszy wszystkie piątki, Środę Popielcową i przedpołudnie Wielkiej Soboty. I znów należy zauważyć, że ta dyspensa nie dotyczy prawa postu, a tylko prawa wstrzemięźliwości ,a stopień, w jakim robotnicy i ich rodziny mogą z niej korzystać, zależy od położenia każdej jednostki odnośnie poszczenia, jak podano w poprzednim paragrafie W ten sposób, dla robotników i członków rodzin, które są obowiązane pościć, dni postu i wstrzemięźliwości w okresie Wielkiego Postu, stają się dniami samego tylko postu, a zatem mięso jest dozwolone raz przy głównym posiłku, wyjąwszy w piątki, Środę Popielcową i przedpołudnie Wielkiej Soboty. Dla tych robotników lub poszczególnych członków rodziny, którzy są wytłumaczeni lub zwolnieni przez spowiednika od postu, przepis postu i wstrzemięźliwości ustaje zupełnie, a zatem mogą oni jeść mięso tak często, jak sobie życzą, we wszystkie dni Wielkiego Postu, wyjąwszy w piątki, Środę Popielcową i przedpołudnie Wielkiej Soboty. Wreszcie, osoba, która nie jest robotnikiem, ani nie należy do rodziny robotnika nie może wcale spożywać mięsa we wszystkie dni postu i wstrzemięźliwości podczas Wielkiego Postu, chociażby taka osoba była zwolniona przez spowiednika od postu.

Przy tej sposobności byłoby dobrze przypomnieć wiernym fakt, że czas wypełniania obowiązku Wielkanocnego rozciąga się od niedzieli 18-go lutego, do niedzieli św. Trójcy, 27-go maja, włącznie.

Ufam, Szanowny i Drogi Ojcze, że wezwiesz swoich parafjan do poważnego przejęcia się duchem Wielkiego Postu i że ci, którzy są zwolnieni od praw postu i wstrzemięźliwości, będą praktykowali jakieś inne akty dobrowolnego umartwienia, jak wstrzymanie się od rozrywek i przyjemności światowych i oddadzą się spełnianiu dobrych uczynków i pokucie.

Szczerze oddany w Chrystusie,

KARDYNAŁ JERZY MUNDELEIN,
Arcybiskup Chicagoski.

BAL PĄCZKOWY KLUBU OJCÓW CIESZYŁ SIĘ POWODZENIEM.

W nastroju miłym i serdecznym odbył się w ubiegłą środę wieczorem na sali gimnastycznej Gordon Gym, przy Haddon ave. bal pączkowy niedawno powołanego do życia Klubu Ojców przy Kolegjum św. Stanisława Kostki, który udał się pod każdym względem pomyślnie. Według twierdzeń Komitetu, około 700 osób uczestniczyło wtej miłej zabawie. Obszerna sala balowa wypełniła się urodziwemi damami i przystojnymi mężczyznami i młodzieńcami. Na twarzach wszystkich malował się serdeczny uśmiech i zadowolenie. Doborowa orkiestra p. Aleksandra Bonczkowskiego grała melodyjne walczyki i inne popularne utwory taneczne. Jedni ochoczo tańczyli, inni delektowali się piwem; a panie raczyły się smacznemi tradycyjnemi pączkami. Pozatem przez cały wieczór rozlegał się gwar wesoły, przeplatany muzyką do północy. Z żalem opuszczano salę balową z której każdy wyniósł jak najlepsze wrażenie, po którem pozostały tylko miłe wspomnienia. Dzielnie, w sposób pochwały godny, spisały się niektóre zrzeszenia, jak np. Tow. Kawalerji Polskiej i Klub Kupców i Przemysłowców ze Stanisławowa ;a ponadto przybyły na bal sympatyczne członkinie z Tow. Pań Opieki nad Nowicjatem św. Józefa i Klub Demokratyczny 32ej Wardy, oraz Klub Demokratyczny 26ej Wardy. Członkowie i członkinie powyżej wymienionych zrzeszeń bawili się wesoło i ochoczo, każde w swoim kółku. Także nadmienić wypada, aldermana Józefa Rostenkowskiego, który na balu pączkowym Klubu Ojców był urzędowym przedstawicielem burmistrza Kelly'ego, który przysłał uczestnikom i uczestniczkom swe życzenia przez telegram.

Alderman Franciszek Konkowski, p. Franciszek Zintak, klerk Wyższego Sądu i p. Józef Baran, kandydat demokratyczny na komisarza dystryktu sanitarnego, również zaszczycili Klub Ojców swoją na balu obecnością. Za co też Wiel. X. Rektor Mieczysław Starzyński, C.R. w imieniu Klubu Ojców i zarazem w imieniu Wyższej Szkoły im. Arcybiskupa Webera, serdeczne składa dzięki wszystkim uczestnikom i uczestniczkom tejże zabawy, którzy swym udziałem przyczynili się do sukcesu tejże, a zarazem okazali swe zainteresowanie względem najstarszej wyższej uczelni polskiej i katolickiej w Ameryce.

Zebrania i Posiedzenia.

Z Kantowa.

Posiedzenie miesięczne Bractwa św. Józefa, odbędzie się jutro, w sali zwykłej, o godzinie 1szej po południu, na które wszyscy członkowie są proszeni o przybycie, gdyż są ważne sprawy do załatwienia.

*

Klub Wietrzychowice odbędzie swoje posiedzenie we wtorek, dnia 13go lutego, w sali Fr. Opławskiego, p. nr. 1431 W. Huron ulica, o godzinie 7:30 wieczorem, uprasza się wszystkich wietrzychowian o przybycie. — J. Sterczek, prezes; Fr. Bratko, sekr.

*

Z Tow. Wolność, gr. 1776 Z.N.P.

We wtorek, dnia 13go lutego, odbędzie się regularne posiedzenie Tow. Wolność, grupa 1776 Z. N. P., w sali ob. A. Latki, przy Noble i Huron ulicach, o godzinie 8mej wieczorem. Kilka ważnych spraw wymaga obecności członkostwa, wobec czego upraszamy o łaskawe przybycie na powyższe posiedzenie. — Jan Krechniak, preze s; Henryk Trawiński, sekretarz prot.

*

Zawiadomienie.

Miesięczne posiedzenie Korpusu Pomocniczego No. 2, przy Pl. 39, Stow. Wet. A. P., odbędzie się w poniedziałek 12 lutego, o godzinie 8mej wieczorem, w sali klubu „Ad Astra", 1110 Milwaukee ave. Ponieważ wiele spraw ważnych jest do załatwienia, wszystkie członkinie proszone są o rychłe przybycie. — A. E. Wisła, prezeska; G. Chmielewska, sekr. prot.

*

Tow. Pań Opieki nad Pensjonatem Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, dnia 11go lutego w Domu Sióstr, pnr. 1849 N. Hermitage Ave., o godz. 3ej po południu. — Anna Smuda, prez.; Bronisława Zurawska, sekr.

Premjer Francji.



Na stanowisko premjera Francji powołano Gastona Doumergue, 71-letniego b. prezydenta Francji. Premjer Doumergue ma za zadanie stworzenie silnego rządu koalicyjnego z najpoważniejszych osobistości Francji. Rycina "Central Press" przedstawia podobiznę nowego premjera Francji.

Lektyką jest to rodzaj małego pudła pojazdowego na drągach, które noszą dwaj albo cztery ludzie.

Co Słychać Na Polonji.

Klub Pań Królowej Wandy na Helenowie, urządza bal pączkowy jutro wieczorem, w sali parafjalnej, na który wybierają się starzy i młodzi.

*

Na Młodziankowie w sali parafjalnej, odbędzie się jutro wieczorem wieczorek pączkowy urządzony staraniem Klubu św. Anny, z którego cały dochód przeznaczony na korzyść parafji. Będą pączki i będzie doborowa muzyka do tańca, oraz inne atrakcje i niespodzianki.

*

We wtorek, dnia 13go lutego, odbędzie się w sali parafjalnej św. Józefa, przy 48mej i So. Paulina ul. zabawa zapustna, urządzona staraniem Tow. Imienia Jezus. Komitet dokłada starań, ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

*

Państwo Jan i Bronisława Malik, zam. p. nr. 1503 West Erie ulica, obchodzili 22gą rocznicę małżeństwa przed kilku dniami, z okazji której krewni i przyjaciele składali im serdeczne życzenia.

*

Bal Zapustny urządza grono przyjaciół we wtorek, dnia 13 lutego w sali Oaza, (dawniej Avenue Cafeteria), 1250 Milwauke ave., drugie piętro. Początek o godzinie 7mej wieczorem.

*

W dniu 25go lutego, b. r. odbędzie się piękna instalacja połączona z kolacją chóru Filaretów we własnym lokalu, p. nr. 1236 Milwaukee ave. z okazji tej zaprasza się członków i sympatyków chórów Z. Ś. P. o zgłoszenia na rezerwacje miejsc. Prosi się nadsyłać na ręce p. wiceprezeski B. Jakubowskiej, 1129 Milwaukee ave.

*

Klub Niewiast Królowej Jadwigi, przy parafji św. Jakóba, urządza wieczorek rozmaitości połączony z zabawą pączkową, we wtorek, dnia 13go lutego, w sali parafjalnej przy Mango i Fullerton aves. Początek o godzinie 6tej wieczorem.

*

Z rozporządzenia władzy zakonnej, powrócił w tych dniach do domu rodzicielskiego były alumn Zgromadzenia XX. Zmartwychwstania Pańskiego, Leonard Burkhardt z powodu wątłego zdrowia.

Fred Sterling Nie Żyje.

Był Wice-Gubernatorem Stanu Illinois.

Były wicegubernator stanu Illinois, Fred Sterling zmarł dzisiaj, o godzinie 8ej rano, w szpitalu w Rockford, Ill., na wadę serca.

Do szpitala przewieziono go w ubiegły czwartek. — Żona i dwoje dzieci były przy łożu konającego. Liczył on lat 65.

Poprawka o pracy dzieci ubita w Texas.

Austin, Tex. — Senat stanowy odrzucił przyjętą w Izbie rezolucję proponującą ratyfikację poprawki konstytucyjnej regulującej pracę dzieci.

Wycieczka Do Polski.

Nie jedno serce polskie bije chęcią ujrzenia Wolnej Polski, tęsknota ogarnia za osobami drogiemi sercu naszemu, wzywa nas głos kraju ojczystego, kraju ojców naszych, by tam jeszcze raz wrócić i nasycić oczy drogiemi obrazami, ucieszyć się rodzinami, przyjaciółmi i aby znowu nabrać świeżych sił do pracy, by po powrocie do Ameryki opowiedzieć obcym i znajomym, że po tej wielkiej wojnie Polska odbudowała się ze swoich zgliszcz i ruin i że szybko postępuje naprzód, zdobywając należne sobie stanowisko Mocarstwowe w świecie.

Każdego roku odbywają się wycieczki do Polski ażeby odwiedzić swój kraj rodzinny, — kraj ojców naszych ,lub też w celu odwiedzenia najbliższych sobie osób. A między innemi w ostatnich latach cieszą się wielką popularnością wycieczki urządzane przez biuro R. Matuszczak and Company, pnr. 959 Milwaukee ave., w mieście Chicago, Ill.

Osoby, które brały udział w poprzednich wycieczkach, nie miały dość słów pochwały dla powyższego biura, które posiada w tym kierunku dużo doświadczenia. Kierownik powyższego biurá, Ryszard Matuszczak zna wszystkie prawie okręty i dlatego też stara się ażeby wycieczkowicze mogli odbyć podróż szybko i z wszelkiemi wygodami.

W tym roku wycieczka wyjedzie z New Yorku dnia 5go maja, 1934 roku, okrętem Ile de France. Jest to nowocześnie urządzony okręt, należący do zaprzyjaźnionego nam narodu, linji francuskiej, dlatego też ci wszyscy, którym zależy na czasie a chcieliby odbyć podróż szybko i wygodnie, niech zgłaszają się do biura R. Matuszczaka, które zupełnie bezinteresownie udzieli informacji co do powyższej wycieczki.

Mastodont jest to nazwa wielkiego zaginionego gruboskórnego zwierza z rodzaju słoni.

Z ŻYCIA KANCLERZA DOLLFUSSA.



Dr. Engelbert Dollfuss, mały kanclerz małej Austrji zasłynął w świecie dzięki swemu wrogiemu stanowisku przeciw nazistom niemieckim. Austrję, jak wiadomo, pragną Niemcy z całej duszy wziąć pod swe skrzydła opiekuńcze, na co poważny odłam Austrjaków z kanclerzem na czele nie chce się pogodzić. Na powyższych rycinach, przedstawiających trzy obrazki z życia kanclerza Dollfussa, widzimy go klęczącego przed ołtarzem w czasie Mszy polowej. Na drugim obrazku widzimy kanclerza rozmawiającego z przyjaciółmi w czasie jednej uroczystości w Wiedniu, a na trzecim obrazku widzimy go na łonie swej rodziny. Dollfuss jest synem urzędnika niższej klasy w małem miasteczku prowincjonalnem. Liczy on obecnie przeszło 40 lat.

„Valentine Party" w Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

Wczoraj wieczorem odbyła się wesoła zabawa towarzyska nadzwyczaj energicznego i dzielnego zespołu pań, należących do Stow. Pom. Pań przy wyższej szkole im. Arcybiskupa Webera. Grono tych mile usposobionych i chętnych do pracy pań ze swą energiczną i miłą prezeską na czele, panią Górną, sprawiły wczoraj tak wesołą atmosferę podczas wczorajszego zebrania, że członkinie odciągały się z odejściem.

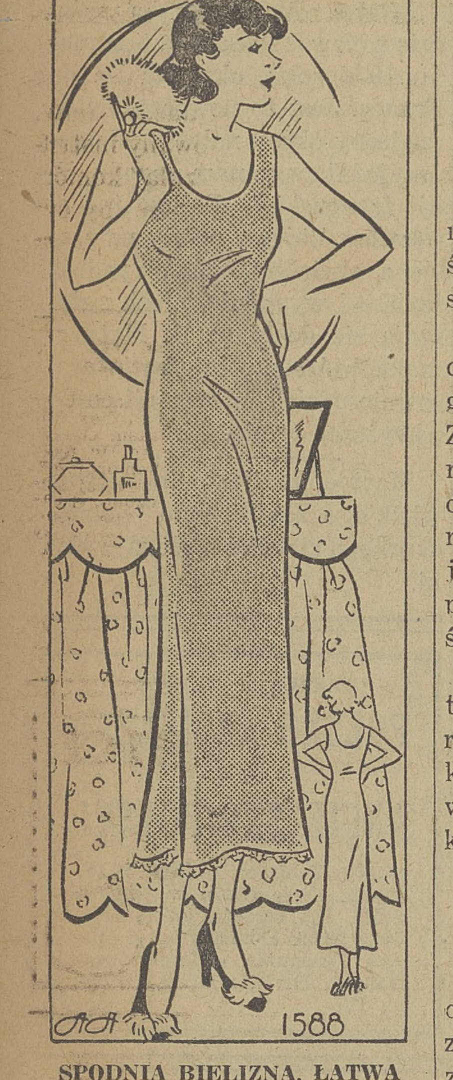
Najpierw omawiane były bardzo ważne sprawy organizacyjne, przyczem zadecydowano wspólnie na postawiony wniosek przez panią Górną, aby w dniu 16-go maja urządzić zabawę tak zwaną „Valentine Ambition Party", a 18-go kwietnia członkinie przyrzekły współpracować z Chicago Society Auxiliary, dobrze znaną organizacją filantropijną, która przychodzi z pomocą różnym instytucjom i organizacjom, będącym w potrzebie. Później nastąpiły zdjęcia fotograficzne nowego zarządu, a członkinie zabawiały się wspólnie w Bingo. Zabawą tą zajęła się pani Przygocka ,oraz postarała się o piękne premje. Pozatem były podane bardzo smaczne przekąski na pięknie udekorowanych talerzykach.

Niespodziankę prawdziwą a tak miłą sprawiła wizyta członków Klubu Ojców oraz zarządu Klubu Matek, zorganizowanych przy tej samej uczelni. Członkinie Pom. Stow. Pań przy Kolegjum ucieszyły się niezmiernie tą niespodzianką, zapraszając wszystkich i oklaskując przybycie obu klubów. Pani Górna ze zwykłą sobie swobodą i prawdziwą gościnnością ośmieliła wszystkich i zachęciła wszystkich do wspólnego zaznajomienia się, prosząc najpierw pana Mikołajczyka, prezesa Klubu Ojców do przemówienia, następnie ks. rektora Mieczysława Starzyńskiego i ks. Edwarda Morkowskiego, kapelana.

X. Rektor Starzyński w swej pięknej przemowie wyraził się bardzo pochlebnie o tych trzech zrzeszeniach, zorganizowanych przy wyższej szkole im. arcybiskupa Webera, które poświęcają się sprawie dobrej, pracując dla dobra katolickiej młodzieży. Dalej X. Starzyński zaznaczył, że wysiłki Pań, Klubu Ojców i Matek są ocenione i że jedyną myślą jego było skojarzenie tych trzech zrzeszeń których nazwiska będą zapisane w kartach historji. Na zakończenie swej pięknej przemowy X. Starzyński złożył obecnym jak najserdeczniejsze życzenia pomyślnego rozwoju oraz podziękował za wszystkie ich wysiłki.

Pani Górna następnie złożyła X. Rektorowi serdeczne podziękowanie za tak piękne i zachęcające przemówienie, oraz przyrzekła ze zgodą wszystkich członkiń urządzić podczas przyszłego swego posiedzenia należyte przyjęcie dla Klubu Ojców zapraszając Klub Matek do pomocy. Przyjęcie to odbędzie się dnia 9go marca, podczas którego będzie urządzony również bardzo piękny program.

Na tem zakończyła się wczorajsza zabawa tak pięknie urozmaicona i uprzyjemniona. Zaznaczyć również należy, że przyjęte wczoraj także zostały nowe członkinie, jak: p. S. Sesko, p. F. Szweda, p. F. Górna, p. H. Górna i p. E. Klinsporn.



SPODNIA BIELIZNA, ŁATWA DO USZYCIA.
Anne Adams Modelko 1588.
Nabyć można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50. Na wielkość 16 potrzeba 2⅝ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modelkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr..............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Posiedzenie Przedświtu.

W poniedziałek, dnia 12go lutego odbędzie się regularne posiedzenie członkiń Przedświtu, gr. 556 Z. P., w dolnej sali Związku Polek. Obecność wszystkich członkiń jest wymagana, gdyż podczas posiedzenia tego będą omawiane bardzo ważne sprawy organizacyjne. Po posiedzeniu nastąpi pięknie urozmaicony program, specjalnie na ten wieczór przygotowany.

DZIAŁ ZWIĄZKU ŚPIEWAKÓW.

TURNIEJ ŚPIEWACZY.

Staraniem zarządu Z. Ś. P., urządzony będzie wielki turniej śpiewaczy, dnia 6go maja, w sali Zjednoczenia.

W maju przypada 45ta rocznica, założenia idejowej organizacji Związku Śpiewaków. Z tej też okazji zarząd centralny powziął myśl przed mającym się odbyć sejmem, upamiętnienia 45tej rocznicy, dając chórom sposobność wystąpić publicznie z dowolnemi pieśniami w tem konteście.

Do wzięcia udziału w tym turnieju zaproszone będą chóry miejscowe Okręgu Igo i IIgo, które otrzymają wszystkie bez wyjątku nagrody jako pamiątki 45tej rocznicy.

ZMIANA W ZARZĄDZIE CENTRALNYM Z. Ś.

Podług konstytucji, urzędnik opuszczający trzy posiedzenia z rzędu, bez usprawiedliwienia się, zostaje powiadomiony iż Zarząd jest zmuszony obrać innego urzędnika w jego miejsce. Ostatnio została zamianowaną dyrektorką Barbara Jabłońska w miejsce M. Śniegowskiej z powodu rezygnacji sekretarza generalnego, został obrany Leon Szpaczek, były wice-prezes a na jego miejsce obrano M. Wyżykowskiego.

Obecny zarząd Centralny Zw. Śp. Pol. w Am, stanowią: W. Panka, prezes; M. Wyżykowski, wiceprezes; E. Pawłowska, wice-prezeska; L. Szpaczek, sekretarz gen.; J. Kaczyński, kasjer; A. Karczyński, gen. dyrygent. Dyrekcja: J. Korzeniewska, M. Ukleja, B. Jabłońska, W. Sieniarski, W. Krawczyk, i J. Lewandowski. J. Handke, bibljotekarz, chorąży i korespondent.

Nadto na posiedzenia uczęszczają regularnie prezesi Okręgu I. i IIgo, którzy podług konstytucji są wiceprezesami w Zarządzie Centralnym z prawem pełnego głosu. — Górą Pieśń!
J. Handke, korespondent.

Dziś Ślub Panny Janiny Sajewskiej.


Panna Janina Sajewska.


p. Edmund Terlikowski.

Dziś o godzinie 10tej rano odbył się ślub panny Janiny Sajewskiej, córki pp. Władysława i Heleny Sajewskich, z p. Edmundem Terlikowskim, synem pp. Fr. Terlikowskich, zamieszkałych pnr. 5817 Diversey ave., w kościele św. Trójcy. W orszaku ślubnym wzięły udział następujące osoby: panna Alicja Brzezicka, druchna honorowa, panna Loretta Adamkiewicz z p. Leonem Praczukowskim i dr. Kazimiera Sajewska-Cwik, dama honorowa z p. Teodorem Sajewskim. Ks. Kazimierz Sztuczko udzielił ślubu młodej parze. Dodać również należy, że panna Sajewska uczęszczała do Akademji Najśw. Rodziny z Nazaretu, a później udała się do American Conservatory of Music, gdzie pobierała lekcje muzyki na fortepiano od prof. Karleta Hacketta, a p. Terlikowski dobrze znany skrzypek „studjował muzykę w Ameryce i za granicą.

Strój panny młodej składał się z pięknej sukni powłóczystej, zrobionej z przezroczystego aksamitu, a druchny były ubrane w niebieskie suknie z aksamitu, krepy i tafty.

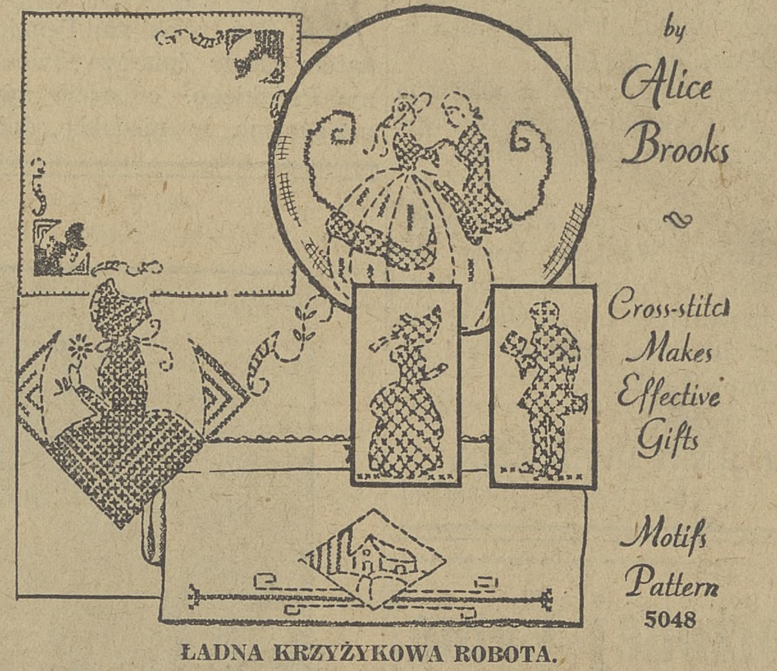
Po uroczystości kościelnej odbyło się prywatne przyjęcie dla Państwa Młodych w ściscłem kółku rodzinnem.

JUTRO MATKI BOSKIEJ Z LOURDES.

W jutrzejszą niedzielę przypada Matki Boskiej z Lourdes. Objawiła się Matko Boża pobożnej dziewczynce Bernadecie Soubirous (Subiru), która na widok Matki Bożej odezwała się do Niej temi słowy: „Powiedz mi piękna Pani, kim ty jesteś, a Matka Boża odpowiedziała: „Ja jestem Niepokalane Poczęcie". Słowa te w wieniec ułożone widnieją naokoło głowy Niepokalanej w Grocie w Lourdes i na dole u stóp Jej. U góry w języku francuskim, a na dole w narzeczu, jakiego się używa na pograniczu hiszpańsko - francuskim, którem to również mówiła Bernadetka, zaliczona dziś w poczet świętych. Grota Objawienia położona jest jakie 20 metrów od brzegu rzeki Gawy. Ponad Grotą piętrzy się stroma skała, a na dole wznosi się majestatyczna świątynia, cud sztuki budowlanej. Widok wprost czarujący, napełniający zachwytem i zarazem przejmujący jakimś lękiem, albowiem ma się wrażenie, jakoby świątynia mogła się usunąć ze skały i stoczyć się na dół. Grota w Lourdes, której podłoże jest betonowe, ma około 10 metrów szerokości, 4 metry wysokości i jakie 6 metrów głębokości. Wysokość Groty nie jest jednomierna lecz ku swej tylnej ścianie obniża się aż mniej więcej do półtora metra wysokości. Przystęp do Groty w Lourdes zamyka żelazna, na 2 metry wysoka krata, posiadająca w pośrodku większą a po bokach dwie mniejsze bramy. Za kratą w pośrodku Groty znajduje się drogocenny, aczkolwiek niski, lecz misternej roboty ołtarz z tabernakulum, w którym przechowuje się, przynajmniej przez dzień, Najśw. Sakrament, tak, iż tu wierni mogą przystępować do Komunji św. Tu też codziennie odprawia się Msza św. Tuż za kratą, po lewej stronie ołtarza stoi wysoki stożek z nieustannie gorejącemi świecami, składanemi w ofierze przez pielgrzymów. Również w głębi Groty stoją niższe stożki z płonącemi świecami. Prócz tego stale palą się grube, wysokie gromnice, podobne do świec wielkanocnych, ofiarowane przez pielgrzymki. Dzięki tym niezliczonym w dzień i noc gorejącym świecom wnętrze Groty w Lourdes jest zupełnie zadymione. Nawet niża, w której się znajduje figura Matki Boskiej, jako też i sama figura, jest trochę przyćmiona dymem gorejących świec. Ogromne wrażenie wywierają na widza setki pozawieszanych i poskładanych w Grocie i obok Groty kul, szczudeł, gipsowych bandaży i rozmaitych narzędzi i środków, których używali chromi, paralitycy i kalecy dla podpory swego ciała, a które stały się im zbyteczne, gdy na tem miejscu, albo przy zanużaniu się w cudownej wodzie, albo na placu przed Bazyliką podczas błogosławieństwa Najśw. Sakramentem zostali uzdrowieni. Widok tych dowodów niezliczonych cudów, których zaprzeczać nie podobna, napełnia widza świętym dreszczem. Duszę przenika świadomość, że się jest na świętem miejscu. Z jaką wiarą do Groty Lourdeńskiej ludzie przychodzą to pióro nie jest w stanie tego opisać. Otwierają się boczne bramy i pielgrzymi kolejno, szeregiem wchodzą. Po prawej stronie obchodzą koło ołtarza i po lewej stronie wychodzą, potem przechodzą obok skały, na której wznosi się figura Niepokalanej. Ludzie pocierają o skałę różańce, medaliki, rozmaite świętości a niektórzy ocierają się sami o twardą skałę, w nadziei, iż w skale tej, po której stąpała Niepokalana Królowa Niebios jest moc ku uzdrowieniu i uświęceniu ich. Ach jak tu bez przerwy płynie do tronu Bożego żarliwa modlitwa wiernych, jaki zapał i umiłowanie czystości do duszy pielgrzyma wstępuje. Jak tu przy Matce Niepokalanej miło każdemu, to tylko powiedzieć może ten, który w Lourdes był kiedyś. Tu w tej Grocie godzinami można się modlić a gdy przyjdzie czas opuszczenia tego miejsca świętego, to żal i jakaś niewypowiedziana tęsknota pozostaje w sercu pielgrzyma.

Kwiaty w ogrodzie dobrze jest czasem dla użyźnienia podlać wodą z mydłem.

HOUSEHOLD ARTS



ŁADNA KRZYŻYKOWA ROBOTA.
W modełku 5048 znajduje się wzór dwóch 9 calowych różków, jeden 8 x 8 calowy wzór, dwa wzory figurek 3 x 5½ cali, także 3 x 11 calowy wzór, dwa różki i wzór do ręcznika jak na ilustrajci, instrukcje do zrobienia tych artykułów. Cena modełka 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.
Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
No.......... (Alice Brooks)
Imię i Nazwisko ....
Adres ....
Miasto .... Stan ....

Obiad Na Jutro.

Zupa Cebulowa.
Królik po Węgiersku.
Kartofle.
Kapusta Czerwona.
Opiekanki Pomidorowe.
Kawa.

Królik po Węgiersku.

Trochę słoniny pokrająć, włożyć do rondla, gdy zacznie się topić wsypać pokrajaną cebulę, podusić trochę i włożyć mięso z królika, pokrajane na niezbyt małe kawałki, przedtem obrumienione na maśle. Posolić, wsypać troszkę papryki, pokrajane dwa lub trzy pomidory, jedną pokrajaną pietruszkę i kawałek selery. Wlać trochę wody i dusić na wolnym ogniu. Na końcu dodać śmietany, zagotować parę razy i podawać z kartoflami. Sos można przetrzeć przez sito.

Opiekanki Pomidorowe.

Na funt pomidorów (słoik zaprawnych) wziąć cztery goździki, dwa listki wawrzynu (bay) łyżkę stołową drobno usiekanej pietruszki, szczyptę papryki, dwie łyżki stołowe utartych cebul, pół filiżanki przypieczonych kruszyn chlebowych lub sucharkowych, gotować to razem przez 10 minut i następnie przetrzeć przez sito lub przetak. Potem znowu nastawić do ognia, dodać dwie łyżki oliwy; z chwilą zawrzenia dodać dwie łyżki mąki rozczynionej w zimnej wodzie. Gotować to wszystko razem przez dwie minuty i rozpostrzeć na płaskim półmisku; gdy masa ochłodła i stężała, wykrawać z niej kawałki wedle upodobania, onurzać w ubitem jajku i tartej bułeczce i opiekać w gorącej oliwie.

Ośmiu Murzynów Zginęło w Krześle Elektrycznem.

Montgomery, Ala., 10 lutego. — Pięciu Murzynów stracono wczoraj w tutejszem więzieniu stanowem w krześle elektrycznem za zamordowanie czterech ludzi.

Huntsville, Tex., 10. lutego. Trzech Murzynów, uznanych winnymi morderstwa dwóch białych, poszło wczoraj na śmierć w krześle elektrycznem w tutejszem więzieniu.

EMMA GOLDMAN CHCE ZOSTAĆ W ST. ZJEDN.

New York, 10 lutego. — Emma Goldman, sędziwa anarchistka, wyjawiła, że zamierza prosić o przedłużenie swojego 90-dniowego paszportu, tak aby mogła już pozostać w Stanach Zjedn. do końca życia. — Nadmieniła jednak, że ani nie wyrzekłaby się haseł anarchizmu, ani nie obiecałaby wstrzymać się od mów publicznych.

Kurcze w nogach można odrazu usunąć przez uderzenie się ręką kilka razy nad kolanem.

„SPALONA W SZALE ZEMSTY".



Lydia Pucińska wystąpi w tym malowniczym stroju ręcznie malowanym w wspaniałej sztuce w 6-ciu aktach p. t. „Spalona w Szale Zemsty", dnia 18go lutego w Audytorjum św. Trójcy. W dniu tym urządzone będą dwa przedstawienia, jedno o godzinie 2:30 po południu, drugie o godzinie 7:30 wieczorem. Bilety są do nabycia w restauracji pp. Lenardów.

Dziś Jubileuszowy Bal Dentystów.

Już dziś wieczorem w pięknej sali Medinah Athletic Club na Michigan ave., odbędzie się jubileuszowy bal Tow. Dentystów Polskich w Chicago, które obchodzi 25-lecie swego założenia.

Impreza ta zapowiada się wspaniale. Komitet przygotował bogaty i urozmaicony program, a zabawę taneczną poprzedzi kolacja, która będzie podawana od godz. 9ej. Jak słychać będzie to najokazalszy bal polski, a także i zakończenie karnawału. Impreza dzisiejsza wzbudziła wielkie zainteresowanie w sferach towarzyskich chicagoskiej Polonji, która licznie wybiera się na ten bal. Doborowy zespół orkiestrowy przygrywać będzie do tańca. — A jak się bawią dentyści, o tem powiedzieć może publiczność, która na bale ich uczęszczała w latach poprzednich. Należy jeszcze dodać, że zabawa dzisiejsza jest balem jubileuszowym Tow. Dentystów Polskich, będzie więc bardziej jeszcze okazałą. Klub ten znajduje się tuż koło wieży „Chicago Tribune", na Michigan ave.

NRA ZA KOSZTOWNA DLA KANADY.

Montreal, Que., 10 lutego.— Premjer kanadyjski Bennett oświadczył, że Kanada nie może przyjąć takich kosztownych wysiłków dla przywrócenia dobrobytu jak NRA (National Recovery Act) i innych pomysłów stosowanych w Stanach Zjedn. Bennett powiedział, że Stany Zjedn. mogą wydać 16 miljardów na ten program i ich dług publiczny ciągle jeszcze będzie mniejszy „per capita", niż dług Kanady.

Z Kampanji Prawyborczej w 32-ej Wardzie.

Odbył się w kwaterze demokratycznej organizacji 32-ej wardy, t. zw. „New Deal Democratic Organization of the 32-nd Ward" mityng polityczny, na którym przewodniczył ob. Walter Górski, tymczasowy prezes, a sekretarzował ob. Al Urbański.

Przemawiał były alderman Stanley S. Walkowiak, kandydat na senatora stanowego z 27-go dystrytku sen., który wygłosił swoje publiczne „credo".

Mary są to nosze, na których nieboszczyków do grobu noszą.

KAMYCZKI POŁYSKUJĄCE.



Wieczorowa suknia z rybiej siatki na czarnem tle jest ozdobiona pięknymi połyskującemi kamyczkami.

Jutro Instalacja Tow. Urszuli Kochanowskiej.

Już jutro, dnia 11-go lutego, o godzinie 6:30 wieczorem, w sali Związku Polek odbędzie się instalacja nowo założonego Towarzystwa Urszuli Kochanowskiej, tak zwanego „Bachelorettes" przy Związku Polek w Am. Towarzystwo to choć młode, przyczyniać się będzie o ile możności do rozwoju społeczeństwa polskiego. Interesuje się ono wszelkiemi sprawami w zakresie edukacyjnym, sportowym i dobroczynnym. Energiczność młodych tych członkiń pod dowództwem panny Katarzyny Śmiałek, organizatorki i prezeski towarzystwa oraz pod bacznem okiem doświadczonej odradczyni i współorganizatorki jego znanej kobiety-adwokata przy Związku Polek, pani Heleny Fleming-Czachorskiej, — przyczyni się do szybkiego rozwinięcia towarzystwa i to w stopniu najwyższym.

Komitet instalacyjny dokłada wszelkich starań, aby wieczorek ten był jak najokazalszy, na program którego złożą się zachęcające mowy wybitnych osób, suta przekąska, bogaty program i wiele innych niespodzianek. Komitet zabawy zaprasza wszystkich na swą instalację i zapewnia, że wszyscy zabawią się dowoli podczas tej uroczystości.

RADA PRAKTYCZNA.



Krając paj przełożony masą "meringue" należy nóż zanurzyć przedtem w zimnej wodzie.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.



SUKIENKA O BARDZO USZCZUPLAJĄCYCH LINJACH.
Modełko 398.
Zamówić można wielkościach 14 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅜ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicago, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportwoych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA
Nr..............
Wielkość ....
....
Imię i Nazwisko
....
Adres
Miasto ....
Stan ....

Z KAZIMIERZOWA

Kółko Pomocnicze, składające się z reprezentantów wszystkich towarzystw na Kazimierzowie, urządza jutro bal pączkowy, który odbędzie się w sali pod nową szkołą, o godzinie 7ej wieczorem. Będą dla smakoszy tradycyjne pączki; dla miłośników tańców będzie doborowa orkiestra a dla orzeźwienia będą napoje.— Pozatem komitet przysposobił miłe niespodzianki i zajmujące atrakcje. Idźmy jak najliczniej i zabawmy się dowolnie w ostatnią niedzielę przed Wielkim Postem.

*

Z okazji rocznicy urodzin Abrahama Lincolna, dzieci szkolne pod przewodnictwem Sióstr Nauczycielek uczciły pamięć tego wielkiego męża narodu amerykańskiego, — patrjotycznym programem wczoraj po południu, a w poniedziałek dzieci będą wolne od nauki .

*

W dniu jutrzejszym w porze po południowej, odbędą swe posiedzenia: Tow. Matki Boskiej Gidelskiej, Tow. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej i Tow. Gwiazda Morza ,nr. 237.

*

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza, o godzinie 9tej rano, pobłogosławiony został związek małżeński p. Piotra Zrazik z panną Anną Barnaś.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali Białka, przy 25ej i So. Rockwell ul. odbędzie się bal zapustny, urządzony staraniem Polskiego Klubu Królewiaków, nr. 1-szy.

*

Nasi skauci rozłożyli wielce zajmujące okazy swych własnych robótek, które są na wystawie w oknie banku Lawndale State Bank, pnr. 2150 So. Kedzie ave.— Warto tam się przejść i zobaczyć je.

*

Z środą popielcową rozpoczyna się czterdziesto-dniowy post. Na znak pokuty i umartwienia, w środę na Mszy św. o godz. 8-mej rano i po wieczornem nabożeństwie o 7:30, odbędzie się posypywanie głów popiołem.

*

Posiedzenia w przyszły poniedziałek o 7:30 wieczorem, odbędą następujące towarzystwa: Tow. św. Stanisława Kostki, gr. 570 Z. P. R. K., Tow. Oddział Katolickiej Młodzieży C. Y. O., Tow. św. Franciszki i Tow. Dziewic Różańcowych.

*

Nabożeństwa wielkopostne odbywać się będą w porządku następującym: We wtorki wieczorem Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnem, a w piątki Droga Krzyżowa. W niedziele zaś o godzinie 2:30 po południu, zamiast nieszporów będą Gorzkie Żale.

*

Do spowiedzi wielkanocnej przyjdą w sobotę, dnia 17go lutego, członkowie towarzystwa św. Barbary, które przystąpi do Komunji św. w niedzielę, d. 18go lutego na Mszy św. o godzinie 8ej rano, w którym to dniu towadzystwo to obchodzi srebrny jubileusz swego założenia. I Tow. Foresterów św. Kazimierza, które przystąpi do Komunji św. w niedzielę, dnia 18go b. m. na Mszy św. o godzinie 9tej rano.

*

W przyszły wtorek wieczorem, w sali zwykłej, odbędzie się posiedzenie Klubu Republikańskiego 22-ej Wardy, którego prezesem jest p. C. Szarblewski a sekretarzem p. Grabiec.

*

Tow. Właścicieli Realności zbierze się na posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sa li zwykłej. Zarząd Tow. Najśw. Imienia Jezus zbierze się w nadchodzący czwartek wieczorem. Posiedzenie Tow. św. Kazimierza Król. odbędzie się dzisiaj w polskiej sokolni, przy 23-ciej i So. Whipple ul. Posiedzenie Polskiego Klubu Młodszych Obywateli 22ej Wardy odbędzie się w poniedziałek, dn. 12go b. m. w sali Łuczaka, pnr. 3028 W. Cermak Rd. Po posiedzeniu przekąska.

*

Energiczny Klub Polskich Kupców i Profesjonalistów na Kazimierzowie czyni obecnie zapobiegliwe starania u odnośnych władz szkolnych, by w wyższej szkole Harrison High School, do której uczęszcza 60 procent polskiej młodzieży, zaprowadzono kurs języka polskiego i literatury polskiej. Wybrano odpowiedni komitet, w skład którego weszli wybitni Polacy, jak np. Jan Kornak ,prezes klubu; długoletni aptekarz na Kazimierzowie p. Jan H. Paprocki; poseł do legislatury stanowej p. Piotr Jezierny, dziennikarz i wydawca perjodycznego pisma lokalnego „West Side News" p. Leonard L. Serdiuk i adw. M. C. Zacharias, obecnie będący asystentem rzecznika korporacyjnego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż przy dobrej woli tegoż komitetu, sprawa ta przyjdzie do skutku i niezawodnie uwieńczona zostanie pożądanym rezultatem. Jeśli komitetowi temu uda się polski język wprowadzić do szkoły Harrisona, to Polacy zapukają i do innych szkół publicznych. Powiada polskie przysłowie, że przy szczerych chęciach i dobrej woli cudów dokonać można.

1,500 ŻOŁNIERZY SZUKA ZAGINIONEJ DZIEWCZYNY.

Tacoma, Wash., 10 lutego.— Cały garnizon wojskowy w Fort Lewis, — więcej niż 1,500 Kanadyjczyk chwali patrjotyz oficerów i szeregowców — zmobilizowano wczoraj do poszukiwań Eleanor Durnell, lat 15, zaginionej siostrzenicy kapitana C. Refecta.

Władze fortu Lewis, obawiając się, że dziewczyna mogła być zwabiona do jakiegoś odludnego zakątka, zamordowana i jej ciało ukryte, nakazały systematyczne przeszukanie rezerwatu o obszarze 70,000 akrów.

Z WŁADYSŁAWOWA

Już w tę środę przypada Popielec, początek Wielkiego Postu. Obrządek posypywania głów popiołem odbędzie się o godz. 8 rano przed Mszą św. i wieczorem po nabożeństwie, które się rozpocznie o godz. 7:30. Kazanie okolicznościowe oraz wszystkie kazania pasyjne głosić będzie co środę podczas tego postu ks. prob. Stan. Czapelski.

*

W sobotę, dnia 10go lutego, pp. Antoni i Monika (z domu Wiśniewska) Jouron, obchodzili 20-tą rocznicę szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Przy tej okazji w kościele św. Władysława, odprawiona była Msza św. dziękczynna na intencję jubilatów i ich rodziny. Państwo Jouron mieszkają pnr. 5429 Henderson ulica.

*

W tę środę, dnia 14go lutego, przypada miesięczne posiedzenie miejscowego kółka towarzysko-dramatycznego Ideal Dramatic and Social Club. Posiedzenie to odbędzie się w sali zwykłych posiedzeń zaraz po nabożeństwie wieczorem.

*

Ubiegłego wtorku, dnia 6go lutego, panna Jadwiga Linkiewicz, córka pp. Wincentego i Antoniny Linkiewiczów, 5422 Melrose ul., obchodziła swe urodziny, przy której to okazji koleżanki jej składały swe najszczersze życzenia. Panna Linkiewicz jest sekretarką finansową Starszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny (Immaculata Club), członkinią Chóru św. Cecylji i innych towarzystw w parafji św. Władysława, biorąc czynny udział w imprezach parafjalnych.

*

Już w tę niedzielę, dnia 11go lutego, w pawilonie Parku Chopina, odbędzie się przedstawienie i zabawa serduszkowa (Valentine Party) Starszego i Młodszego Oddziału Bractwa Dziewic Immaculata Club i Starszego Oddziału Tow. Najśw. Imienia Jezus. Komitet z p. Edwardem Majerowskim, panną Łucją Górską i Leokadją Perchorowicz na czele dokłada wszelkich starań by impreza ta udała się jak najlepiej. Na programie trzy pierwszej klasy jednoaktówki i inne numery. Cel przedsięwzięcia jest zacieśnić węzły koleżeńskie pomiędzy członkami powyższych zrzeszeń i zachęcić młodzież do pracy na dobro parafji św. Władysława. Wstęp wyłącznie dla członków i członkiń.

*

Dziś do spowiedzi św. miesięcznej przystąpią członkinie Starszego i Młodszego Oddziału Bractwa Dziewic Niepokalanego Poczęcia Najśw. M. P., a do wspólnej Komunji św. w niedzielę na Mszy św. o godzinie 7:15 rano.

*

Jedna z sztuk, która wystawiona będzie w tę niedzielę w pawilonie Parku Chopina, będzie nad wyraz pocieszna humoreska w jednym akcie p. t. „W Obronie Honoru". W sztuce tej występować będą następujący: w roli Henryka Ackiego, p. M. Bieńkowski; w roli Eleonory, jego żony, panna Łucja Górska; w roli Joasi, pokojwóki, panna Józefina Świerk; w roli Gustawa Backiego, p. A. Borkowicz; w roli Anieli, żony jego, panna Irena Ciesielska.

*

Ubiegłej soboty, dnia 3go lutego piątka z Tow. Najśw. Im. Jezus z Trójcowa, pokonała piątkę z Tow. Najśw. Im. Jezus z parafji św. Władysława, punktami 18 do 14, w sali gimnastycznej Wyższej Szkoły św. Trójcy. W tę sobotę d. 10go b. m. Władysławowianie stoczą kontest z piątką z dzielnicy Piotro-Pawłowa, w powyższej sokolni. Początek o godz. 8ej wieczorem.

*

Niedawno temu przy Tow. św. Władysława, gr. 844 Z. P. R. K. zorganizowano skauting. Ćwiczenia odbywają się co piątek wieczorem, w sali szkolnej. Komitet w imieniu Tow. św. Władysława, niniejszem uprasza szanownych rodziców ażeby zapisywali swych synów od lat 12 i wyżej do tego pięknego zrzeszenia chłopców.

*

Smutek niewymowny nawiedził dom pp. Henryka i Anny Harmacińskich gdy śmierć nielitośna znienacka zabrała z ich grona najukochańszą córeczkę Lorraine, liczącą przy zgonie 2 lata i 10 miesięcy. Pogrzeb odbył się z kościoła św. Władysława, o godz. 11tej rano, w środę, dnia 7go lutego. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Wojciecha.

Z Jadwigowa.

Podczas postu nie będzie żadnych zabaw ni tańców. Dlatego też w przyszły wtorek wieczorem, dnia 13go lutego, odbędzie się zabawa zapustna i serduszkowa (Valentine Dance), urządzona pod egidą Tow. Imienia Jezus, w wielkiej sali parafjalnej św. Jadwigi, przy ulicach Hamilton i Lyndale. Ci którzy przyjdą będą mogli przesłać swe życzenia serduszkowe swym ulubionym na sali za darmo. Wstęp na salę bezpłatny.

*

W tę niedzielę, dnia 11 lutego, Tow. Imienia Jezus przystąpi do miesięcznej Komunji św. na Mszy św. o godzinie 6tej rano, a do spowiedzi w sobotę po południu lub wieczorem.

*

Regularne miesięczne posiedzenie Tow. Imienia Jezus odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, w zwykłej sali posiedzeń, o godzinie 7:30 wieczorem. Jest wiele ważnych spraw do załatwienia. Po posiedzeniu odbędzie się specjalny program, przygotowany przez komitet.

*

Skauci drużyny nr. 66 przy Osadzie 54tej Z. P. R. K. przystąpią w tę niedzielę do Komunji na Mszy św. o godzinie 6tej rano, z okazji przypadającej Niedzieli Skautowej.

Kanada odmawia aresztowania M. Insulla.

Toronto, Ont. — Tutejszy konsulat Stanów Zjedn. prosił władze kanadyjskie o warant na aresztowanie Martina Insulla, byłego urzędnika użyteczności publicznych w Chicago. — Aplikację odrzucono.

SPRAWA PULASKI ROAD W SĄDZIE APELACYJNYM.

Zajmuje Się Nią Adwokat M. C. Zaharias, z Biura Doradcy Korporacji Miasta Chicago.

Sędzia William Brothers nie przychylił się do prośby przedstawicieli miasta i nie cofnął zakazu wydanego w sprawie przemianowania Crawford ave. na Pulaski Road. Sprawił tem że miasto przez swego doradcę korporacji Sextona musiało wnieść sprawę do stanowego sądu apelacyjnego, aby podtrzymać ordynans miejski, uchwalony na regularnem zebraniu Radnych ogromną większością głosów.

W sądzie apelacyjnym sprawę tą poprowadzi adwokat M. C. Zaharias, asystent w biurze doradcy korporacji, który już dzisiaj pewien jest zwycięstwa.

Po stronie prowadzącej zaciętą walkę przeciwko zmianie nazwy ulicy urzędowo w sądzie apelacyjnym występują: Jan H. Hagerty, Edith A. Hansen, The C. W. Beu Floral Company, Baer Bros. &Prodie, Walter P. Powers i Olson Rug Company. Do walki z tymi zmuszeni zostali sądownie miasto Chicago jako korporacja, Edward J. Kellly, burmistrz miasta, William G. Sexton, doradca korporacji, Józef J. Butler, superintendent ulic i zaułków w mieście oraz Oscar E. Hewitt, Kom. Robót Publicznych.

JUTRO TOW. GMINA POLSKA No. 1-SZY OBCHODZI ZŁOTY JUBILEUSZ SWEGO ISTNIENIA.

Po Nabożeństwie Program, a Wieczorem Bankiet w Oazie.

Pięćdziesiąt lat swej egzystencji obchodzi jutro, dnia 11go lutego Towarzystwo Gmina Polska No. 1, gr. 20 Z. N. P.

Według programu, jutro o godzinie 9ej rano jubilaci udadzą się do kościoła św. Trójcy, aby wysłuchać Mszy św. O godzinie 4ej po południu w "Oazie", pnr. 1250 Milwaukee ave. (a nie w Sokolni Gniazda nr. 2 jak podano na biletach) odbędzie się program jubileuszowy. Bankiet zaś z okazji złotego jubileuszu odbędzie się w tej samej sali, o godzinie 7ej wieczorem. Po bankiecie odbędzie się zabawa taneczna.

Związkowcy z Towarzystwa Gmina Polska No. 1 do tej uroczystości przygotowują się już od dłuższego czasu. Spodziewać się należy, że program tak uroczystości po południowej i bankietu wieczorem wypadnie ku ogólnemu zadowoleniu.

Kto jeszcze nie nabył biletów może je otrzymać przy kasie w "Oazie".

DO POLONJI W OSADACH POLSKICH NIE OBJĘTYCH MARSZRUTĄ GEN. HALLERA.

Niepodobieństwem by było, aby bawiący w St. Zjednoczonych b. wódz Armji Polskiej we Francji, Gen. Józef Haller, był w stanie odwiedzić wszystkie osady polskie w Ameryce.

Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej jest jednak głęboko przekonane, że w licznych osadach polskich, nieobjętych marszrutą Gen. Hallera znajdują się przyjaciele żołnierza polskiego, który brał udział w ostatniej zwycięskiej walce orężnej o wolność i niepodległość Ojczyzny naszej.

Stowarzyszenie Weteranów wierzy w to szczerze i głęboko, że w osadach tych jeszcze większą przyjaźń posiadają nasi inwalidzi wojenni, którym rany, trudy i poniewierka wojenna zniszczyły siły żywotne, uniemożliwiając im samodzielną walkę o byt.

Aby pomóc tym inwalidom przybył tu Gen. Haller i dla sprawy tej niezmordowanie pracuje. Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej apeluje więc do wszystkich osad polskich, w których Generał osobiście nie będzie, aby na własną rękę urządziły Dnie Żołnierza Inwalidy i zebrane podczas tych dni fundusze przesłały na rzecz Funduszu Inwalidzkiego Im. I. J. Paderewskiego przy Stow. Wer. Armji Polskiej.

O poparcie tej sprawy Stowarzyszenie Weteranów gorąco uprasza Wielebnych Księży Proboszczów jak również prasę polską.

Stowarzyszenie Weteranów dostarczy Komitetom w pomienionych osadach pamiątkowych guziczków z odbywającego się obecnie objazdu Wodza Armji Błękitnej, którymi obdarowani powinni być wszyscy, którzy przyczynią się do wzmożenia Funduszu Inwalidzkiego.

Za Stowarzyszenie Weteranów Armji Polskiej w Am.
Czesław Mrozewski,
sekr. generalny.

Mają Ważne Posiedzenie w Poniedziałek.

Klub Stowarzyszenia Właścicieli Domów w 26tej wardzie, będzie miało bardzo ważne miesięczne posiedzenie, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, punktualnie o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Stefanika, pod nr. 1401 W. Superior ulica.

Na programie sprawozdanie delegatów do Springfield, którzy tam byli w sprawie moratorjum. Wyjaśniona będzie sprawa rządowych pożyczek.

Na tem posiedzeniu, także będzie obecny Fr. Konkowski, alderman i komityman 26tej wardy, który wiele się przyczynił do tego, że Rada Miejska uchwaliła popierać moratorjum.

Antoni Kozubal, prezes.
Andrzej Dzik, sekr. prot.

POMOC FINANSOWA DLA MIAST PRZEDMIOTEM NARADY W STOLICY.

Washington, 10 lutego. Sekretarz skarbu Morgenthau zaaranżował na poniedziałek specjalną konferencję dla rozważenia środków przyjścia z pomocą miastom będącym w trudnościach finansowych.

Specjalny komitet wyznaczono do przejrzenia sytuacji z sekretarzem skarbu. W skład komitetu wchodzi między innemi Simeon Leland, profesor finansów publicznych na Uniwersytecie Chicago.

Pankowicz napił się tucizny.

Secaucus, N. J. — W ciężkim stanie odwieziono do szpitala Andrzeja Pankowicza, który, jak policja przypuszcza, przez omyłkę napił się trucizny.

W Sprawie Pierwszego Igrzyska Sportowego Polaków z Zagranicy.

W czasie II. Światowego Zjazdu Polaków z Zagranicy będą urządzone w Warszawie pierwsze „Igrzyska Sportowe Polaków z Zagranicy."

Celem tych Igrzysk jest porównanie wyników osiągniętych przez poszczególne polskie skupienia emigracyjne we wszystkich gałęziach sportu, uprawianych na wychodźtwie.

Zgłoszone na Igrzyska reprezentacje sportowe poszczególnych terenów wychodźczych rozegrają pomiędzy sobą zawody o mistrzostwo Polonji Zagranicznej.

Zespół zwycięski otrzyma nagrodę Pana Prezydenta R. P., dalsi zaś zwycięscy nagrody indywidualne i zespołowe.

W sporcie Polonja amerykańska stoi bardzo wysoko. Odpowiednie zaś zestawienie drużyny reprezentacyjnej da bardzo wielkie szanse uzyskania na Igrzyskach Sportowych Polaków z Zagranicy pierwszego miejsca wśród sportowców całej Polonji Zagranicznej.

Chcąc poprowadzić naszych sportowców do zwycięstwa w Warszawie należy zespolić wszystkie wysiłki Organizacyj i ludzi dobrej woli, zestawić drużyny w poszczególnych ośrodkach polskich w Stanach Zjedn., rozegrać zawody eliminacyjne i na tej dopiero podstawie utworzyć reprezentację sportową Polonji Amerykańskiej.

W New Yorku, Pittsburghu i w innych centrach polskich w Stanach Zjedn., zostały już utworzone Komitety Porozumiewawcze, które zaczęły pracę.

Polonja chicagoska nie pozostała w tych poczynianiach w tyle. W celu przyspieszenia utworzenia Komitetu Porozumiewawczego zebrało się w dn. 4 bm. w porozumieniu z Konsulatem Gen. R. P. kilku przedstawicieli naszych wielkich organizacyj i podjęło inicjatywę stworzenia Komitetu Porozumiewawczego, Komitet ten ma reprezentować całą Polonję chicagoską. W skład komitetu tymczasowego weszli: F. Kempa i Jan T. Czech ze Zjednoczenia; A. Hinkelman z ZNP., Adam Nowiński i Aniela Rutkowska z Sokołów tutejszego Okręgu i Marja Rutkowska z Macierzy Polskiej. Także w skład komitetu tego wszedł p. Lokański ze ZNP.

Komitet powyższy zwraca się do wszystkich organizacyj polskich w Chicago z zaproszeniem do wzięcia udziału w zebraniu organizacyjnem, które odbędzie się dnia 12 bm., o godz. 8mej wiecz., w sali Związku Polek, na którem to zebraniu zostanie ukonstytuowany Komitet Porozumiewawczy Igrzysk Sportowych Polaków z Zagranicy.

Udział reprezentantów Organizacyj lub Stowarzyszeń we wspomnianym komitecie Porozumiewawczym nie nakłada wcale obowiązku na organizacje i Związki do wysyłania swoich przedstawicieli sportowych na Igrzyska, względnie ponoszenia kosztów. Chodzi natomiast o uzgodnienie wszystkich wysiłków, aby wystąpienie Polonji amerykańskiej wypadło najnajświetniej i zostało uwieńczone zwycięstwem.

Mając powyższy cel na uwadze, Komitet Tymczasowy prosi wszystkie Organizacje i Związki o wydelegowanie na posiedzenie konstytucyjne Komitetu Porozumiewawczego w dniu 12 bm. o godz. 8ej wiecz. (w sali Związku Polek) dwóch swoich reprezentantów.

W imieniu Kom. Tymcz.
Fr. Kempa, przewod.

GADACZ PREZESEM KOMISJI BEZPIECZEŃSTWA W SOUTH BEND.

South Bend, Ind. 10. lutego. Na ostatniem posiedzeniu miejskiej komisji bezpieczeństwa zorganizowano się przez wybranie Walentego J. Gadacza przewodniczącym komisji. — Miejsce wiceprzewodniczącego, zajmowane poprzednio przez p. Gadacza, objął W. J. McSorley, nowy członek komisji.

58 stopni poniżej zera w stanie New York.

Wanakena, N. Y. — Pięć termometrów, umieszczonych w odstępach jednej stopy w stanowej szkole leśniczej, pokazało zgodnie temperaturę 58 stopni niżej zera. Wioska Wanatena jest położona blisko jeziora Cranberry, na zachodniem zboczu gór Adirondack.

„Oczy elektryczne" w Sing Sing.

Ossining, N. Y. — W murach więzienia Sing Sing mają być instalowane „oczy elektryczne", automatycznie sygnalizujące zbliżanie się do murów na niedozwolony dystans. — Inny, bardziej skomplikowany instrument ze „światło-czułą" komórką ma czuwać nad tem, by odwiedzający więźniów nie przemycali broni.

SEZ YOU

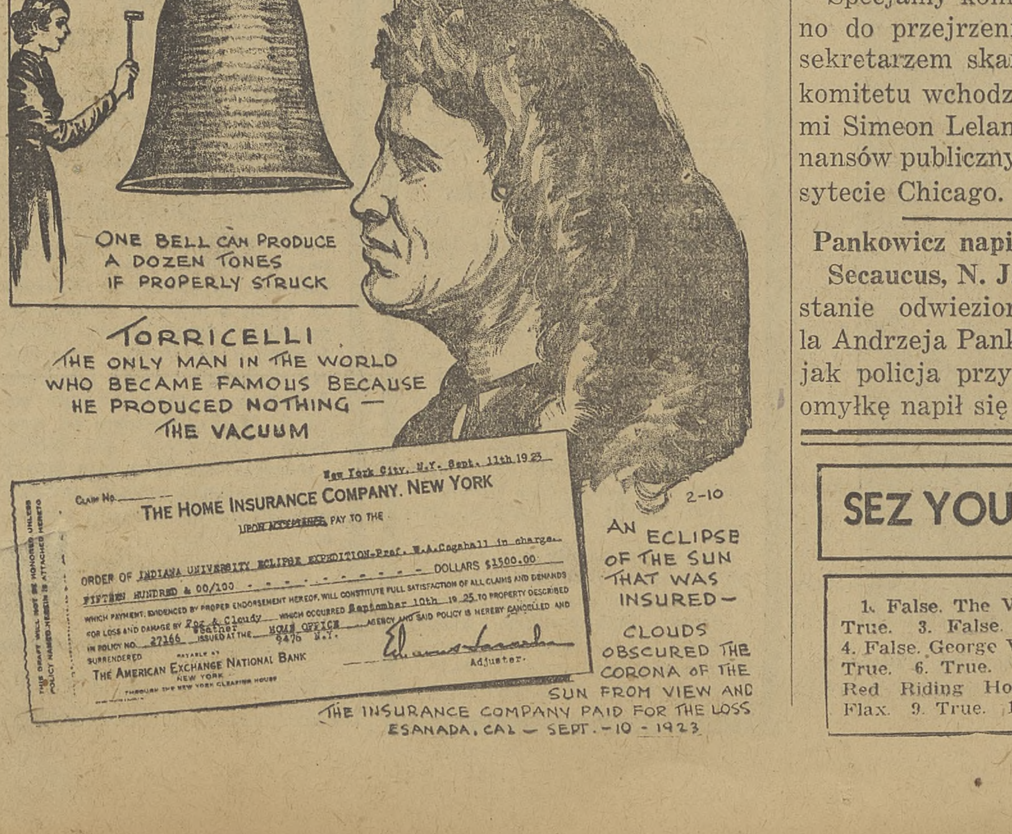
	True	False	Score
1. On his first voyage to America, Columbus landed near Massachusetts			
2. At the outbreak of the World war, James W. Gerard was the U. S. ambassador to Germany			
3. The Latin expression "Deo volente" means "he was willing"			
4. Abraham Lincoln was "First in war, first in peace, first in the hearts of his countrymen"			
5. The initials "e. g." stand for "for example"			
6. The Bank of England is known as "The Old Lady of Threadneedle Street"			
7. Cinderella was the little girl nearly devoured by a wolf which impersonated her grandmother			
8. Linen is made from cotton			
9. Oliver Hazard Perry said, "We have met the enemy and they are ours"			
10. A group of different atoms is called a molecule			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

NOTATKI OSOBISTE.

Grono przyjaciół urządziło miłą niespodziankę dla pani Marji Krajewskiej, zam. p. nr. 2325 Rice ulica, z okazji urodzin. Następujący goście brali udział w tej zabawie: pp. Pabiś, pp. Taraszka, p. Krajewska, pp. Zreda, pp. Grabowscy, pp. Boksa, pp. Kierys, pp. Krata, pp. Hamerlak, pp. Banaś, pp. Podwika, p. Śmietana, p. Rolnicka, p. Starzyk, p. Taraszka, p. Pabiś, p. Stępień, p. Leszko, p. Podwika, p. Hamerlak, p. Wilk, p. Sieper, p. Juczak, p. Kraszewski, p. Kurnicki, p. Peterson, p. Pabiś, pp. Wych, p. Sendor, Kużecien i kilku innych. Podejmowały gości panie: pani Śmietana, przyjaciółka pani Krajewskiej i pani Pabiś, bratowa p. Krajewskiej, które przyrządziły potrawy. Wręczono solenizantce piękny upominek.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



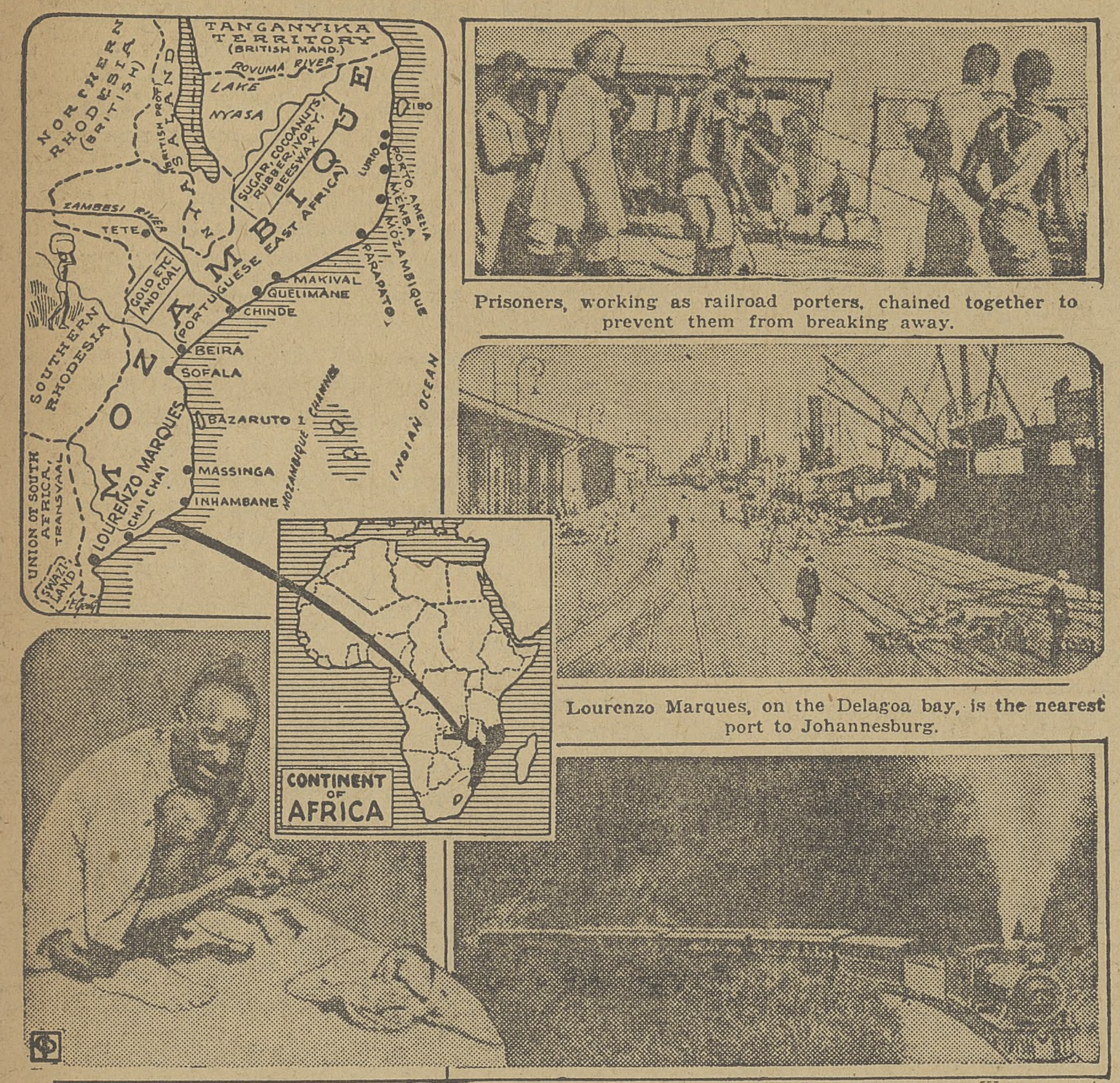
SEZ YOU Answers

1. False. The West Indies. 2. True. 3. False. "God willing." 4. False. George Washington. 5 True. 6. True. 7. False. Little Red Riding Hood. 8. False. Flax. 9. True. 10. True.

THE TUTTS By Crawford Young



— MOZAMBIK —



Prisoners, working as railroad porters, chained together to prevent them from breaking away.

Lourenzo Marques, on the Delagoa bay, is the nearest port to Johannesburg.

The Tongas are considered the best workers. This man is a blacksmith.

The railroad from Beira to southern Rhodesia winds through the Anatongas forest.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

W roku 1498 żeglarz portugalski Vasco da Gama, podczas podróży naokoło Afryki, zwiedził ujście rzeki Zambezi w dzisiejszej kolonji portugalskiej Mozambik. Z początkiem szesnastego wieku założono tu kilka osad wzdłuż wybrzeży tak zwanej wówczas Portugalskiej Afryki Wschodniej. Granice oznaczono później po porozumieniu się z Wielką Brytanją i Niemcami. Po wojnie światowej do Mozambiku dołączono mały skrawek ziemi z niemieckiej kolonji.

Wybrzeże Mozambiku jest bagniste i niezdrowe, lesiste wnętrze kraju zaś jest wysoko położone.

Obszar wynosi 297,657 kwadratowych mil; ludności jest około cztery miljony ze szczepu murzyńskiego Bantu, a wśród niej jest tylko około 35,000 Europejczyków. Stolicą jest Lourenco Marques.

W dawnej stolicy, w porcie Mozambik, są trzy forty; do jednego z nich sprowadzono wszystkie kamienie na budowę aż z Portugalji.

Głównem zatrudnieniem krajowców jest uprawianie trzciny cukrowej i orzechów kokosowych; nadto wydobywają węgiel i zbierają wosk pszczeli, sok gumowy i kość słoniową.

Rządy częściowo sprawuje władza państwowa, częściowo towarzystwa handlowe, mające swe stacje handlowe w kolonji.

Prasa Krajowa Zwalcza 30-Godzinny Tydzień Pracy.

Washington, 10 lutego. — Rzecznicy wydawców czasopism perjodycznych i dzienników w małych miastach w Stanach Zjedn. powiedzieli wczoraj poselskiej komisji pracy, że jakkolwiek sympatyzują z bilem Connery'ego, mającym na widoku wprowadzenie 30-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle, czują, że tak radykalna redukcja, w połączeniu z odpowiednią zwyżką płac, byłaby katastrofalną dla przemysłu.

Świadkami byli S. R. Latshaw, prezes Instytutu Wydawców Czasopism Perjodycznych i W. D. Allen, prezes Krajowego Stow. Wydawców.

P. Latshaw powiedział, że 90 procent z 6,000 czasopism perjodycznych wydawanych w tym kraju prowadzi swoje wydawnictwa ze stratą. Podczas gdy 30-godzinny tydzień pracy zaabsorbowałby wielu bezrobotnych, Latshaw podkreślił, że wiele wydawnictw „umarłoby z tej operacji". P. Allen, reprezentujący 7,729 dzienników, powiedział, że byłoby prawie niemożliwem dla tych wydawców sfinansować taką zmianę.

Władze Robią Obławę Na Porywaczy Bremera.

Bankier pewny, że poznałby dwóch członków szajki.

St. Paul, Minn., 10 lutego.— Podczas gdy połączone oddziały agentów federalnych i policjantów skoncentrowały swoje wysiłki w obławie na porywaczy Edwarda G. Bremera, bankiera, puszczonego wolno w środę po zapłaceniu $200,000 okupu, dowiedziano się, że Bremer powiedział władzom, że mógłby poznać przynajmniej dwóch członków szajki, która go porwała i więziła przez 22 dni.

Dwaj członkowie szajki, która ubezwładniła i uprowadziła Bremera 17. stycznia nie mieli masek na twarzach i Bremer miał sposobność przyjrzeć się im dobrze.

Bremer dostarczył władzom jeszcze jedną ważną informację. Mianowicie zapamiętał sobie dobrze deseń tapet w pokoju, w którym porywacze go trzymali, mimo, że pozostawał prawie przez cały czas w ciemnościach.

Dowiedziano się, że agenci szukają Alvina Karpisa i F. Barkera, liderów szajki kryminalistów na południowym zachodzie.

W St. Paul pracuje nad sprawą 27 agentów federalnych. Inni tropią porywaczy w Sioux City, Ia., Bismarck, N. D., Rochester, Minn., gdzie szajka uwolniła Bremera w środę, w Kansas City, Memphis i w Fair bault, Minn., gdzie wypłacono porywaczom $200,000 okupu.

STRAJK WĘGLOWY W PENNSYLWANJI SKOŃCZONY.

Wilkes Barre, Pa., 10 lutego. Delegaci na specjalną konwencję Zjednoczonych Górników Antracytowych w Pennsylwanji uchwalili wczoraj wrócić do pracy w poniedziałek i w ten sposób zakończyli strajk rozpoczęty 15. stycznia.

W PARYŻU NIE BRAK SENSACYJ.



Na rycinie widzimy b. premjera Daladiera w otoczeniu dziennikarzy. Dziennikarze, jak widać z wielkiem zaciekawieniem słuchają, co im mówi premjer, którego rezygnacji domagał się tłum demonstrantów.

Senat Uchwalił 950 Miljonów Dolarów Dla CWA.

Washington, 10 lutego. — Trzymając się programu Prezydenta, senat przeprowadził bil poselski przeznaczający $950,000,000 na przedłużenie robót cywilnych do 1 maja i bezpośrednią federalną akcję ratunkową.

Całodzienna walka prowadzona przez postępowych republikanów, do których przyłączył się sen. Wagner i inni demokraci, o podwyższenie kredytów, spełzła na niczem.

Fundusze CWA wyczerpują się dzisiaj i siły administracji trzymały senat na sesji przez cały dzień, aby sforsować przyjęcie bilu.

Poprawka sen. Cuttinga, rep. z N. M., o podwyższenie kredytów do $2,500,000,000 na kontynuowanie robót cywilnych do czasu zebrania się kongresu na sesję regularną w styczniu, 1935, została odrzucona. Taki sam los spotkał poprawkę sen. La Follette'a z Wisconsin, podnosząca kredyty do $1,500,000,000.

Jakkolwiek bil nic o tem nie mówi, administracja planuje użycie 450 miljonów na roboty cywilne, a 500 miljonów na bezpośrednią pomoc bezrobotnym.

Z CRAGIN.

Już jutro wieczorem, w sali parafjalnej w Cragin, odbędzie się bal pączkowy. Urządzają go Kluby Parafjalne im. Króla Władysława Jagiełły i Pań Królowej Jadwigi. Komitet dokłada wszelkich starań ażeby bal wypadł jak najpomyślniej. Bilety nabyć można przy wejściu do sali.

*

Jutro, o godz. 12ej w południe, na podwórzu szkolnem, miejscowa drużyna skautowska dokona wywieszenia sztandaru amerykańskiego, wśród odpowiednich ceremonji patrjotycznych z okazji rocznicy urodzin byłego Prezydenta Abrahama Lincolna, w poniedziałek najbliższy przypadającej.

„Kolegjum nic nie daje".

New York. — Najmłodszy Rockefeller, Winthrop, syn Johna D. Rockefellera młodszego, wystąpił z uniw. Yale i zaczął pracować jako szofer auta ciężarowego. Powiada on, że „kolegjum nic mu nie daje".

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn nasz i brat mój,

Ś. P.
STEFAN WOJCIESZAK

członek Tow. św. Edwarda Foresterów Gr. 7?3 po długiej i ciężkiej chorobie pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 9go lutego, 1934 roku, o godzinie 2ej rano, przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, 1934, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1815 W. 62ga ulica, do kościoła św. Józefa, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrząrek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Antoni i Marja Wojcieszak, rodzice; **Marjanna**, siostra; **Antoni i Łucja Stachura**, wujostwo; **Marjanna i Michał Wojcieszka**, babcia i dziadek w Polsce, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Henryk A. Patka, Yards 3713.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.
APOLONJA STELTMAN

Niewiasta Różańca św. 5ej Róży, 2go Drzewa i członkini Tow. Jedność i Zgoda, grupa Nr. 11ta Zw. Polek w Ameryce i Sodalicji Matki Najświętszej z Lourdes i św. Anny, przy parafji św. Szczepana i Tow. Oblicza Pana Jezusa — po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go lutego 1934 roku, o godzinie 10:20 wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 1931 N. Damen Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Anna, Maksymiljan, Piotr, Stanisław i Cecylja, dzieci wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy F. Brandt.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój,

Ś. P.
ANTONI WRÓBLEWSKI
(Rodem z Tarnowa)

członek Tow. Młoda Polska, Grupa 865 Z. N. P. — po bardzo ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. Makarskiego, 1123 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marja Wróblewska, żona; **Franciszek i Marja Lezoń**, szwagrostwo, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi J. Makarski i Syn, 1123 Noble ul. Tel. Armitage 1921.

REZOLUCJE

Członkinie Tow. św. Elżbiety Grupy 146 Z. P. w A. są proszone stawić się jak najliczniej do kościoła św. Trójcy, w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 9:30 rano, ażeby oddać ostatnią przysługę zmarłej członkini,

Ś. P.
ELŻBIETY FRELKA

Szczere słowa współczucia zasyłamy rodzinie zmarłej siostry.

Józefina Lisewska, prez.
Agnieszka Słominska, sekr.

ZAWIADOMIENIE

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.
TEOFIL P. GEMBICKI

zamieszkiwał pnr. 3358 N. Monticello Ave. — nagle pożegnał się z tym światem, dnia 10go lutego, 1934 roku, o godzinie 6:20 rano, w podeszłym wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowego Donohue, pnr. 2166 N. California Ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podane będą w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Pelagja, żona; **Aleksander i Bronisław**, synowie, synowe, wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy dziadek i pradziadek nasz,

Ś. P.
ANTONI POLENZ

zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 8:25 wieczorem.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1926 So. 60ty Ct., Cicero, Ill. do kościoła św. Walentego, 4940 W. 13ta ulica, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wanda Polenz, Wieklińska, synowa; **Sylwester Wiekliński, Marta Kostakis, Anna Zawiszewska**, wnuk i wnuczki; **James Kostakis, Franciszek Zawiszewski**, mężowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowi Aleks Kopicki i Syn, 1655 W. 17ta ulica. Canal 5735.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy nasze najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym, którzy brali udział w pogrzebie najukochańszej matki mojej, ś. p.

MARJI DOLINSKIEJ

a mianowicie ks. Janowi Lange za odprawienie Mszy św.; organiście p. Józefowi Matejko za śpiew i muzykę podczas ceremonji; tym którzy nieśli trumnę z zwłokami; tym którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu panu A. M. Lulinskiemu za wzorowe kierowanie pogrzebem, i wogóle wszystkim tym którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu.

W smutku pogrążona:

Anna Gospodarek, córka, wraz z całą rodziną. (ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz,

Ś. P.
ANTONI KWASIBORSKI

członek Dworu Pułaskiego Nr. 482, Zakonu Katolickiego Leśniczych w parafji św. Stanisława Kostki — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 1:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4130 W. Newport Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zofja, żona; **Zygmunt, Franciszek i Stanisław**, synowie; **Antonina, Marjanna i Stefanja**, córki; **Anastazja i Anastazja**, synowe; **Stanisław Kain i Aleks Brylinski**, zięciowie; wnuczki, wnuki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Karol Żulinski, Brunswick 2585.

REZOLUCJE

Z powodu śmierci członkini,

Ś. P.
ELŻBIETY FRELKA

Członkinie Tow. św. Anny, Grupy 57 Z. P. w A. są proszone stawić się jak najliczniej do kościoła św. Trójcy, w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 9:30 rano, ażeby wziąć udział w nabożeństwie pogrzebowem. Rodzinie zmarłej zasyłamy słowa szczerego współczucia.

Anna Schweda, prez.
Agnieszka Słominska, sekr.

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym i znajomym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu syna i brata naszego,

Ś. P.
EDWARDA KALEMBA

Dziękujemy Wiel. Księżom z parafji św. Wacława za odprawienie tak ślicznego nabożeństwa; p. Ludwikowi Niespodzianemu, organiście i Siostrom Felicjankom za udział w pogrzebie. Zasyłamy serdeczne podziękowanie pp. Ignacemu i Karolinie Lenard za przyrządzenie tak smacznego obiadu i za grzeczną obsługę naszym gościom; pogrzebowemu p. Franciszkowi Ringa, za umiejętne prowadzenie całego orszaku pogrzebowego. Dziękujemy jeszcze raz wszystkim, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne i wogóle wszystkim krewnym i znajomym, którzy upiększyli pogrzeb, dziękujemy staropolskiem "Bóg Zapłać!"

W smutku pogrążeni:

ANTONI I KATARZYNA KALEMBA, rodzice, wraz z familją.

REZOLUCJA

Z powodu śmierci członkini Tow. św. Ireny, Grupy 61ej Związku Polek w Ameryce,

Ś. P.
ROZALJI WALICKIEJ

zasyłamy rodzinie zmarłej siostry wyrazy szczerego współczucia.

Członkinie brały udział w pogrzebie, który odbył się dziś rano o godzinie 9:30 w kościele św. Mark'a.

F. Kasprzak, prezeska
Stan. Kuderska, sekr. prot.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.
JÓZEF ŚWIERCZEK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1934 roku, o godzinie 11:15 wieczorem, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2926 W. 40ta ulica, do kościoła św. Pankracego, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Ewa, żona; **Genowefa, Stanisława, Józefa, Wacława i Stanisław**, dzieci; **Jan**, brat; **Zofja**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Brunswick 4421.

---

147 „AKADEMIKÓW" W WIĘZIENIU W COLUMBUS.

Columbus, O., 10 lutego. — Z 4,283 przestępców w tutejszem więzieniu stanowem, 147 są absolwentami uniwersytetów i kolegjów. Jeden z nich odsiaduje 10-ty wyrok więzienny.

Wśród więźniów jest tylko 219 obcokrajowców.

W roku 1803 Stany Zjednoczone kupiły 827,987 kwadratowych mil obszaru od Francji za sumę $15,000,000. Rozszerzyło to kupno Stany Zjednoczone od rzeki Mississippi do gór Skalistych.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza, ś. p.

EMILJA MIKSTACKA

członkini Różańca św. 2go Drzewa, 7ej Róży, Arcybractwa za Dusze w Czyscu, 3go Zakonu św. Franciszka i Apostolstwa Serca Jezusa — po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 6:45 wieczorem, w podeszłym wieku.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 10go lutego, o godzinie 9:30 rano, w kościele św. Wacława. — Eksportacja zwłok po nabożeństwie do domu żałoby pnr. 3423 N. Monticello Ave. skąd o godzinie 12ej w nocy w niedzielę, zwłoki będą przeprowadzone na cmentarz Wniebowzięcia Matki Boskiej w Pulaski, Wis.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Siostra Leopolda ze Zgromadzenia Sióstr Nazaretanek, Siostra Prezentacja ze Zgrom. Sióstr Felicjanek, Łucja, Bolesława i Tadeusz, dzieci; **Marja Juga**, siostra, **Franciszek Pawlikowski**, zięć; **Irena**, synowa; **Dorota i Gracja**, wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Skaja. 10

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i dziaduś nasz, ś. p.

WALENTY POLUS

członek Tow. Gmina Polska, grupa 114ta North Hammond, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 10go lutego, 1934 roku, o godzinie 6ej rano, przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 13go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 248 — 155ty Place, Calumet City, Ill. do kościoła św. Andrzeja, a stamtąd na cmentarz św. Krzyża.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Michał, Wojciech, Roman, Alojzy, i Andrzej, synowie; **Weronika, Agnieszka i Michalina**, córki; **Marjanna, Nina, Irena i Agnieszka Polus**, synowe; **Jan Oszusczik, Józef Olenik, Józef Czechanski**, zięciowie; **Andrzej Polus**, brat; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra, babcia i prababcia nasza, ś. p.

ELŻBIETA FRELKA

(Z PIERWSZEGO MĘŻA DORA—Z DOMU KOSZTOWSKA)

członkini Bractwa Niewiast Różańcowych Róży 37ej, Apostolstwa Modlitwy, Matki Boskiej Szkaplerznej, Tow. św. Anny, Tow. św. Cecylji, Tow. św. Elżbiety i Dwór św. Trójcy Nr. 113 Foresterek — zasnęła w Panu — opatrzona św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 5ej rano, przeżywszy lat 75.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego pnr. 1137 Noble ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna Kloska, Franciszka Fritza, córki; **Barbara Nielubowska**, siostra; **Rozalja Dora**, synowa; **Jakób Fritza**, zięć; wnuki, wnuczki i prawnuczki.

Pogrzebowy Lisowski.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i brat nasz, ś. p.

JAN BOGACZ

członek Tow. Jana 3go Sobieskiego, grupa 219 Unji Polskiej w Ameryce — przez nieszczęśliwy wypadek, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1934 roku, o godzinie 3:45 rano, przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2046 W. Coulter ulica (25ta ulica) do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teresa, żona; **Wojciech**, brat; **Balbina**, bratowa; **Anna, Antonina i Regina**, siostry, w Polsce; **Wiktorja Górka i Katarzyna Ambrożej**, kuzynki; **Jan Pastorek, Jan Górka, Jan Dominik**, szwagrowie, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica, Canal 2298.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza, ś. p.

MICHALINA TOKARSKA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go lutego, 1934 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, pnr. 2129 Webster Ave. do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Anna i Marja, córki; **Jan Vlazney**, zięć; **Elmer, Jerzy i Roy**, wnuki, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Armitage 4630.

Ostatnie Wieści Ze Świata.

130 MILJONÓW ZŁOTYCH POŻYCZKI ANGIELSKIEJ DLA POLSKI.

Warszawa, 10 lutego. — W sferach poinformowanych twierdzą, że dojrzała bardzo poważna decyzja na terenie finansowym, a mianowicie, że aż po granicę finalizacji posunęły się układy polsko-angielskie o dalszą pożyczkę kolejową. Pożyczka ta służyć ma na rozbudowę krakowskiego węzła kolejowego, budowę krakowskiego dworca, na elektryfikację kolei Kraków—Zakopane i na przyspieszenie robót na linji kolejowej Kraków—Warszawa przez Miechów—Radom. Jak mówią, w sferach gospodarczych, zbliżonych do rządu, suma tej pożyczki wynosić ma około 130 miljonów złotych polskich.

URZĘDNICY MAGISTRATU BYDGOSKIEGO PRZED SĄDEM.

Bydgoszcz, 10 lutego. — Przed sądem okręgowym odbędzie się rozprawa karna przeciwko urzędnikom magistratu miasta Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiądą: Rompalski Marjan, kasjer i księgowy, który wspólnie z Wnukiem Mieczysławem sprzeniewierzył kwotę zł. 3,868 zebranej od płatników magistratu. Wnuk Mieczysław, kierownik biura wydz. nieruchomości miejskich, sprzeniewierzył 390 zł. i przywłaszczył sobie 3,868 zł., które drobnemi kwotami kazał sobie wypłacać przez Rompalskiego. Prócz tych pieniędzy kazał sobie wypłacić przez inkasenta Krawczaka kwotę 1,593 zł. Krawczak Aleksander, inkasent, który w czasie od 1930 do 1933 r. przywłaszczył sobie 8,063 zł. jako inkaso czynszów z nieruchomości miejskich. Kierownik wydziału nieruchomości miejskich za brak nadzoru i dopuszczenie do nadużyć przez swych podwładnych wyżej wymienionych i za samowolne dysponowanie sumami bez zgody magistratu.

DWAJ CIEŚLE ROZEBRALI I SKRADLI CAŁY DOM.

Wilno, 10 lutego. — Rzadko notowaną kradzież popełniono w nocy w Snitowicach, gdzie nieznani sprawcy rozebrali i wywieźli dom, postawiony przez byłego obywatela amerykańskiego. Śledztwo ustaliło, że kradzieży dokonali dwaj bezrobotni cieśle, którzy skradziony materjał ukryli w lesie. Materjały te odebrano i nakazano owym cieślom ponowne postawienie domu.

USUNIĘCIE TRZECH WYŻSZYCH URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 lutego. — W związku z brakiem właściwej organizacji ruchu, stwierdzonym na dworcu głównym w Warszawie w okresie masowych wyjazdów świątecznych, zostały przez ministerstwo komunikacji wyciągnięte ostre konsekwencje i wydane surowe zarządzenia.

Jednocześnie komunikują, że zostali przeniesieni w stan spoczynku: zastępca naczelnika wydz. ruchu w dyr. kol. warszawskiej, naczelnik oddziału ruchu węzła warszawskiego oraz zawiadowca stacji Warszawa-Główna-Osobowa.

SZCZECIN PRZECIW GDYNI.

Gdynia, 10 lutego. — Z powodu ukazania się broszury pt. „Gdynia jako port dla Czechosłowacji", pióra dyrektora Kasprowicza, prasa niemiecka przestrzega przed niebezpieczeństwem Gdyni dla Szczecina.

Przypominamy, że przed tem już, mniej więcej przed dwoma laty, dyrektor portu szczecińskiego tak pisał o porcie w Gdyni: Rozpoczynam swoją działalność pod kątem widzenia walki przeciwko portowi gdyńskiemu, a więc również o korytarz i wszystkiem z założenia, że walka ta tylko ze Szczecina może być prowadzona z rezultatem. W tym celu jest potrzebne wzmocnienie transportów, jak i wogóle szczecińskiego okręgu gospodarczego.

Polski jacht harcerski wyruszą do New Yorku.

Gdynia. — W tych dniach wyruszy stąd jacht harcerski „Eos" udając się w drogę do New Yorku. Komendantem jest harcerz Jan Kuczyński, a załogę tworzą harcerze J. Wilczyński i dwaj bracia Stypułowie.

Potworny mord seksualny we Lwowie.

Lwów. — W parku miejskim znaleziono części pokrajanych zwłok kobiecych. Śledztwo doprowadziło do wykrycia w trzech innych punktach miasta reszty zwłok, razem 34 części. Przypuszczalnie zachodzi tu wypadek mordu seksualnego.

W OCZEKIWANIU NA ZEW.



Idea monarchizmu we Francji ożyła. Monarchiści francuscy, kierowani przez swój organ "L'Action Francaise" brali poważny udział w ostatnich zaburzeniach, walcząc "na placu boju" ramię przy ramieniu z faszystami i komunistami przeciw rządowi republikańskiemu. Na rycinie widzimy (u dołu) obecnego pretendenta na tron Bourbonów, Jean-Pierre-Clement-Marie, Duc de Guise, który mieszka obecnie we Francji i oczekuje tylko wezwania z Paryża. Duc de Guise jest znany ze swoich sympatji dla [illegible] francuskiego. U góry (po lewej), to redaktor pisma monarchistycznego, Leon Daudet, a obok (w pozie wygłaszania mowy) to jego zastępca, Charles Maurras. Pismo monarchistyczne zostało zawieszone, a obaj działacze aresztowani.

POLACY NA KOMITYMANÓW WARDOWYCH.

Demokraci i Republikanie Mają Sporo Naszych Na Listach.

W biurze klerka powiatowego, Roberta M. Sweitzera wczoraj petycje swoje złożyli ci, którzy dnia 19. kwietnia ubiegać się będą o urząd komitymana wardowego, tak po stronie Demokratycznej jak i po stronie Republikańskiej.

W kilku wardach walka między Republikanami będzie zacięta, co zapowiada długa lista kandydatów. Fakcja Crowe Barretta zapowiada walkę z fakcją Harding - Weber - Moore - Brekke.

Po stronie Demokratów walki żadnej nie będzie, w każdej niemal wardzie Demokraci mają po jednym kandydacie tylko.

Wczoraj jako w pierwszy dzień składania petycyj przez kandydatów na Komitymanów wardowych, petycje swoje złożyli niżej wymienieni Polacy:

DEMOKRACI.

Józef Przybyło, 2510 Throop ulica i **Michał Pisarczyk**, 2919 Quinn ulica, w 11ej wardzie.

Franciszek W. Zintak, 3134 West 44ta ulica, w 12ej wardzie.

Michał Leracz, 5222 South Wood ulica, w 15ej wardzie.

Maksymiljan Kazaniewski, 3038 W. 26ta ulica, w 22ej wardzie.

Franciszek E. Konkowski, 1030 W. Chicago ave., w 26ej wardzie.

Leon Kociałkowski, 2020 Pierce ave., w 32ej wardzie.

Leon J. Winiecki, 4449 Altgeld ulica, w 35ej wardzie.

REPUBLIKANIE.

W. Kazanecki, 4846 South Wood ulica; **Ludwik Stachowski**, 4757 South Lincoln ulica; **Teodor Lipiński**, 2426 West 48ma ulica i **Franciszek G. Żeleziński**, 1900 West 48ma ulica, kandydaci z 12ej wardy.

Antoni L. Gołuński, 3102 West 25ta ulica, z 22ej wardy.

William Lass, 2736 So. Hamlin ave., z 23ej wardy.

Jan J. Kaleth, 2521 No. Richmond ulica, z 33ej wardy.

Franciszek Peska, 2000 No. Lowell ave. i **Franciszek R. Ringa**, 3358 No. Lawndale ave., obaj z 34ej wardy.

Sędzia Lindsay Uwolnił Panią Melerską.

Powroźnik Stawił $500 Kaucji.

Sędzia wyższym wczoraj sędzia Lindsay, po krótkich przesłuchach kazał uwolnić z więzienia powiatowego panią Ludwikę Melerską, matkę sześciorga dzieci, uwięzioną za znieważenie sądu przez sędziego Gentzela.

Sędzia Lindsay Polkę tą uwolnił, ale pod warunkiem, że najdalej za pięć dni wyprowadzi się z domu, z którego urzędnik sądu niedawno wyrzucił ją na bruk.

Kaucję w sumie $500, gwarantując, iż pani Melerska stawi się znów w sądzie wyższym dnia 3-go marca, złożył wczoraj Marcin Powroźnik, organizator United Home Owners of Illinois. W dodatku sędzia nakazał pani Melerskiej wyprowadzić się z domu pnr. 5126 Montana ulica.

Powroźnik zapewnił sędziego, że sprawę załatwi polubownie z adwokatem pani Wiktorji Kosakowskiej, krewnej, uwię[illegible]ety, która jest właścicielką hipotek dwóch, a która wystarała się sądownie o wyrzucenie pani Melerskiej i jej dzieci na ulicę, gdy ta nie zapłaciła procentu ani długu hipotecznego.

Z JEFFERSON PARKU

Dzisiaj wieczorem w sali Annex Ballroom, 5306 Lawrence ave. odbędzie się druga doroczna zabawa Klubu „42nd Precinct Improvement Club". Przewodniczącym komitetu zabawy jest p. Alojzy Waśko, któremu pomagają p. Władysław Kotecki, p. Jan Kaczmarek, p. Franciszek Kankoski, p. F. Tamillo i p. R. Dolan, którzy tworzą ten komitet. Klub ten dużo dla obywatelstwa w tej dzielnicy zdziałał.

Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa Najśw. Imienia Jezus, odbytem w miniony czwartek, popisywali się tutejsi skauci pod przewodnictwem skautmistrza Stanisława Schultza. Były przeprowadzone na programie numery takie: przysięga, pierwsza pomoc i sygnalizacje.

Pokaźna liczba robotników z C.W.A. jest zatrudnionych w tutejszej dzielnicy. Robotnicy ci zajęci są naprawianiem ulic, obcinaniem drzew przydrożnych itp.

Agitacja względem autobusów na ulicy Higgins ave. zaczęła się co raz bardziej wśród tutejszego obywatelstwa. Wczoraj bowiem odbyły się [illegible] w stanowej komisji handlowej.

Państwo Aleksander i Weronika (z domu Munko) Milewscy, zam. pnr. 5861 Ainslie ul., obchodzić będą srebrny jubileusz pożycia małżeńskiego jutro. Na Mszy św. w Kościele św. Konstancji o godzinie 10 rano podziękują Najwyższemu za łaski doznane w ciągu 25 lat pożycia i o dalsze. — Przyjęcie gości odbędzie się w ich domu. Jubilaci przed 25-ciu laty ślubowali na Stanisławowie. Ślub im małżeński pobłogosławił ks. Franciszek Repiński, C. R.

W tych dniach odbyło się formalne otwarcie piekarni p. n. „Local Pastry Shop", pnr. 5927 Lawrence ave., której właścicielem jest p. Józef Goszczyński. Śliczne bukiety i kosze żywych kwiatów były wyrazem dobrej woli licznych przyjaciół, którzy złożyli im życzenia jak najlepszego powodzenia. Państwo Goszczyńscy należą dziesięć lat do parafji św. Konstancji.

P. Alojzy Waśko, znany młodzieniec w Jefferson Parku, otrzymał w tych dniach z Wydziału Zdrowia pozwolenie na otwarcie zakładu pogrzebowego, pnr. 5810 Higgins ave.

Marsyljanka jest to hymn rewolucyjny, uznany za pieśń narodową francuską od czasu pierwszej rewolucji.

PRACA

ŻADNE wykształcenie nie jest kompletne bez fachu. Nauczcie się szycia sukien, $25.00, kroju albo na parowej maszynie. Chicago School, 323 So. Franklin ulica. Webster 3553. xxx

POTRZEBA tylko doświadczonych niewiast do pracy przy pralnych sukniach. Mel-Tex Inc. 552 S. Throop ul. PRZEDTEM A. MEITZER. 12

POTRZEBA krawca do ogólnej kostumowej roboty, musi rozumieć [illegible]. Alekno. [illegible] Telefon Prospect 9511. 10

POTRZEBA doświadczonego mężczyzny [illegible] American Spring & Wire Specialty, 816 No. [illegible] Avenue. 10

KUPUJEMY bondy polskie i książeczki oszczędności, [illegible] renty od ta[illegible] [illegible] 959 Milwaukee Avenue. 3-7-10

KUPUJE KSIĄŻECZKI

Pocztowe Kasy w Warszawie. S. Kafara, 1913 Pierce ul. przy Damen Ave. blisko Armitage Ave. drugie piętro z boku.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej pracy z dziećmi. [illegible] Morris. 2127 [illegible] 6tej.

POTRZEBA dziewczyny do domowej [illegible]. Klamka, [illegible] Telefon Key[illegible]

POTRZEBA [illegible] do pracy [illegible] dzieci. Pokój. [illegible] Zgłaszać [illegible] Arthur Ave.

POTRZEBA operatorek, muszą być [illegible] pralnych [illegible] nie zgłaszają [illegible] Company, 2300 Armitage Ave.

PRACA

25 OPERATOREK przy pralnych sukniach, muszą posiadać przynajmniej 2 lata doświadczenia, inne niech się nie zgłaszają, do pojedyńczej igły, „binders" i „merrows", dobra zapłata gwarantowana. North Western Mfg. Co. 1445 W. Chicago Avenue.

POTRZEBA sprzedawaczą do „frigidaire" i maszyn do prania. My płacimy największe komisowe w mieście. M. Fine & Son, 1000 Milwaukee Ave. 12

POTRZEBA dziewczyny albo kobiety, do domowej pracy, dobry dom, $5 tygodniowo. 2259 No. Kedzie Ave., Bernstein.

POTRZEBA kobiety albo starszej dziewczyny do domowej roboty, mała zapłata. 1238 N. Claremont Ave., 1sze w tyle.

POTRZEBA kobiety nie przeszło 35 letniej do ogólnej domowej pracy,— pokój, wikt. 2308 Potomac Ave. Roth.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej pracy, mieszkanie i zapłata. 1642 S. Euclid, Berwyn, Ill., 1-sze piętro.

POTRZEBA kucharki w średnim wieku, z wiktem i spaniem do małej restauracji. Belmont 7849.

POTRZEBA operatorek z 2 letniem doświadczeniem przy pralnych sukniach. Inni niech się nie zgłaszają. Silverstein, 3cie, 1351 Milwaukee Avenue.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty w domu lekarza, musi umieć odpowiadać na telefonie, niema gotowania. Dr. H. M. Pomrenze, 3650 Lexington ulica.

POTRZEBA niewiasty w wieku 35 do 45, do pracy na farmie. Mała zapłata. Zgłaszać się jutro pomiędzy 10-tą a 12tą. Overland Produce Co. 162 N. Green ulica.

POTRZEBA operatorek muszą być doświadczone przy pralnych sukniach. 3021 N. Crawford Ave. 12

MAMY bardzo dobre artykuły dla rozwozicieli chleba, składów albo prywatnych, dobra inwestycja. Zion Baking Company, 3301 W. Harrison ulica.

POTRZEBA kobiet do przebierania starego papieru. 612 W. Taylor ul. 12

POTRZEBA niewiasty do domowego zajęcia. 1055 N. Paulina ul. od tyłu pierwsze piętro.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

WIECZORNA WYŻSZA SZKOŁA
Akredytowane Kursy
W DIVISION ST. Y. M. C. A.
Język angielski, matematyka, nauki przyrodnicze, obce języki i kursy handlowe.
Przygotują Was do kolegjum lub uniwersytetu.
1621 W. Division Ul., Tel. Brunswick 4380
Mr. E. L. BAILEY, Dyrektor Nuka

CZĘŚCI pieców, furnesów i bojlerów, „hot water coils"; niklujemy. 697 Milwaukee Ave. Margolis. tts

WŁAŚCICIEL morgeczu, 2539 No. Lotus Ave. w Cragin, proszony jest zgłosić się w ważnej sprawie, pod powyższy adres. 10-17

NAPRAWIAM reperuję tunuję wszelkie fortepiany. — Telefonować Humboldt 1265, Władysław Pietras.

LECZNICE

KĄPIEL Sosnozonowa składa się z żywicy, olejku szpilek sosnowych i soli mineralnych waporowanych za pomocą elektryki. Sosnozon pomaga w Reumatyźmie, Zaziębieniu i osłabieniu nerwów. Ceny zniżone do połowy. 1500 N. Damen Ave.

POŻYCZKI

POTRZEBUJĘ $1,500 na pierwszy morgecz. Budynek byznesowy, ogrzewany, murowany. Wartość $11,000. Pisać Dziennik Chicagoski, litera C-2. 8-10

POTRZEBUJĘ około $1,800 na pierwszy morgecz na 80 akrową farmę, wiadomość 1824 W. Thomas ul. 8-10

DO WYNAJĘCIA

DO Wynajęcia 1845 Wilmot ul. 2gie piętro, 6 pokoi, parą ogrzewane, $25. Leo Michael and Son.— Brunswick 0117. 12

DO WYNAJĘCIA osobne pokoje, elektryka, gaz, telefon do użytku, można gotować, $1.50, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland Ave. 15

POTRZEBUJĘ na mieszkanie porządnej osoby, frontowy pokój ogrzewany, u bezdzietnej familji. 1334 N. Irving Ave. 10

DUŻY wygodny pokój dla inteligentnego mężczyzny wynajmę za $10.00 miesięcznie. 1124 N. Damen Ave. 10

POTRZEBUJĘ na mieszkanie dziewczyny. Telefonować beauty operatorkę o 6 wieczorem. Palisade 6057. 10

DO WYNAJĘCIA piwiarnia, całkiem wyekwipowana, $35 miesięcznie, parą ogrzewane. 4618 S. Western Ave. 15

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia, parowe ogrzewanie, gorąca woda, blisko transportacji. 5512 So. Ashland Ave. Tel. Prospect 8597. 8-10

DO wynajęcia 2 widne mieszkania, tanio, wiadomość. 1824 Thomas ulica. 8-10

SKŁAD, 24x75, pnr. 1767 Armitage Ave. do wynajęcia, $25. Wernecke, 163 W. Washington Blvd. Randolph 1124. 3-10-17-24

DO WYNAJĘCIA 5 duże pokoje, nowo malowane, piecem ogrzewane odpowiednim lokatorom; 3ci apartament. 2335 Thomas ul. $17 miesięcznie. Zgłaszać się do Sekowski, 2gie piętro w tyle. 10-17

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, gorącą wodą ogrzewanie, drugie piętro, — przystępnie. 4324 Milwaukee Ave. Tel. Kildare 3374.

DO WYNAJĘCIA cottage 1½ piętrowy w Cragin, tanio. 2412 N. Lorel Avenue.

6 POKOI do wynajęcia $14. 1737 Julian ul. blisko Milwaukee.

POTRZEBA mężczyznę na mieszkanie, parowe ogrzewanie. 1310 No. Claremont Ave.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA pokój z wanną, u bezdzietnych, może być małżeństwo albo mężczyzna z dzieckiem i mieć swoje umeblowanie. 1838 Wabansia Ave. 2gie piętro.

POKOJE umeblowane do wynajęcia, można gotować, po przystępnej cenie. 1907 N. Oakley Ave. Telefon Armitage 5187.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, $12. — 2424 Cortez ulica.

2 POKOJE do wynajęcia, $5. 2235 N. Mango Ave.

POKÓJ do wynajęcia ogrzewany, gorąca woda, osobne wejście. 1411 Milwaukee Ave. 3 piętro front.

AVONDALE. Wynajmę 4 pokoje z garażem, $18. — 2845 Central Park Ave.

MAŁY skład z urządzeniem do wynajęcia. 1124 N. Lincoln ul.

POTRZEBA na mieszkanie pana lub kolegów. Cichy dom, niema dzieci.— 2018 Cortez ulica, 1sze z frontu.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

SPRZEDAJCIE NAM WASZE STARE ZŁOTO
Płacimy najwyższą cenę za złote zęby, pierścionki, obrączki, zegarki itp. Posiadamy rządową licensje.
NATIONAL GOLD PURCHASING CO.
1621 Humboldt Blvd. Tel. Bruns. 4690

SPRZEDAM urządzenie z groserni, maszyna do cięcia mięsa, waga, nowy młynek, ładna lodownia. 2020 N. Leavitt ulica.

WIELE ciepła, mało popiołu; znakomity zastępca Pocahontas, Black Gold lump lub „egg" węgla, $6; „Mine run", $5.75; Screening, $4.75. Grundy Mining Co., Cedarcrest 2011. 13

KUPUJEMY
Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

DOBRE węgle do kuchni na sprzedaż Illinois lump, $6.50, egg-nut, $6.00. Telefon Kedzie 2607. 10

RADJO

EXPERT radjo obsługa, gdziekolwiek, oszacowanie darmo, robota gwarantowana. Humboldt 8479. 7-10

RADJO w pięknym orzechowym kabinecie sprzedam tanio. 2703 Haddon Avenue.

EXPERT radjo obsługa, $1.00. Humboldt 4808. 16

RZECZY DOMOWE

Przepełnione 3 Piętra Mebli
Zmusza nas do pozbycia się towaru za bezcen. Garnitury do parloru, jadalni i sypialni, piece, dywany „studio couches". Wieczorem do 10-tej, w niedzielę do 4-tej.
BAER WAREHOUSE
1927 Milwaukee Avenue. 14

MAYTAG pralnia, jak nowa, gwarantowana jeden rok, $39.50. Zapasowe części i reperacja wszystkich systemów pralni i odkurzaczy elektrycznych. 2610 Milwaukee Ave. 14

NOWE Thor maszyny do prania, wprost z fabryki na sprzedaż, $49.50 i wyżej, także odnowiona Thor maszyna, $25.00. 2808 Armitage Ave. 13

SPRZEDAM tanio skórzany garnitur, kuchenny stół. 2643 Walton ul. 7-10

WYJEŻDŻAM do Kalifornji muszę oddać za bezcen, śliczne meble z 4ch pokoi, sprzedam bardzo tanio, jak nowe. 2102 N. Kedzie Ave. blisko Armitage.

SPRZEDAM tanio piec kombinacyjny ogrzewacz hot blast. 1537 Talman Avenue.

PIEC kombinacyjny na sprzedaż. — 2307 N. Hoyne Ave.

NA SPRZEDAŻ piec kombinacyjny. 2453 Rice ul. na pierwszem.

SPRZEDAM piec, kombinacyjny na węgle i gaz, biały. 2915 Dickens Ave.

NA SPRZEDAŻ rzeczy domowe, tanio. Pesciński, 3016 Logan Blvd.

SPRZEDAM ogrzewacz Hot Blast, Heatrola piec kuchenny, kombinacyjny, do odpadków i łóżko. 1613 N. Western Ave.

NA SPRZEDAŻ garnitur do pokoju, czerwony „frieze", jak nowy, bardzo tanio. 3815 No. Christiana Ave.

SPRZEDAM meble tanio, powód dzieci mnie opuściły. 3403 N. Karlov Ave. Wójt.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Ptactwo i Zwierzęta

NA SPRZEDAŻ „Boston Bull" pies 9 miesięcy stary, domowy. Telefon National 0977. 10

„IRISH SETTER" małe pieski sprzedam za koszt mleka. 3445 Milwaukee Avenue.

WSZYSTKIE gatunki psów i psiaków po dolarze i wyżej. Także kanarki, gołębie, rasowe gołębie, wiewiórki. Także kupujemy i zamieniamy. — Otwarte wieczorami i w niedzielę. 1823 W. Division ul.

ŚPIEWAJĄCE kanarki na sprzedaż, zdobyły pierwszą i drugą nagrodę.— 1634 Hermitage Ave.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

INSTRUMENTA

KONCERTYNA, perłowe wykończenie, 104 klucze Triple; taniość. 2467 Acher Avenue.

UCZĘ teorji piana — wszystkie stopnia. Rezultaty gwarantowane. Metoda prędka. $1.00 w domu albo w biurze. Juniper 9425. 3-7-10

SKRZPCE $10 futerał i smyczek; dobra kondycja. 2467 Archer Ave.

HARMONJE Pianowe $60, także $50, jak nowe, także na spłaty. Lekcje darmo. 1256 N. Lincoln ul., 3cie piętro.

INTERESA

SKŁAD kawy, herbaty i groserji na sprzedaż z powodu wyjazdu do Europy. 1903 W. 51sza ulica. 10

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. Najlepsza oferta kupi. 1429 N. Wood ulica. 10

NA SPRZEDAŻ grosernia, cukierki, cygara i drobiazgi, dobre wyrobione miejsce, tani rent, 4 pokoje z tyłu. 4550 So. Marshfield Ave. 10

SPRZEDAM narożnikową grosernię i buczernię, tanio jeżeli zaraz. Telefon Brunswick 7260. 10

NA SPRZEDAŻ skład cukierków i szkolnych przyborów, naprzeciw dużej publicznej szkoły. Czteropokojowe mieszkanie za sklepem. 2700 N. Lawndale Ave. 9-10-16-17

NA SPRZEDAŻ skład likierów, wina i chmielu. Zgłosić się 1754 W. Chicago Avenue. 10

SPRZEDAM tanio skład cukierków i delikatesów z mieszkaniem. Staro wyrobione. Dobry interes. Zgłosić się 4132 S. Albany Ave. 10

GROSERNIA i skład wędzonych wędlin na sprzedaż, dobra lokacja. Telefon Virginia 1433. 10

NA SPRZEDAŻ piwiarnia i „lunch room", stary wyrobiony interes. Telefon Lincoln 8712. 10

UWAGA panowie szewcy! Zakład reperacji na sprzedaż bardzo tanio, istnieje 12 lat, dużo roboty, tani rent. Maszyny w dobrym porządku. 3045 N. Kimball Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia na Wacławowie, dobrze opłacający się interes, nowoczesne urządzenia. Sprzedam po przystępnej cenie. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod literą G-2.

NA SPRZEDAŻ grosernia i skład delikatesów bardzo tanio z powodu choroby reumatyzmu, trzy pokoje do mieszkania, rent $10. Dobre miejsce dla starszych ludzi. Adres 1738 N. Richmond ulica.

NA SPRZEDAŻ grosernia bardzo tanio. 2737 S. Turner Ave.

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia z domem lub bez. Telefon Brunswick 7424.

PIEKARNIA do wynajęcia z mieszkaniem i urządzeniem. 1227 Cornell ulica.

CHCĘ przeprowadzić restaurację w lepszą okolicę, potrzebuję wspólnika z gotówką. Mam bardzo dobre rzeczy do interesu, albo sprzedam. Zobaczyć można w tygodniu. Ann's Grill, 4302 S. Kedzie Ave. a w niedzielę 5355 S. Mozart.

RESTAURACJA do sprzedania, stare wyrobione miejsce znane jako „Narodowa". Tani rent z mieszkaniem. Ważny powód sprzedania. 1721 W. Division ul. blisko stacji górnej kolei.

BUCZERNIA grosernia z domem sprzedam bardzo tanio. Kto kupi to nie pożałuje, bardzo dobry interes. Proszę się przekonać. Adres 1619 Crossing ulica. Zientek.

SKŁAD cukierków, cygar, kantory, półki, zapas, tanio. 1620 Brigham ul.

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia albo szewskie maszyny, tanio. 936 N. Western Ave.

POTRZEBA samotnego szewca do spółki w interesie, 2439 W. 47-ma ulica.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

RESTAURACJA na sprzedaż, polski interes, w najlepiej znanej polskiej okolicy. Telefonować Humboldt 9512. 12

GROSERNIA na sprzedaż, niema drugiej w bloku. Sprzedam tanio za gotówkę, 4 pokoje i skład wodą ogrzewane. Rent $20. Warto zobaczyć, — 2132 W. Chicago Ave.

NA SPRZEDAŻ sala bilardowa, 9 stołów, tanio. Telefon Armitage 8326.

FARMY I LOTY

NA ZAMIANĘ 90 akrowa farma, 40 mil od Chicago. Dobre budynki, 3 konie, 20 krów. Jan Chmielinski, 2317 N. Rockwell ulica. 10

FARMA 40 akrowa, sprzedam tanio, w Indiana. 100 mil od Chicago. Belmont 7849.

FARMA 31½ akrowa na Milwaukee Ave. i Grays Lake na sprzedaż lub zamianę za buczernię lub grosernię. Zgłosić się 5104 Argyle ul. albo pisać Andrew Kuzma, Prairie View, Ill. Wheeling. 10-17

FARMA na sprzedaż lub zamienię, bydło, maszyny. Właściciel Józef Groszek, R. 1, B. 135, Bark River, Michigan. 10-17

NA SPRZEDAŻ narożnik 50x125, Jefferson Park okolica, także 2½ akry w Techny, Ill., tanio. Pan Hennecke, 659 N. Racine Ave.

FARMA 120 akrowa, zamienię za dom. 2543 Homer ul. Armitage 4231.

SPRZEDAM 40 akrów, budynki, las, $1,800. — 882 Marshfield Ave.

WIELKI Bargain na małe farmy od 1 do 10 akrów, blisko Chicago, mała wpłata, reszta jak rent. Mashken, 2 piętro. 923 Milwaukee Ave.

80 AKROWA farma na zamianę za chicagoskiego properta, dobry inwentarz, maszynerja, budynki, blisko Bass Lake, Indiana. Teodor Jankowski, 5036 Long Ave. Telefon Palisade 2638.

FARMA 70 akrowa, 100 mil od Chicago, zamienię na dom ze składem. Belmont 4476.

NA SPRZEDAŻ 80 akrowa farma z budynkami i inwentarzem, lub zamienię za grosernię, za skład cukierków. Zgłosić się 1056 N. Rockwell ul.

FARMA na zamianę z inwentarzem za chicagoskie properta. 821 N. Ashland Ave., 1sze z tyłu.

DOMY I ZAMIANA

Stowarzyszenie Właścicieli Domów
Jeżeli macie lokatorów, którzy nie płacą rentu, nie czekajcie. Przyjdźcie do nas a otrzymacie natychmiastową obsługę. Pozbędziemy się ich dla was małym kosztem.
LANDLORD'S ASSOCIATION
6-te Piętro
Home Bank Building,
1200 N. ASHLAND AVENUE
Edward Zglenicki, zarządca.

Do Właścicieli Domów
Jeżeli macie lokatorów, którzy się uparli i nie płacą rentu, to nie dajcie się naciągnąć i nie zwlekajcie a przyjdźcie do nas po natychmiastową pomoc. My wam w krótkim czasie skolektujemy zaległy rent, albo dostaniemy pieniądze w innych wypadkach.
PERSONAL SERVICE BUREAU
2421 LYNDALE STR.
Blisko N. Western Ave.
Leon Jabłoński, zarządca.
Biuro otwarte
od 9 rano do 9 wieczorem.

MUROWANY dom sprzedam tanio, wynajmę skład, mieszkanie ciepłą wodą ogrzewane. Dobry na grosernię, lub buczernię, aptekę lub co innego. Niema konkurencji. 5954 Wrightwood Ave. 2-3-5-7-9-10

NA SPRZEDAŻ albo zamianę nowoczesna 14 pokojowa rezydencja, Pierce Ave. blisko Damen, za ulepszone Detroit, Michigan properta. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ulica pod litera F-2. 10

NA SPRZEDAŻ przez właściciela tanio, 3 mieszkaniowy drewniany dom. Zgłosić się 3408 Cortland ul. 10

CHCĘ kupić 3 lub 2 piętrowy dom na Helenowie. proszę telefonować Haymarket 6215.

WŁAŚCICIEL odda tanio 2 piętrowy murowany, gorącą wodą ogrzewany, wartości $1,950. 1726 N. Ridgeway Avenue. 1012-14

BLISKO kościoła Niepokalanego Serca Marji, 2 mieszkaniowy murowany dom na sprzedaż, 5 i 5 pokoi, wodą ogrzewanie, słoneczne parlory w najlepszej kondycji. Cena $6,500. Zgłosić się Realty & Mortgage Co., 3115 Logan Blvd.

SĄDOWA SPRZEDAŻ
Bungalow w Avondale blisko kościoła, nowy murowany, wodą ogrzewany, kryta weranda, dębowe wykończenie, garaż, sprzedam za $4,500, połowę wpłaty. Leon Stitzenberg, 2903 W. Division ul. Tel. Humboldt 0699.

KTO ma dom tanio z mniejszą wpłatą i chce sprzedać, proszę się zgłosić. 2347 Canton ul. przy Western i Fullerton do basementu.

ODDAM za bezcen część (equity), bungalow 3 pokoi, wanna, garaż obok. Pożyczka rządowa na morgeczu i podatkach, procent nizki — mniejszy niż rent. 3444 N. Ozark Ave. lub pokój 302 — 130 N. Wells ulica.

$750 GOTOWKI, reszta morgecz, kupi ładny 6 pokojowy dom, cementowy fundament, wodą ogrzewany, duży garaż. Brighton Park, — 4035 So. Campbell Ave.

SPRZEDAM properta za pół ceny, zamienię na mniejsze, z powodu starości, 3 piętrowy budynek. 2147 Webster Ave.

AUTOMOBILE AUTOMOBILE

NADZWYCZAJNA SPOSOBNOŚĆ

Znowu ofiarujemy te NAJWIĘKSZE TANIOŚCI W PRAWIE NOWYCH, ZABRANYCH ZA DŁUG, AUTOMOBILACH.

Pamiętać musicie, że gdy zakupicie samochód od nas jesteście pewni trzech rzeczy. Pierwsze—Uczciwej Transakcji; Drugie—pieśmiennej gwarancji na 90 dni; Trzecie—7 dni do wypróbowania automobila darmo.

Przyjmujemy stare auta w zamianę. Liberalne raty.

Popatrzcie na nasze ceny, podane niżej. Nie mogą być porównane.

BUICK, 1930 modelu sedan. Jest w takim dobrym porządku jak kiedy opuścił fabrykę. Był własnością wice-prezesa banku i był olejowany i smarowany co 500 mil. Gwarantowany na 90 dni. Nasza cena tylko............... **$245**

WILLYS-KNIGHT sedan w dobrej kondycji. Tylko..... **$40**

REO, najpóźniejszego 1931 modelu De Luxe Sedan. Był bardzo mało używany. Opony i malowanie jak nowe. Gwarantowany tak samo jak nowy. Tylko.... **$235**

STUDEBAKER, bardzo późnego 1931 modelu De Luxe Sedan. Ten samochód jest absolutnie bez wady. Nie może być odróżniony od nowego. Posiada „Safety Glass", ogrzewacz, 6 „heavy duty" opon. Jako nowy kosztował przeszło $1,800. Tylko................... **$225**

CADILLAC, najpóźniejszego 1930 modelu De Luxe Sedan. Ten samochód jest prawie nowy. Kosztował przeszło $3,450. Zabrany za dług. Nasza cena tylko.... **$275**

HUPMOBILE, najpóźniejszego 1930 modelu Sport Coupe w znakomitej kondycji. Tylko **$175**

Posiadamy rozmaite inne. Przyjmujemy wasz stary automobil w zamianę. Liberalne warunki.

Otwarte codziennie i w niedzielę do 8ej wieczorem.

Square Deal Auto Finance Co. 2529-35 N. Crawford Av.

WDOWA zmuszona sprzedać bardzo późny 1928 Chevrolet, 4 drzwiczkowy sedan, jak nowy. Nowe opony, tanio. 2251 N. Spaulding Ave.

NA SPRZEDAŻ trok marki Reo, 1933 model, „stake body". Mam wyrobiony interes „cartage service". Sprzedam z interesem lub bez. Po szczegóły telefonować Brunswick 2736.

GRAHAM PAIGE 1929 — 5 osobowy De Luxe Sedan, 6 militarnych kół, cztery „speeds", „silent second", potrzebuję gotówki, $90. 2452 N. Menard Avenue.

NOTATKI REPORTERA

Ważne dla Klubu Obywatelskiego na Jakóbowie.

Roczne posiedzenie wszystkich członków Klubu Obywatelskiego przy parafji św. Jakóba w Hanson Park, odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 12go lutego, w salį parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Po obradach nastąpi zabawa instalacyjna, jak podają F. Szymura, prezes i W. Podrazik, sekretarz.

* * *

W sprawie rozpoczęcia nowego półrocza.

Nowe kursy formują się obecnie w Columbia Business College, p. nr. 4726 Irving Park bulwar, narożnik Milwaukee avenue. Kolegjum handlowe Columbia intensywnie przygotowuje na buchalterów i buchalterki, stenografistki i sekretarki. Rozpoczęcie wykładów dla graduantów wyższych szkół zapowiedziane jest na 13 lutego.

* * *

Do Demokratów w 26 wardzie.

Wszyscy Demokraci 26tej wardy, którzy nie otrzymali jeszcze guziczków z podobizną Prezydenta Roosevelta, a chcą być w armji popierającej wszystkie dobre wysiłki dla podniesienia kraju z depresji przez Prezydenta, mogą takowe otrzymać w kwaterze „26th Ward Roosevelt Democratic Organization," pnr. 1532 West Chicago avenue, (pokój nr. 4). Biuro otwarte od 9tej rano do 9tej wieczorem.

* * *

Obrabowali skład departamentowy przy Milwaukee avenue.

Do składu departamentowego Abrams, p. nr. 3970 Milwaukee avenue, wczoraj w porze obiadowej weszło trzech rabusiów, którzy pod groźbą śmierci zmusili 5 pracownic i osiem odbiorczyń do położenia się na podłodze w pokoju poza składem. Rabusie uciekli zabierając z sobą $400 z kasy.

* * *

Rząd federalny szuka asystenta manażera farmy więziennej.

Komisja federalna Służby Cywilnej zapowiada egzamin kandydatów na asystenta manażera farmy przy więzieniu federalnem w El Reno, Oklahoma. Aplikacje wszystkie muszą się znajdować w biurze komisji federalnej w Washingtonie nie później jak dnia 1go marca, b. r. Bliższe szczegóły i aplikacje otrzymać możecie w biurze federalnem chicagoskiem, przy Van Buren i Clinton ulicach, gdzie obecnie mieści się główna poczta.

* * *

Rozkaz do Gniazd Okręgu 2go Sokolstwa Polskiego.

A. Nowiński, naczelnik i F. Kilarska, podnaczelniczka proszą nas o podanie: „Niniejszym rozkazem zwołuje się wszystkich druhów i druhny gniazd z Okręgu 2go na uroczystość 25ciolecia Gniazda nr. 100, w niedzielę, dnia 11go lutego, o godzinie 9:30 rano, w sali Słowackiego, skąd będzie wymarsz do kościoła. Strój świąteczny obowiązujący."

* * *

Baczność Młodzieńcy św. Czesława.

W poniedziałek, dnia 12-go lutego, o godzinie 8mej wieczorem, w sali parafji św. Jana Kantego odbędzie się posiedzenie wszystkich członków Towarzystwa Młodzieńców św. Czesława, jak nam donoszą Józef Smoczyński, prezes i Józef Cwik, sekretarz protokółowy.

* * *

We wtorek bal karnawałowy w Klubie Polonia.

Szkoła Polskich Tańców Narodowych przy Z. P. K. L. D. w Am., urządza w przyszły wtorek, dnia 13go lutego, w sali Klubu Polonia, p. nr. 1575 Milwaukee avenue, bal karnawałowy, o godzinie 7mej wieczorem. W skład komitetu tej zabawy wchodzą: Helena Gubala, W. Sokalski i Z. Jordanek.

* * *

Z pogrzebu ś. p. Augusta Machutta.

W domu swej córki i zięcia, pp. Franciszka i Wiktorji Mrózek, p. nr. 523 East Chamber ulica, w Milwaukee, Wis., zmarł August Machutt, przeżywszy lat 75. Był on ojcem Siostry M. Liwonji, Notredamki z Akademji Matki Boskiej, przy narożniku 95tej i South Throop ulic w Chicago. Pogrzeb ś. p. Augusta Machutta odbył się dnia 5 lutego, z kościoła św. Stanisława Kostki w Winona, Minn., a zwłoki zmarłego pochowano na parceli familijnej w Winona. Z Chicago w pogrzebie ś. p. Augusta Machutta udział brali pani Rozalja Jażdżewska i adwokat M. C. Machutt.

* * *

Dzisiaj Bal Karnawałowy Klubu Washington Welfare.

Miłośnicy dobrych zabaw mają sposobność przekonać się dzisiaj wieczorem, jak szczerze bawi swych gości szeroko znany Klub Washington Welfare na balach, które od czasu do czasu urządza. Ta właśnie okazja nadarza się dzisiaj wieczorem o godzinie 7-mej, w dużej sali Atlas, 1436 Emma ulica, na Balu Karnawałowym tegoż klubu. — A że to jest ostatnia sposośność zabawienia się przed Wielkim Postem, spodziewać się należy licznego zastępu gości.

* * *

Ważne dla Chóru Halka.

Lekcja ważna Chóru Pań Halka, nr. 29 Zw. Śp. Pol. w Ameryce, odbędzie się jutro, 11 lutego, punktualnie o godzinie 1:30 po południu, w Laird House, 1838 West Division ulica, blisko Lincoln ulicy. Prezeską chóru jest Stan. Florczek, a sekretarką Zofja Chudzińska.

* * *

Do członkiń Korpusu Pomocniczego nr. 49.

Według uchwały przyjętej na ostatniem posiedzeniu Korpus Pomocniczy uprasza wszystkie członkinie o wzięcie udziału w balu Towarzystwa Jedność Piekarzy Polskich, dzisiaj, 10go lutego, w sali Walsha, przy narożniku Noble i Emma ulic. Zbiórka o godzinie 8mej wieczorem, w dolnej sali.

* * *

Policjant postrzelił bandytę podczas gonitwy.

W samem środku miasteczka Evanston, wczoraj podczas gonitwy, na Davis ulicy, po nieudałym napadzie na stację kolei górnej przy tejże ulicy, jeden z dwóch bandytów został postrzelony i śmiertelnie okaleczony przez policjanta Edwarda Cohena, byłego futbalistę. W szpitalu św. Franciszka dogorywa niejaki James Putney, lat 28, z Cleveland, Ohio. Jego kolega buja jeszcze na wolności.

* * *

Trzy godziny spędzili, ale kasy nie otworzyli.

Trzech rabusiów pełne trzy godziny zmarnowali, ale kasy nie potrafili rozbić ani otworzyć w biurze pralni Dearborn Laundry Co., p. nr. 1318 North Western avenue. Rabusie ci włamali się do pralni, a po ubezwładnieniu stróża, Williama Bajusa, z p. nr. 919 North Campbell avenue zabrali się do otwierania kasy. Zdegustowani pozostawili nawet narzędzia złodziejskie w pralni, porzucili wszystko i wyszli.

* * *

Odczyt Konsula Szygowskiego w P. U. L.

W najbliższą nideziele, dnia 11go lutego, odbędzie się odczyt znanego już w P. U. L. prelegenta, Dr. Juljusza Szygowskiego, konsula R. P., na temat kultury ludów zamieszkujących Amerykę przed wyprawą Kolumba. Prelegent omówi kulturę Majów, Inków i Asteków, ich organizacje, ich życie i ich religje. Początek o godzinie 3-ciej po południu, w sali odczytowej Domu Społecznego Laird'a, p. nr. 1838 West Division ul. O liczne przybycie prosi uprzejmie zarząd P. U. L.

* * *

Druga rozprawa sądowa Touhy'ego w przyszły wtorek.

Roger Touhy i jego trzej koledzy staną poraz drugi przed sędzią Michałem Feinbergiem w przyszły wtorek, dnia 13go lutego, aby odpowiadać za uprowadzenie Jack Factora i wymuszenie okupu w sumie $70,000.

* * *

Leśniewski i Ozaniec kandydatami.

Z Springfield donosi sekretarz stanu Hughes, że wczoraj petycje swoje jako kandydaci złożyli także dwaj Polacy, Stanisław A. Leśniewski, 2314 Charleston ulica, w Chicago, Demokrata, który ubiegać się będzie o urząd posła do Legislatury stanowej z 43go dystryktu i Józef Ozaniec, z Mount Olive, Demokrata, kandydat na stanowego komitymana.

Chcą spółce tramwajowej sprzedać swoje autobusy.

Zarząd spółki autobusowej „United Motor Coach Company" przez swego przedstawiciela wczoraj na zebraniu Stanowej Komisji Handlowej zaproponował sprzedanie swoich autobusów spółce tramwajowej „Chicago Surface Lines", lub też zaprowadzenie za zgodą spółki tramwajowej nowej obsługi z przesiadkami. Stało się to na wczoraj odbytych przesłuchach kiedy obywatele z północno - zachodniej strony miasta od Komisji zarządali zaprowadzenia obsługi autobusowej przez spółkę tramwajową na Higgins road, od Milwaukee avenue do granic miasta. Propozycję tą odrzucił przedstawiciel spółki tramwajowej.

Polacy uczczą swego bohatera, Kościuszkę.

Polacy zamieszkali w Chicago wspólnie uczcić mają swego bohatera i zarazem bohatera amerykańskiego, Tadeusza Kościuszkę, w przyszły poniedziałek, dnia 12go lutego, kiedy to przypada amerykańskie święto urodzin Abrahama Lincolna. Towarzystwo Pułaskiego w Chicago stanęło na czele komitetu zajmującego się poniedziałkową narodową uroczystością. Tyle wiadomość w prasie amerykańskiej, gdzie i o jakim czasie Polacy chicagoscy obchodzić będą rocznicę swego bohatera wiadomość ta nie podaje.

PRZEŻYLI Z SOBĄ 50 LAT.



ANTONI I ANTONINA MATYSIK.

Pionierzy tutejszego wychodźtwa, wychowankowie starego Stanisławowa, państwo Antoni i Antonina Matysik, zam. pnr. 2037 Thomas ul., będą obchodzić miłą nadzwyczaj chwilę, mianowicie złoty jubileusz, czyli 50-lecie wspólnego, szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Niezwykła ta uroczystość jubileuszowa przypada we wtorek, dnia 13go lutego, którą zacni Jubilaci rozpoczną z Bogiem. Odprawiona będzie z tej okazji uroczysta Msza św. w dniu 13go lutego w kościele górnym św. Stanisława Kostki, o godz. 9:30 rano. Odnowią Jubilaci swoje przyrzeczenia, które przed pięćdziesięcioma laty w tym samym kościele Bogu ślubowali, iż się nie opuszczą, aż do śmierci i tegoż przyrzeczenia święcie dotrzymali, za co też Bogu Najwyższemu złożą dzięki. Dla upamiętnienia tej podniosłej chwili odbędzie się w dniu tym począwszy o godzinie 7ej wieczorem sute przyjęcie gości w sali Kościuszki na Stanisławowie, przy Noble i Bradley ul. Tak czcigodny Jubilat jak i zacna Jubilatka urodzeni w Prusach Zachodnich. Przybyli oni do tego kraju wolności w 1873 roku i od tego czasu do dnia dzisiejszego stale zamieszkują na północno-zachodniej stronie miasta, i należą do parafji św. Stanisława Kostki. — Tu należy nadmienić, iż Jubilatka, pani Matysikowa, zalicza się do pierwszych uczennic szkoły stanisławowskiej. Ks. Wincenty Barzyński, ówczesny proboszcz, połączył ich związkiem małżeńskim w 1884. Bóg pobłogosławił ten związek dziewięciorgiem dziećmi, mianowicie: pięciu synami i czterema córkami. — Niemi są: Marja Walsh, Tomasz, Jan, Elżbieta Kuoerzer, Antoni, Roman, Rozalja Stoyle, August i Wirginja. Doczekali się oni dziewięć wnuków i wnuczek. W roku 1889 Jubilat p. Matysik wstąpił do miejskiej służby policyjnej, w której był członkiem z górą lat 32. Jeden z synów zaciągnięty do Armji Amerykańskiej, podczas wojny światowej, poległ na posterunku kładąc swe życie na ołtarzu wolności uciemiężonych narodów.

Biankini, Lider Jugosłowian, Nie Żyje.

Pogrzeb w Przyszły Poniedziałek Rano.

Dr. Antoni Biankini, lat 72, z pnr. 4722 Woodlawn avenue, wybitny chicagowianin, lekarz i lider Jugosłowian, zmarł wczoraj w swoim domu.

Dr. Biankini był przewodniczącym oryginalnego komitetu amerykańskich Słowaków, którzy prosili Prezydenta Wilsona o pomoc i przyczynienie się do uwolnienia ich uciemiężonej Ojczyzny poza oceanem. Później ten sam Dr. Biankini zamianowany był przez Prezydenta Wilsona jego osobistym przedstawicielem na konferencji międzynarodowej, gdzie plany utworzenia nowego państwa zostały sformowane.

Przez wiele lat zmarły był kolegą sławnego Dr. J. B. Murphy, leczeniem chorych zajmował się do kilku tygodni przed jego śmiercią. Był także prezesem Związku Jugosłowian amerykańskich i urzędnikiem spółki American Yugoslav Export-Import Company.

W roku 1919 przez króla Aleksandra Dr. Biankini odznaczony został orderem św. Sawy.

Pozostawił wdowę, Zlata i córkę, panią Goldie Romanowską, wdowę po byłym konsulu Jugosławji w Kalifornji. Brat jego, Jurage Biankini, który umarł pięć lat temu, był pierwszym ministrem nowej Jugosławji.

Pogrzeb Dr. A. Biankini odbędzie się w przyszły poniedziałek, dnia 12go lutego, o godzinie 9tej rano. Zwłoki złożone będą na cmentarzu Najśw. Marji Panny .

Dziś Bal Weteranów.

Już dziś wieczorem odbędzie się bal weteranów wojny światowej (World War Veterans' Assn., Northwest Camp No. 1). Komendant „Casey" Łaseck donosi, że ci, którzy przybędą na tą zabawę, będą mieli sposobność zapoznania się z osobistościami ze świata towarzyskiego, przemysłowego jakoteż i politycznego i weterańskiego. Orkiestra będzie jak najlepsza. Sala (Wonderland Ballroom) mieści się pnr. 2934 Milwaukee ave., przy N. Central Park ave., w Avondale.

Z Wojciechowa.

Niema najmniejszej wątpliwości, że najpopularniejszą i najweselszą zabawę przed-postną urządza Liga Kręglarska przy parafji św. Wojciecha, która odbędzie się jutro, to jest w niedzielę, dnia 11go lutego, w sali parafjalnej św. Wojciecha przy ulicach 17tej i Paulina.

Ażeby zapewnić powodzenie zabawy, panowie i panie należące do wspomnianej Ligi dokładają wszelkich sił w pracy przygotowawczej, nic też dziwnego, że panowie byznesiści i lokalna elita wybiera się „in gremio" aby w wesołem towarzystwie i przy dźwiękach doborowej muzyki móc się dobrze zabawić.

Serdecznie zapraszamy wszystkich o liczne przybycie i zarazem zapewniamy, że każdy ubawi się jak najlepiej.

Komitet zabawy tworzą: Hieronim Galiński, przewodniczący; Franciszka Pochocka, Tomasz Krupa, Katarzyna Karvat, Rozalja Gawlak, Helena Pacanowska, Helena Niedźwiecka, S. Przewoźnik, George Schultz, J. Kopicki i D. Przewoźnik.

URZĘDNIK SKŁADÓW ŁAŃCUCHOWYCH OSZUSTEM.

$400,000 z Kasy Przelał Do Własnej Kieszeni.

Ludwik W. Gruber, młody finansista, oskarżony jest o oszukanie swoich byłych pracodawców, właścicieli składów łańcuchowych p. n. A. and P. Tea Company na $400,000 do $700,000; ława wielkoprzysięgłych wczoraj stawiła Grubera w stan oskarżenia.

Gruber, lat 34, był do niedawna zarządcą wydziału zakupna dla składów łańcuchowych, którą to pracę pozyskał dziewięć lat temu. O sprawkach jego mówił wczoraj stając przed ławą wielkoprzysięgłych — asystent prokuratora stanowego, James P. Brown.

ZE STANISŁAWOWA.

Jutro, (w niedzielę), 11go lutego, odbędzie się zapowiedziany wielki bal pączkowy urządzony staraniem Pań Królowej Dąbrówki w audytorjum św. Stanisława K. przy zbiegu ulic Noble i Bradley.

Przyjdźcie wszyscy a nie pożałujecie tego, gdyż jest to ostatnia zabawa przed postem. Będzie tam dużo niespodzianek. Wyśmienite napoje, pączki, kawa i doborowa muzyka. Uprzejmie zaprasza komitet. — Początek o godzinie 7:30 wieczorem. — Prezeską klubu jest pani Franciszka Bieschke, a sekretarką pani Monika Skibińska.

Z Klubu Niedzieliska.

Klub Niedzieliska odbędzie swoje posiedzenie w przyszły wtorek, 13go lutego, w sali Józefa Mondały, p. nr. 1436 Emma ul. — S. Skura, prezes; Józef Kowal, sekr.